Związek Harcerstwa Polskiego

ŚPIEWNIK

Wykonały:

dh Anna Królikowska
dh Aleksandra Świątek
dh Wiktoria Polak
dh Wiktoria Urban

Spis Treści

1. 10 w skali Beauforta 7
2. Adres 7
3. Aleksander 8
4. Alleluja 8
5. Archanioły śląskiej ziemi 9
6. Bagno 9
7. Ballada o krzyżowcu 10
8. Ballada rajdowa 10
9. Baranek 11
10. Baśka 11
11. Bez słów (Chodzą ulicami ludzie) 12
12. Biedny ktoś, smutny nikt 12
13. Biedronka 13
14. Bieszczady 13
15. Bieszczady rock & roll 14
16. Bieszczadzka kołysanka 14
17. Bieszczadzka miłość 15
18. Bieszczadzki rajd 15
19. Bieszczadzki trakt 16
20. Bieszczadzkie anioły 16
21. Bieszczadzkie reggae 17
22. Bieszczadzkie wspomnienia 17
23. Blues dla Małej 18
24. Bohema 18
25. Buki 19
26. Bukowina I 19
27. Chciałbym umrzeć z miłości 20
28. Chodź, pomaluj mój świat 20
29. Chrystus Bieszczadzki 21
30. Cicho powiedziane 21
31. Cichociemni 22
32. Cień w dolinie mgieł 22
33. Cykady na Cykladach 23
34. Czardasz 23
35. Czarny blues o czwartej nad ranem 24
36. Czarny chleb i czarna kawa 24
37. Czas dorastania 25
38. Czas płynie i zabija rany 25
39. Czas płynie wciąż 26
40. Dalej wesoło 26
41. Diabeł i anioł 27
42. Długość dźwięku samotności 27
43. Do Ani 28
44. Drogi lesie 28
45. Dziewczyna rumiankowa 29
46. Dziewczyna z granatem 29

47. Dziś szybują pośród chmur 30
48. Dżdżownica 30
49. Epitafium dla majora „ Ognia” 31
50. Gdzie ta keja …? 31
51. Gdziekolwiek 32
52. Gloria 32
53. Gór mi mało 33
54. Góry Świętokrzyskie 33
55. Harcerska dola 34
56. Harcerska miłość 34
57. Harcerzem być 35
58. Hej Leonardo! 35
59. Hej, przyjaciele! 36
60. Hej, w góry 36
61. Hiszpańskie dziewczyny 37
62. Ho! 37
63. Hymn Szarych Szeregów 38
64. Idę 38
65. Iskierka 39
66. Ja sowa 39
67. Jak 40
68. Jak dobrze mi 40
69. Jak dobrze nam 41
70. Jak okiem sięgnąć 41
71. Jaka jesteś 42
72. Jaki był ten dzień 42
73. Jam wiosenny 43
74. Jasnowłosa 43
75. Jedyne co mam 44
76. Jesień idzie 44
77. Jest już za późno 45
78. Jestem harcerzem 45
79. Jestem wędrowcem 46
80. Jestem z miasta 46
81. Jolka, Jolka... 47
82. Już rozpaliło się ognisko 47
83. Karabin 48
84. Katyń 48
85. Kiedy byłem 49
86. Killer 49
87. Kim właściwie była ta piękna pani? 50
88. King 50
89. Kochać inaczej 51
90. Kocham Cię jak Irlandię 51
91. Kocham w Tobie coś 52
92. Kolorami miasta 52
93. Kołysanka dla nieznajomej 53
94. Kora 53

95. Krajka ... 54
96. Las i ziemia ... 54
97. Lato z ptakami odchodzi ... 55
98. Leluchów ... 55
99. Lipka ... 56
100. List do M. ... 56
101. Lubię mówić z Tobą ... 57
102. Łemata ... 57
103. Majka ... 58
104. Major Ponury ... 58
105. Małgośka ... 59
106. Mały obóz ... 59
107. Majster Bieda ... 60
108. Matka z aniołem ... 60
109. Mazurski rejs ... 61
110. Mewy ... 61
111. Mieć czy być ... 62
112. Miejsca pod niebem ... 62
113. Modlitwa o śmiech ... 63
114. Modlitwa wędrowców ... 63
115. Morskie opowieści ... 64
116. Mój górski szlak ... 64
117. Mury ... 65
118. My harcerska wiara ... 65
119. Nadzieja ... 66
120. Najemni żołnierze ... 66
121. Nie brookliński most ... 67
122. Nie płacz Ewka ... 67
123. Nie rozdziobią nas kruki ... 68
124. Niebo do wynajęcia ... 68
125. Niewiele Ci mogę dać ... 69
126. Niezwyciężony ... 69
127. Noc w bacówce ... 70
128. Noc w Bieszczadach ... 70
129. Obok Ciebie ... 71
130. Obozowe tango ... 71
131. Obudź we mnie swoją Wenus ... 72
132. Ogień ... 72
133. Opadły mgły, wstaje nowy dzień ... 73
134. Pacyfik ... 73
135. Palto ... 74
136. Pejzaże Harasymiczowskie ... 74
137. Pieśń o harcerzu ... 75
138. Pieśń odchodzących ... 75
139. Pieśń pożegnalna ... 76
140. Pieśń XXIX ... 76
141. Piła tango ... 77
142. Piosenka dla Wojtka Bellona ... 77

143. Piosenka księżycowa ... 78
144. Piosenka na wejście ... 78
145. Piosenka o rajdowych butach ... 79
146. Piosenka weterana ... 79
147. Plastelina ... 80
148. Płonie Ognisko ... 80
149. Pocałunek ... 81
150. Pocztówka z Beskidu ... 81
151. Pod kątem ostrym ... 82
152. Pod słońce ... 82
153. Poezja ... 83
154. ... 83
155. Pokolenie umarłych romantyków ... 83
156. Polanka ... 84
157. Połoniny niebieskie ... 84
158. Powroty I ... 85
159. Powroty II ... 85
160. Powrócisz ... 86
161. Pożegnanie gór ... 86
162. Przechyły ... 87
163. Przemijanie ... 87
164. Przeżyj to sam ... 88
165. Ptaki ptakom ... 88
166. Pytanie ... 89
167. Ramię prężt (Harcerskie Ideały) ... 89
168. Remedium (Wsiąść do pociągu) ... 90
169. Rzeka historii ... 90
170. Samba turystyczna ... 91
171. Sanctus ... 91
172. Sen ... 92
173. Sen Katarzyny II ... 92
174. Sen o Victorii ... 93
175. Sielanka o domu ... 93
176. Skaut ... 94
177. Sosenka ... 94
178. Strumień ... 95
179. Szara lilijka ... 95
180. Szczęśliwej drogi, już czas ... 96
181. Śpiewogranie ... 96
182. Świetlany krzyż ... 97
183. Tak to Ty ... 97
184. Takie Tango ... 98
185. Takiego Janicka ... 98
186. Teksański ... 99
187. Testament ... 99
188. To już było ... 100
189. Tolerancja ... 100
190. U studni ... 101

191. Ukraina 101
192. Umbriaga 102
193. W górach jest wszystko, co kocham 102
194. W górę szlaban 103
195. W naszym niebie 103
196. Wartowniczka 104
197. We wtorek w schronisku 104
198. Wehikuł czasu 105
199. Wędrowiec 105
200. Wędrówką jedną życie jest człowieka 106
201. Wędruj z nami… 106
202. Whisky 107
203. Wieczorne śpiewogranie 107
204. Wieje wiatr 108
205. Władza 108
206. Wspomnienia Bumeranga 109
207. Wspólne prawa 109
208. Wszystko, co nasze (Hymn ZHP) 110
209. Wyspa 110
210. Z nim będziesz szczęśliwsza 111
211. Zagubione marzenia 111
212. Zakochaj się w harcerstwie 112
213. Zamyślone głowy 112
214. Zapach róży 113
215. Zapiszę śniegiem w kominie 113
216. Zawsze tam gdzie ty 114
217. Zbieg okoliczności łagodzących 114
218. Zegarmistrz światła 115
219. Zielona miłość 115
220. Zielony dom 116
221. Zielony mundur 116
222. Zielony płomień 117
223. Znalazłem siebie 117
224. Znów wędrujemy 118
225. Zostanie tyle gór 118
226. Zwiewność 119
227. Żeby była taka noc (Dym z jałowca) 119
228. Żuławska depresja 120

10 w skali Beauforta

Kołysał nas zachodni wiatr **a d**
I brzeg gdzieś za rufą został **E7 a**
I nagle ktoś jak papier zbladł **d a**
"Sztorm idzie, panie bosman!" **H7 E7**
Ref:
A bosman tylko zapiął płaszcz **F C F C**
I zaklął: "Ech, do czorta!" **F E7 a**
Nie daję łajbie żadnych szans **F G a E7 a**
Dziesięć w skali Beauforta! **F E7 a**

Z zasłony ołowianych chmur
Ulewa spadła nagle
Rzucało nami w górę i w dół
I fala zmyła żagle
Ref: A bosman...

O pokład znów uderzył deszcz
I padał już do rana
Diabelnie ciężki to był rejs
Szczególnie dla bosmana

A bosman tylko zapiął płaszcz
I zaklął: "Ech, do czorta!"
Przedziwne czasem sny się ma
Dziesięć w skali Beauforta! x3

Adres

Połoniny już zasnęły **D G**
Wspominając nas **A D**
Już ucichły wszystkie wzgórza
Ucichł nawet las

Ref.:
A tu nie ma już nikogo **D G**
Nie ma tu harcerzy **A G**
Plecak pełen wspomnień wzięli
Adres zostawili

Zasiądziemy przy ognisku
Zaśpiewamy wraz
O przyrodzie i o rajdzie
Który woła nas

Odjeżdżamy stąd do domu
Tam czekają nas
Odrzucone w kąt zeszyty
Kurze zetrzeć czas

Aleksander

Już, nie będę z Tobą kłócił sie **e C**

i tak nigdy nie mam racji **G e**
Wydawać by się mogło, że jesteśmy źle dobrani **C G e**
Najgorsze jest jednak to, twoje rozczarowanie **C G e**
Więc zapomniałem ci powiedzieć, że jestem zakochany **C G**

Więc lepiej mnie zabij, wyrzuć z pamięci **e C**
Lepiej odejdź, pozwól mi odejść **G D**
Lepiej zapomnij, pozwól zapomnieć **e C**
Lepiej daj mi następną szansę **G D**

Wiem potrzebujesz tego czego ja nigdy mogę Ci nie dać
Nie dlatego że nie chcę Ci dać, a dlatego że sam tego nie mam
Najgorsze jest jednak to Twoje rozczarowanie
Wiem zapomniałem Ci powiedzieć, że jestem zakochany

Alleluja

Tajemny akord kiedyś brzmiał **G e**
Pan cieszył się, gdy Dawid grał **G e**
Ale muzyki nikt tak dziś nie czuje **C D**
Kwarta i kwinta – tak to szło **G C D**
Raz wyżej w dur, raz niżej w moll **e C**
Nieszczęsny król ułożył – Alleluja! **D h e**

Alleluja, Alleluja! **C G C**
Alleluja, Alleluja! **G D G**

Na wiarę nic nie chciałeś brać
Lecz sprawił to księżyca blask
Że piękność jej na zawsze Cię podbiła
Kuchenne krzesło tronem twym
Urzekła Cię – już nie masz sił
I z gardła Ci wydarła – Alleluja!

Dlaczego mi zarzucasz wciąż
Że nadaremno wzywam Go
Ja przecież nawet nie znam Go z imienia!
W każdym słowie światła blask
Nie ważne czy usłyszysz dziś
Najświętsze i wieczyste – Alleluja!

Tak się starałem ale cóż
Dotykam tylko zamiast czuć
Lecz mówię prawdę nie chcę Was oszukać
Chociaż wszystko poszło źle
Na ustach mając tylko – Alleluja!

Archanioły śląskiej ziemi

Katowickie słońce spowił czarnej wrony cień **e C G D**
Nadciągnęły chmury zła, zaczął padać krwisty deszcz
Młodzieńczy wiatr się zerwał, stawił opór siłom tym
Ich ołtarzem Wieża, pomnikiem jesteśmy my

Archanioły śląskiej ziemi **e C**
W naszych sercach lilia lśni **G D**
Archanioły śląskiej ziemi
Wierzymy też w lepsze dni
Archanioły śląskiej ziemi
Weźcie nas pod skrzydła swe
Archanioły śląskiej ziemi
Nie zmienię się!

Strąceni niczym kamień w zapomnienia morze ? śmierć
Nie upadli wcale, wciąż śpiewają pieśń
Hymn młodości szepce też bieszczadzki wiatr
Śląskie archanioły przemierzają świat

Choć ślady stóp zatarte przez historii wiatr
Nie jesteśmy sami, wciąż wspierają nas
Płomienie gwiazd na niebie rozpalają gdy
Mrok ogarnia Ciebie, strach rozwiewa sny

Bagno

Idzie sobie człowiek czasem sam na sam z ogromnym lasem **a F E**
Słucha, jak mu szumią drzewa, słucha jak mu ptaszek śpiewa.
Głowa w górę uniesiona, błądzi wzrokiem w drzew koronach.
Nagle czuje w bucie wodę i coś ciągnie go za nogę.

Bagno, bagno, gdzie nie spojrzę, gdzie nie stanę,
Bagno, bagno wciąga ciało me kochane
Bagno, bagno, bagno, bagno, bagno, bagno mnie otacza...

Każdy człowiek gdy był mały nosił w sercu ideały.
Dla każdego ideałem dyrektorski stołek mały.
Gdy się ma już stanowisko, to się ma już w nosie wszystko.
Ideałem jest kożuszek, willa, Fiat i krągły brzuszek...

Bagno, bagno...

Każdy człowiek gdy był młody chciał wolności i swobody.
Kochał góry i doliny, w łóżko każdej wlazł dziewczyny...
Ale czas to wszystko leczy- człowiek kocha inne rzeczy.
Wrzód, reumatyzm i korzonki i ramiona ciepłej żonki...

Ballada o krzyżowcu

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia **e A C D**
Dokąd pędzisz w stal odziany
Pewnie tam, gdzie błyszczą w dali
Jeruzalem białe ściany.
Pewnie myślisz, że w świątyni
Zniewolony Pan twój czeka
Abyś przybył go ocalić,
Abyś przybył doń z daleka.
Na na naj...

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia
Byłem dzisiaj w Jeruzalem,
Przemierzałem puste sale
Pana twego nie widziałem
Pan opuścił Święte Miasto
Przed minutą, przed godziną,
W chłodnym gaju na pustyni
Z Mahometem pije wino.
Na na naj...

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia
Chcesz oblegać Jeruzalem
Strzegą go wysokie wieże
Strzegą go mahometanie
Pan opuścił Święte Miasto
Na nic poświęcenie twoje
Po co niszczyć białe wieże
Po co ludzi niepokoić

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia,
Porzuć walkę niepotrzebną
Porzuć miecz i włócznię swoją
I jedź ze mną, i jedź ze mną
Bo, gdy szlakiem ku północy
Podążają hufce ludne
Ja podnoszę dumnie głowę
I odjeżdżam na południe.

Ballada rajdowa

Właśnie tu, na tej ziemi, **GD**
Młody harcerz meldował **CG**
Swą gotowość umierać za Polskę.
Tak jak ty niesiesz plecak,
On niósł w ręku karabin,
W sercu radość, nadzieję, troskę.
Może tu w Nowej Słupi, Daleszycach, Bielicach
Brzozowymi krzyżami znaczonych,
Swą dziewczynę pożegnał
Nic nie wiedząc, że tylko
Kilka dni życia mu przeznaczonych.

Naszej ziemi śpiewamy, **G**
Ziemi pokłon składamy, **D**
Taki prosty, zwyczajny, harcerski. **CDG**
Niechaj echo poniesie tę balladę rajdową **GD**
W nowe jutro i w przyszłość nową. **CDG**

Na pomniku wyryto,
Że szesnaście miał wiosen,
Że był śmiały, odważny, radosny.
Kiedy padał, płakała cała puszcza jodłowa.
Nie doczekał czekanej tak wiosny.
I choć on nie doczekał,
To nie zginął tak sobie,
Przetarł szlak, którym dzisiaj wędrujesz.
Kiedy tak przy ognisku
Śpiewasz sobie balladę,
Tak jak on w sercu ojczyznę czujesz.

Baranek

Ach ci ludzie, to brudne świnie **A**
Co napletli o mojej dziewczynie **d**
Jakieś bzdury o jej nałogach **A**
To po prostu litość i trwoga **d**
Tak to bywa, gdy ktoś zazdrości **D**
Kiedy brak mu własnej miłości **g**
Plotki płodzi, mnie nie zaszkodzi żadne obce zło **Ad**
Na mój sposób widzieć ją **Ad**

Na głowie kwietny ma wianek **Ad**
W ręku zielony badylek **Ad**
A przed nią bieży baranek **gd**
A nad nią lata motylek **Ad**

Krzywdę robią mojej panience
Opluć chcą ją podli zboczeńcy
Utopić chcą ją w morzu zawiści
Paranoicy, podli sadyści
Utaplani w podłej rozpuście
A na gębach fałszywy uśmiech
Byle zagnać do swego bagna, ale wara wam
Ja ją przecież lepiej znam

Znów widzieli ją z jakimś chłopem
Znów wyjechała do St. Tropez
Znów męczyła się Boże drogi
Znów na jachtach myła podłogi
Tylko czemu ręce ma białe
Chciałem zapytać, zapomniałem
Ciało kłoniąc skinęła dłonią wsparła skroń o skroń
Znów zapadłem w nią jak w toń

Baśka

Baśka miała fajny biust **C d**
Ania styl a Zośka cos co lubię. **F C**
Ela całowała cudnie **Cd**
Nawet tuż po swoim ślubie. **F C**
Z Kaśką można było konie kraść
Chociaż wiem, że chciała przeżyć ze mną
swój pierwszy raz.
Magda zło, Olga mnie,
Zagłaskałaby na śmierć
A Agnieszka zdradzała mnie.

Ref. Piękne jak okręt,
Pod pełnymi żaglami,
Jak konie w galopie,
Jak niebo nad nami.

Karolina w Hollywood
Z Aśka nigdy nie było tak samo
Ewelina zimna jak lód
Wiec na noc umówiłem sie z Ala
Wszystko mógłbym Izie dać
Tak jak Oli ale one wcale nie chciały brać
Małgorzata jeden grzech
Az onieśmielała mnie
A Monika była Ok-ej

Ref. Piękne jak okręt...

Bez słów (Chodzą ulicami ludzie)

Chodzą ulicami ludzie **G D**
Maj przechodzą, lipiec, grudzień **e h**
Zagubieni wśród ulic bram **C G D**
Przemarznięte grzeją dłonie **G D**
Dokądś pędzą, za czymś gonią **e h**
I budują wciąż domki z kart **C G D**

A tam w mech odziany kamień **C G**
Tam zaduma w wiatru graniu **C G**
Tam powietrze ma inny smak **C G D**
Porzuć kroków rytm na bruku **C G**
Spróbuj- znajdziesz, jeśli szukasz **C G**
Zechcesz, nowy świat, własny świat **C G D**

Płyną ludzie miastem szarzy,
Pozbawieni złudzeń, marzeń,
Omijają wciąż główny nurt.
Kryją się w swych norach krecich
I śnic nawet o karecie, co lśni złotem,
Nie potrafią już...

Żyją ludzie, asfalt depczą,
Nikt nie krzyknie- każdy szepcze,
Drzwi zamknięte, zaklepany krąg...
Tylko czasem kropla z oczu
Po policzku w dół się stoczy
I to dziwne drżenie rąk...

Biedny ktoś, smutny nikt

Ktoś ma dziś serce chore **C G**
W tę smutną nocną porę **a F G**
Dyga spłoszona świeca **C G**
Wicher dmucha do pieca **a F G (F G)**

Jęczy, płacze w kominie
Ten co mu Nikt na imię
Ktoś jest zły, Ktoś ma dosyć
A Nikt płacze po nocy

le Komuś, źle Nikomu
W przestrzeni i w domu
Nikt gra na smętnym flecie
I myśli o zaświecie

Ten kto chce zostać Nikim
Słucha jego muzyki
Słucha, potrząsa głową
Odkłada broń gotową

Biedronka

Gdy Cię pierwszy raz ujrzałem **GD**
Wielkim tirem zajechałem **eC**
Ja się w Tobie zakochałem **GD**
Lecz Ty na mnie nie spojrzałaś **eCG**

Plastikowa Biedronko **GD**
Ty moja kochana **eC**
Zostań moją żonką **GD**
Błagam Cię, proszę Cię na kolanach. **G**

Gdy Cię drugi raz ujrzałem
Na sklepowej półce stałaś
Ja się w Tobie zakochałem
Lecz Ty na mnie nie spojrzałaś
Plastikowa Biedronko...

Ja Ci miłość swą wyznałem
Ty z Szympansem mnie zdradziłaś
Ja Ci wtedy pokazałem
Jaka jest Pingwina siła
Plastikowa Biedronko...

To już koniec tej piosenki
Mój Ty widzu ukochany
Jeśli Ci się spodobała
To zaśpiewaj razem z nami
Plastikowa Biedronko...

Bieszczady

Tu w dolinach wstaje mgłą wilgotny dzień **e a**
Szczyty ogniem płoną, stoki kryje cień **D7 G H7**
Mokre rosą trawy wypatrują dnia **e a**
Ciepła, które pierwszy słońca promień da **D7 G H7**

Cicho potok gada, gwarzy pośród skał **G C D7 G**
O tym deszczu co z chmury trochę wody dał
Świerki zapatrzone w horyzontu kres
Głowy pragną wysoko, jak najwyżej wznieść

Tęczą kwiatów barwny połoniny łan **e a**
Słońcem wypełniony jagodowy dzban **D7 G H7**
Pachnie świeżym sianem pokos pysznych traw **e a**
Owiec dzwoneczkami cisza niebu gra **D7 G H7**

Cicho potok gada, gwarzy pośród skał …

Serenadą świerszczy kaskadami gwiazd **e a**
Noc w zadumie kroczy mroku ścieląc płaszcz **D7 G H7**
Wielkim Wozem księżyc rusza na swój szlak **e a**
Pozłocistym sierpem gasi lampy dnia **D7 G H7**

Bieszczady rock & roll

Miały już Bieszczady swoje Tango **G**
Miały również taniec zwany Sambo **C 7 G**
Miały także Polkę prosto z Pola **G**
Lecz nie miały jeszcze rock and, rolla **D C G**

Ref.:
Bieszczady rock and roll, polonijne uggi boggi **G**
Gdy jesteś tylko sam, dzień się staje taki długi **C 7 C G**
Gdy jesteś z nami wraz, bardzo szybko mija czas **G D C G**
I jeszcze raz

Na stanicy wody po kolana
Bo deszcz pada od samego rana
Przemoczone wszystko do niteczki
Chciałbyś zmienić buty i majteczki

Na obozie od samego rana
Druh komendant ciągle krzyczy na nas
Przemoczone buty i namioty
Wszystkim nam się zbiera na wymioty

Bieszczadzka kołysanka

Codzienność gra bieszczadzkim traktem **E H7 E H7**
Na gołoborze wyszedł wrzesień **E H7 E H7**
Na połoniny ranną rosą **E H7 A H7**
W krzakach jałowca złota jesień **cis A H7**
Babiego lata nitkę cienką
Aż po horyzont wiatr zaniesie
Senny krajobraz we mgle tonie
Pożółkłe liście z dróg wymiecie

Ref.:
Śpij, śpij, śpij bajkę ci daje **E H7 E H7**
Bukiet róż welon korale
Śpij, śpij, śpij może coś wyśnisz
Zaprosisz mnie na ślub

Grzbietami szczytów niebo znaczy
Smerek, Chryszczata, Hroń, Tarnica
W ogromie bieli kwiatów niknie
Słońce co pali i zachwyca
Wieczór tysiącem gwiazd zaczyna
Długie wśród nocy rozmyślania
Księżyc zatacza wielkie koło
Będzie tak krążył do świtania

Bieszczadzka miłość

Bie-, bie… bieszczadzka mi-mi,-mi-miłość wyrasta **a G**
Bie-, bie… bieszczadzka mi-mi,-mi-miłość wyrasta **a G**
Gdy u Bieszczad staniesz drzwi **E a**

Od dziecka śniłeś człeku młody **a**
By wejść do nieba bram **F**
Twoje pragnienie ziściło się **d**
Gdy stanąłeś w połoniny drzwiach **F G a**

Bieszczadzka miłość, bieszczadzki szlak **G**
Tarnica, Wetlina, Caryńska **F**
Ten człek co poznał Bieszczad smak **d**
Taką miłością cały tryska **F G a**
Bie-, bie-, bie-…

Od lat odwiedzasz choćby w snach
Aniołów górskich łąki
Uczucie górą będzie trwać
Aż trafisz na niebiańskie progi

Bieszczadzki rajd

Zebrało się tutaj wielu **C a d G**
Takich jak ty **C a d G**
Siadaj z nami przyjacielu **C C7 F f**
A zaśpiewamy ci **C G C(G)**

Rajd, rajd, bieszczadzki rajd **C a d G**
Czy to w słońce czy to w deszcz **C a d G**
Idziesz za nami przyjacielu **C C7 F f**
Bo sam chcesz **C G C**

Każdy harcerz przeżyć chce
Ten bieszczadzki rajd
Aby wzmocnić swoje siły jemy dużo pajd
Rajd, rajd...

Czasem chleba nam brakuje
Ale fajno jest
Ktoś nas wtedy poratuje to braterski gest
Rajd, rajd...

Może kiedyś tu za rok
Wszyscy się spotkamy
Obsiądziemy ogień w koło
I tak zaśpiewamy
Rajd, rajd...

Bieszczadzki trakt

Kiedy nadejdzie czas, zwabi nas ognia blask	**G D C G**
Na polanę, gdzie króluje zły.	**G D e**
Gwiezdny pył w ogniu tym, łzy wyciśnie nam dym	**G D C G**
Tańczą iskry z gwiazdami, a my.	**G D G**
Śpiewajmy wszyscy w ten radosny czas,	**C D G**
Śpiewajmy razem, ilu jest tu nas.	**C D e**
Choć lata młode szybko płyną wiemy, że	**C D G e**
Nie starzejemy się.	**C D G**

W lesie, gdzie licho śpi, ma przygoda swe dni,
Chodźmy tam, gdzie na ścianie lasu lśnią
Oczy sów, wilcze kły, rykiem powietrze drży,
Niedźwiedź idzie, a ptaki się drą.

Dorzuć do ognia drew, w górę niech płynie śpiew,
Wiatr poniesie go w wilgotny świat.
Każdy z nas o tym wie, znowu spotkamy się,

Bieszczadzkie anioły

Anioły są takie ciche	**a**
zwłaszcza te w Bieszczadach	**G**
gdy spotkasz takiego w górach	**a**
wiele z nim nie pogadasz	**e**
Najwyżej na ucho ci powie	**C G**
gdy będzie w dobrym humorze	**C F**
że skrzydła nosi w plecaku	**C G**
nawet przy dobrej pogodzie	**a e a**
Anioły są całe zielone	**a**
zwłaszcza te w Bieszczadach	**G**
łatwo w trawie się kryją	**a**
i w opuszczonych sadach	**e**
W zielone grają ukradkiem	**C G**
nawet karty mają zielone	**C F**
zielone mają pojęcie,	**C G**
a nawet zielony kielonek	**a e a**
Ref.: Anioły bieszczadzkie	**C G**
bieszczadzkie Anioły	**a**
dużo w was radości	**C**
i dobrej pogody	**G a**
Bieszczadzkie Anioły	**C G**
Anioły bieszczadzkie	**a**
gdy skrzydłem cię dotkną	**C**
już jesteś ich bratem	**G a**

Anioły są całkiem samotne
zwłaszcza te w Bieszczadach
w kapliczkach zimą drzemią
choć może im nie wypada
Czasem taki Anioł samotny
zapomni dokąd ma lecieć
i wtedy całe Bieszczady
mają szaloną uciechę

Anioły są wiecznie ulotne
zwłaszcza te w Bieszczadach
nas też czasami nosi
po ich anielskich śladach
One nam przyzwalają
i skrzydłem wskazują drogę
i wtedy w nas się zapala
wieczny bieszczadzki ogień

Bieszczadzkie reggae

Porannej mgły snuje się dym, **d C d C**
Jutrzenki szal na stokach gór, **d C d C**
Nowy dzień budzi się, budzi się, **F C d C**
Melodię dnia już rosa gra. **d C d C**

Ref.: Reagge, bieszczadzkie reagge, **d C d C**
Słońcem pachnące, ma jagód smak, **d C d C**
Reagge, bieszczadzkie reagge, **d C d C**
Jak potok rwący przed siebie gna. **d C d C**

Połonin czar ma taką moc,
Że gdy je ujrzysz pierwszy raz,
Wrócić chcesz, wrócić chcesz znów za rok,
Z poranną rosą czekać dnia.

Ref.: Reagge, bieszczadzkie reagge,

Bieszczadzkie wspomnienia

Tam w Bieszczadach nad Wetliną, **C a**
Te obozy to nie sny. **F G**
Tyle rajdów już przeżyłeś, **C a**
Zapomniałeś, a przecież ty... **F G**

Ref.: Tyle kilometrów masz za sobą, **F G C a**
Tyle ognisk, biwaków i tras.
Tyle lat wędrówki wspólną drogą,
Więc dlaczego chcesz zostawić nas?

Życie płynie, czas ucieka,
Obowiązków masz już dość.
A na ciebie ciągle czeka,
Tych bieszczadzkich lasów woń.

Ref.: Tyle kilometrów masz za sobą… **F G C a**

Wspominając tamte lata,
I te wszystkie wspólne dni.
Rogatywka, mundur, mapa,
Niech przypomną one ci.

Ref.: Tyle kilometrów masz za sobą…

Blues dla Małej

Wystukaj po torach do mnie list **C G**
Wtedy naprawdę nie wyjedziesz cała **a G**
Niech będzie w nim lokomotywy gwizd **F C**
Tylko to zrób jeszcze dla mnie – Mała **d E a**

Wystukaj po torach do mnie list
Choćby w alfabecie Morse'a
Moja ulica jeszcze twardo śpi
Jeśli tak chcesz w liście zostań

A mogliśmy - Mała - razem łąką iść **h7**
Świt witać po kolana w rosie **a**
A mogliśmy - Mała - razem piwo pić **G**
Dom nasz zamienić na sto pociech **E**
A mogliśmy - Mała - konie kraść **F**
Z niebieskiego boskiego pastwiska **C**
A mogliśmy - Mała - w środku lata **h7**
Zbudować słoneczną przystań **E a**

Napisz od serca do mnie list
I zamieszkaj w tym liście cała
Niech śmiechu dużo będzie w nim
Obiecaj mi to dzisiaj - Mała

Napisz od serca do mnie list
Lecz - proszę - nie wysyłaj go nigdy
W szufladzie zamknij go na klucz
Niech czeka wciąż lepszych dni

Bohema

Od tego trzeba zacząć rzecz **a**
Lecę bo zgubiłem się **h**
Niewiele pamiętam **C**
Tarirurajraj **C e a**
Czuję w sobie chuć i wiatr **a**
Dobrze jest bawimy się **h**
Myślom nie ma końca **C**
Śnieg, zawierucha w nas **C e a**

Lecę, bo chcę **G**
Lecę, bo życie jest złe **a**
Czy są pieniądze czy nie **G**
Lecę, bo wolność to ze **a**
Lecę bo wziąć kocham ciebie **G**
Kocham cię **a**

Bohema ostro bawi się
Płyną noce przemijają dnie
Niewiele pamiętam
Upadam byle gdzie

Boisz się więc będzie tak
Słabe życie, słaba śmierć
Wszystko w twoich rękach
Obudź się

Buki

Wiatr zaczął już swoją robotę, **e D G a**
czas lata odchodzi powoli **C D e**
A ja wielką mam dzisiaj ochotę
By zobaczyć jak jesień przychodzi
Chcę przejść wspomnieniami po szczytach,
zabłądzić tam wyobraźnią
Sprawdzić, czy buki już pożółkły,
poczekać, aż połoniny zasną

Buki, buki, buki ukryte pod górami **e h C a**
Buki, buki, buki sypiące złotymi iskrami **e h C a**
Wzywam was na polanę w ciemnych lesie
Wzywam was na śpiewanie
Idzie jesień

Przysiądę na starym kamieniu,
otulę się ciepłym płaszczem
Posłucham, jak wiatr tęsknie szumi,
jak liść o liść cicho klaszcze
Popatrzę na sierp księżyca,
co błądzi między szczytami
Rozpowiem wszystkim ludziom,
Jak straż pełni tam nad górami

Buki, buki...

Bukowina I

W Bukowinie góry w niebie postrzępionym **a e7 a7 e 7**
W Bukowinie rosną skrzydła świętym bukom **a d7 e7 a7**
Minął dzień wiatrem z hal rozdzwoniony **C7+ G C7 a7**
I nie mogę znaleźć Bukowiny **d7 e7 a7**
I nie mogę znaleźć **d7 e7 a7**

Chociaż gwiazdy mnie prowadza ciągle szukam **d7 a7 e7 a7**
W Bukowinie zarośnięte echem lasy
W Bukowinie liść zieleni się i złoci
Śpiewa czasem baniom ciemnym basem
I nie mogę znaleźć Bukowiny
I nie mogę znaleźć
Choć już szukam godzin krocie i dni krocie
W Bukowinie deszczem z chmur opada
Okrzyk ptasi zawieszony w niebie
Nocka gwiezdna gadkę górom gada
I nie mogę znaleźć Bukowiny
I nie mogę znaleźć
Choć mnie wola Bukowina
wciąż do siebie

Chciałbym umrzeć z miłości

Świat wypadł mi z moich rąk **e C G Dsus4**
Jakoś tak nie jest mi nawet żal
Czy ty wiesz jak chciałbyś żyć, bo ja też
Chyba tak chciałem przez cały czas, lecz

Jeśli muszę i wybrać będę mógł jak odejść **a C G Dsus4**
To przecież dobrze, dobrze o tym wiem
Chciałbym umrzeć przy tobie

Wieje wiatr, pachnie wiosną i wiem **e C G**
Że ty łatwo tak zgodziłaś na to się i **D e C G Dsus4**

Jeśli muszę i wybrać będę mógł jak odejść **a C G Dsus4**
To przecież dobrze, dobrze o tym wiem
Chciałbym umrzeć przy tobie x2

Nie na krześle, nie we śnie **e C**
Nie w spokoju i nie w dzień **C G**
Nie chcę łatwo, nie za sto lat **G Dsus4**
Chciałbym umrzeć z miłości **Dsus4**
Nie bez bólu i nie w domu **e C**
Nie chcę szybko i nie chcę młodo **C G**
Nie szczęśliwie i wśród bliskich **G Dsus4**
Chciałbym umrzeć z miłości... **Dsus4**

Chodź, pomaluj mój świat

Piszesz mi w liście, że kiedy pada, **a d**
Kiedy nasturcje na deszczu mokną **G a**
Siadasz przy stole, wyjmujesz farby **C G**
I kolorowe otwierasz okno. **d E a**
Trawy i drzewa są takie szare **a d**
Barwę popiołu przybrały nieba **G a**
W ciszy tak smutno szepcze zegarek **C G**
O czasie co mi go nie potrzeba **d E a**

Ref.: Więc chodź, pomaluj mój świat **C d**
Na żółto i na niebiesko **F C**
Niech na niebie stanie tęcza **C d**
Malowana twoją kredką **F G**
Więc chodź pomaluj mi życie **C d**
Niech świat mój się zarumieni **F C**
Niech mi zalśni w pełnym słońcu **C d**
Kolorami całej ziemi **F G**

Za siódmą górą, za siódmą rzeką **a d**
Twoje sny zamieniasz na pejzaże **G a**
Niebem się wlecze wyblakłe słońce **C G**
Oświetla ludzkie wyblakłe twarze **d E a**

Ref.: Więc chodź, pomaluj mój świat …

Chrystus Bieszczadzki

Siedzisz na swym pniaczku jak bieszczadzki gazda **h A**
Błogosławisz ptakom wracającym do gniazda **G D A**
Tym, co przyszli do Ciebie bo z serca chcieli **h A**
I tym co wśród pożogi odejść stąd musieli **G A**

Wskaż nam Panie drogę po Bieszczadzkich szlakach **D - D/h/A**
Zagubionym – bądź echem w strumieniach i ptakach **G - G/A/D**
I światłem w ciemności, jak twój księżyc blady **D - D/h/A**
Gdzie umilkły cerkwie i zdziczały sady **G - G/A/D**

Tym, co przyszli tutaj by prawem zwyczaju **h A**
Podziękować Tobie za przedsionek raju **G D A**
Za ptasie koncerty o porannym brzasku **h A**
I za lipcowe noce przy księżyca blasku **G A**

Zieleń skryła blizny – zostały wspomnienia **cis H**
W sercach został smak tamtego cierpienia **A E H**
Znad tych samych ognisk inne pieśni płyną **cis H**
Gnane ciepłym wiatrem do wzgórz nad Soliną **A H**

E - E/cis/H
A - A/H/E
E - E/cis/H
A - A/H/E

Cicho powiedziane

10 lat to kawał drogi jak stąd do Aachen, może dalej **G D C**
Co robiłeś do tej pory, opowiadaj, najpierw piwa nalej **G C D**
Nie chcieli Ci tutaj i nie chcą Cię tam **e G**
W złotym domu mieszkasz całkiem sam **C D**

W parku ławka ta na lewo, nocą śpiewy, malowane dziewczęta
Dwie gitary, długie włosy, tak długie jak tylko pamiętam
Moja dawna dziewczyna czekała wciąż
Dzisiaj dwoje dzieci, dobry mąż

Ref.
Cicho powiedziane **G C G**
W samochodzie gdzieś nad ranem **D e G D e**
Nie wiem kiedy się spotkamy **C**
Kiedy znowu będę tu **D C D**

Tutaj chleb smakuje tak jak nigdzie, tak jakoś inaczej
Nie mów stary ja to wiem, nie potrzeba mi żadnych tłumaczeń
Żona, dzieci, samochód, tak to bywa
10 lat nie ważne nalej piwa

Cichociemni

Tam gdzieś w głowie mej **a**
W nocnym mrocznym niebie **F**
Pod białym skrzydłem hej **a**
Opadał w dół na ziemię **F**
Cichy wojownik jak orzeł miał szpony **a F**
W obronie swego gniazda rozpędzał groźne wrony **a F**

To nasz bohater na szlaku podniebnym **G**
Niech to wszyscy diabli - chcę być cichociemnym **E**

W ręku granat pot spływa po plecach **a G F E**
Gdzieś tam w kniei ucichła wściekła seria
Wróg coś krzyknął rozniósł lęk po lesie
Dostał w serce wylał krew za wrzesień

Tak można by śpiewać o tych co są dzisiaj starzy
Zmęczone to ciała lecz bój się pewnie marzy
Gdy przylecą wrony jak oni pójdą walczyć
Zakwitną spadochrony naboi nie wystarczy

Chcą być jak oni na szlaku podniebnym
Niech to wszyscy diabli – chcę być cichociemnym

Cień w dolinie mgieł

Mamy armie dwie co strzegą naszych snów **a G C**
Mamy siebie i budzi nas ciągle strach
Nie umiemy już budować swego domu
Nie czekamy już na nic

Jak jeden cień w dolinie mgieł
Jeden cień w dolinie mgieł

Kiedy przyjdzie dzień, zbudzi nasze ręce
Kiedyś może wszystko zmieni sie
Wędrujemy tak przez puste korytarze
Wędrujemy tak dzisiaj wszyscy

Jak jeden cień w dolinie mgieł
Jeden cień w dolinie mgieł
Jeden cień w dolinie mgieł
Jeden cień w dolinie mgieł

Cykady na Cykladach

Jest bardzo, bardzo, bardzo cicho, **e**
Słońce rozpala nagie ciała. **D**
Morze i niebo ostro lśni, **a**
Dobrze mi, ach jak dobrze mi. **e**
Jem słodkie, słodkie winogrona,
Ty śpisz w moich, moich ramionach.
Morze i niebo ostro lśni,
Dobrze mi, ach jak dobrze mi.

Ref: Cykady na Cykladach, **G C D**
Cykady na Cykladach.
W nocy, gdy gwiazdy spadają,
A dyskoteka gra.

Przez bardzo, bardzo krótką chwilę,
Dookoła widzę rój motyli.
Stopy mam takie gorące,
Gorące w ustach słońce.
Jem słodkie, słodkie winogrona,
Ty śpisz w moich, moich ramionach.
Morze i niebo ostro lśni,
Dobrze mi, ach jak dobrze mi.

Ref: Cykady na Cykladach…

Czardasz

Nad doliną srebrno rosa mgła jak panna młoda **a d d7**
Wszystko wokół w ciszy blednie, tylko jej uroda **G C A7**
Wśród połonin przemknie lekko, trochę zawstydzona **d E7 a a7**
Nim przygarnie ją w ramiona letni sen **H7 E7 a G**

Hej, hej, hej, nasze śpiewogranie **F C G C**
Hej, hej, hej, z ognisk na polanie **F C E7 a**
W iskier blasku, nocą zapalonych **G C**
Czardasz na połoninie pomknie niestrudzony **F C G C**
Czardasz na połoninie pomknie niestrudzony **F C E7 a**

Nad taborem w nocnej ciszy iskier pył opada
Żar ogniska, serca płoną, tylko ona blada
Przy ognisku w tańcu przemknie trochę zawstydzona
Nim przygarnie ją w ramiona letni sen

Czarny blues o czwartej nad ranem

Ref.: Czwarta nad ranem **A (E)**
może sen przyjdzie **cis (fis)**
może mnie odwiedzisz **D (E)**

A czemu cię nie ma na odległość ręki **A E**
czemu piszemy do siebie listami **fis cis**
gdy ci to śpiewam - u mnie pełnia lata **D A**
gdy to usłyszysz - będzie środek zimy **D E**
Czemu się budzę o czwartej nad ranem **A E**
i włosy twoje próbuję ugłaskać **fis cis**
lecz nigdzie nie ma twoich włosów **D A**
jest tylko blada nocna lampka **D E**
- łysa śpiewaczka **fis**

Śpiewamy bluesa **A**
bo czwarta nad ranem **E**
tak cicho żeby nie zbudzić sąsiadów **fis cis**
czajnik z gwizdkiem świruje na gazie **D A**
myślał by kto że rodem z Manhattanu **D E**

Ref.: Czwarta nad ranem…

Herbata czarna - myśli rozjaśnia
a list twój sam się czyta
że można go śpiewać
za oknem mruczą bluesa
topole z Krupniczej
I jeszcze strażak wszedł na solo
ten z Mariackiej Wieży
jego trąbka - jak księżyc
biegnie nad topolą
nigdzie się jej nie spieszy.

Ref.: Już piąta **A (E)**
może sen przyjdzie **cis (fis)**
może mnie odwiedzisz

Czarny chleb i czarna kawa

Jedzie pociąg, złe wagony **a**
do więzienia wiozą mnie, **C**
świat ma tylko cztery strony, **G**
a w tym świecie nie ma mnie. **a**
Gdy swe oczy otworzyłem
wielki żal ogarnął mnie,
po policzkach łzy spłynęły,
zrozumiałem wtedy, że...
Czarny chleb i czarna kawa…
Młodsza siostra zapytała:
"Mamo, gdzie braciszek mój?"
(Brat twój w ciemnej celi siedzi),
odsiaduje wyrok swój.
Czarny, czarny chleb …
Wtem do celi klawisz wpada
i zaczyna więźnia bić,
młody więzień na twarz pada,
serce mu przestaje bić.
I nadejdzie chwila błoga,
śmierć zabierze oddech mój,
moje ciało stąd wyniosą,
a pod celą będą znów...
które zwie się wolnością!

Czas dorastania

Dawno, dawno temu- taki prolog tych historii **a F**
Co przez kolorowe kartki w oczach dzieci ciągle lśnią **G C e**
Nie ma kłamstw ani oszustw, które mogłyby coś zmienić
Niby prawda lecz obłuda, której wszyscy słuchać chcą

Dorosnąć czas, otworzyć okno na życie,
zaczerpnąć świeżego powietrza – niech to będzie mocny wdech
Dorosnąć czas, zerwać firany marzeń,
pochować wszystkie zabawki,
przecież nie ma dzieci w nas
Nie ma już w nas

Przecież spanie wciąż na grochu- to nie może być wygodne
Gdyby to była prawda, każdy miał by długi nos
Po co sobie męczyć głowę , przecież nie ma nań korony
To nie dla nas Księżyc, Słońce i szczęśliwy los

Czas płynie i zabija rany

Posłuchaj, porzucony przez nią, **e G**
Nie znany mój przyjacielu. **D D7**
W rozpaczy swojej **C**
Nie wychodź na balkon, nie wychodź, **G D D7**
Do bruku z góry nie przychodź, nie przychodź, nie przychodź **C G D D7**
Na smugę cienia nie wbiegaj, **e G**
Zaczekaj, trochę zaczekaj! **C G D G**

Posłuchaj, porzucona przezeń,
Nie znana mi przyjaciółko.
W rozpaczy swojej ,nie wychodź na balkon, nie wychodź,
Do bruku z góry nie przychodź, nie przychodź, nie przychodź
Na smugę cienia nie wbiegaj,
Zaczekaj, trochę zaczekaj!

Przysięgam wam, że płynie czas! **e G**
Że płynie czas i zabija rany! **C G**
Przysięgam wam, przysięgam wam, **e D**
Przysięgam wam, że płynie czas! **e G**
Że zabija rany- przysięgam wam! **C G D**

Tylko dajcie mu czas **e**
Dajcie czasowi czas. **D e**
Pozwólcie czarnym potoczyć się chmurom **C G D**
Po was, przez was i między ustami, **C G**
I oto dzień przychodzi, nowy dzień, **C G D**
One już daleko, daleko za górami! **C G D**
Tylko dajcie mu czas, **e**
Dajcie czasowi czas **D e**

Bo bardzo, bardzo **C**
Bardzo szkoda **G**
Byłoby nas! **D /x3 E**

Czas płynie wciąż

Czas płynie wciąż tak jak wąż poplątany ogon **e**
Dnia minionego mgłą ktoś wypatruje nocą gwiazd **C**
Zimny śmiech wiatru gwizd, szary przedsmak świtu **D**
Jest nie ma nic, chwil minionych już nie złapiesz **e**

Patrz! W pajęczynie zawiązane twoje progi **e D e**
Poplątane wiatrem, pomylone mrokiem **C D e**
W zaułku gąszczy spłaszczona myśl **C**
Iluzja, przepaść, wątła nić **D**
Ostrożnie stawiaj kroki! **e**

Wiedz! Ja znam wszystkie twoje tajemnice
Układam Twoje myśli niczego nie ukryjesz,
To moja dłoń układa Twój szlak
Pod nogi piasek czy w plecy wiatr!
Bez mnie nic nie znaczysz!

Dalej wesoło

Dalej wesoło niech popłynie gromki śpiew **G G7**
Niech stutysięcznym echem zabrzmi pośród drzew **C G**
Niech spędzi z czoła wielki smutek wszelki cień **G7 H7 e**
Wszak słoneczny mamy dzień **a D G**

Tra la la la la la la la
W sercu radość się rozpala
Tra la la la la la la la
Chcemy słońca chcemy żyć

Harce wycieczki obozowych przeżyć moc
Piosnki gorące mknące jak kamyki z proc
Serca tętniące bratnich uczuć cudną grą
Pozdrowienia wkoło ślą.

Diabeł i anioł

Idzie Diabeł ścieżką krzywą pełen myśli złych, **e C D e**
Nie pożyczył mu na piwo,nie pożyczył nikt, **e C D e**
Słońce praży go od rana wiatr gorący dmucha, **e C D G H7**
Diabeł się z pragnienia słania w ten piekielny upał **e C D e**

Idzie Anioł wśród zieleni,dobrze mu się wiedzie
Pełno drobnych ma w kieszeni i przyjaciół wszędzie
Nagle przystaneli obaj na drodze pod śliwką
Zobaczyli że im browar wyszedł na przeciwko.

Nie ma szczęścia na tym świecie ni sprawiedliwości
Anioł pije piwo trzecie, Diabeł mu zazdrości
Mówi Diabeł: "postaw kufel - Bóg ci wynagrodzi
My artyści w taki upał żyć musimy w zgodzie"

Na to Anioł zatrzepotał skrzydeł pióropuszem
I powiada: "dam ci dyche w zamian za twą dusze"
Musiał Diabeł Aniołowi wściekłą duszę sprzedać
I stworzyli sobie piekło z odrobiną nieba

Długość dźwięku samotności

Ref: I nawet, kiedy będę sam **F d**
Nie zmienię sie, to nie Moj świat **a G**
Przede mną droga, która znam, ·
Która ja wybrałem sam

Tak, zawsze genialny **B F**
Idealny musze być **d C**
I musze chcieć, super luz i juz
Setki bzdur i juz, to nie ja

Wiesz, lubię wieczory
Lubię sie schować na jakiś czas
I jakoś tak, nienaturalnie
Trochę przesadnie, pobyć sam
Wejść na drzewo i patrzeć w niebo
Tak zwyczajnie, tylko ze
Tutaj też wiem kolejny raz
Nie mam szans być, kim chcę

Noc, a nocą, gdy nie śpię
Wychodzę, choć nie chce spojrzeć na
Chemiczny świat, pachnący szarością
Z papieru miłością, gdzie ty i ja
I jeszcze ktoś, nie wiem, kto
Chciałby tak przez kilka lat
Zbyt zachłannie i trochę przesadnie
Pobyć chwile sam, chyba go znam

Do Ani

Ja czekam trzeci dzień, patrzę na drzwi **a C**
Czy przyjdzie ktoś od ciebie, czy przyjdziesz ty **d E**
Czy wiesz, że twoje oczy spalają mnie jak ogień
Gdy patrzę w twoje oczy zaczyna się dzień

Ref: Tak bardzo bardzo kocham cię /
Tak bardzo potrzebuję cię / x4

Ja czekam czwarty dzień, patrzę na drzwi
Czy przyjdzie ktoś od ciebie, czy przyjdziesz ty
Czy wiesz, że gdy odjeżdżam umieram dziewięć razy
Umieram stojąc w oknie na korytarzu

Ref: Tak bardzo bardzo kocham cię /
Tak bardzo potrzebuję cię / x2

Drogi lesie

Na polanie na śniadanie **G GE G GE**
Przyszły sobie dwie młode łanie **G GE G GE**
Jedna łania trochę większa **D**
A ta druga - ciut mniejsza **C G GE**

Drogi lesie, kręta drogo **G D**
I ty piękna górska wodo **C D**
Jak daleko w kilometrach **G D**
A jak blisko mego serca **C D**

Nad górami, nad lasami
Słońce bawi się w berka z chmurami
Byle dalej od zachodu -
Jutro harce znów od wschodu

Być człowiekiem - to pytanie
Jakże czasem trudno odpowiedzieć sobie na nie
Trzeba tylko więcej dawać, mniej zabierać
Więcej kochać

Dziewczyna rumiankowa

Przez okno wbiegłaś tu, prosto do mojego snu, **a G E a**
Gdzie rośnie tyle traw, żeby mogły ukryć nas. **C G E a**
Dziewczyna rumiankowa wśród białych kwiatów tańczy, **C G a e**
O mnie mało sobie dba, nie wie jeszcze, że to ja. **F G C a d G C**

Ref.: Ile jabłek na jabłoni, tyle lat cię będę gonił, będę gonił cię. **C G a e**
W mysiej dziurze, czy na chmurze **F C d G**
Nie ukryjesz się na dłużej. **C G a e**
Wszędzie znajdę cię. **F C d G C**

Z łąk jasnych zbiegłaś tu, gdzie sosnowy szumi bór,
Gdzie rośnie taki czas, w którym nikt nie znajdzie nas.
Herbata zaparzona, nad kubkiem twoje oczy,
Co nie widzą jeszcze mnie i nie wiedzą, że to my.

Ref.: Ile jabłek na jabłoni…

Dziewczyna z granatem

Żoliborz, Ochota, Wola; Różaną po schodkach w dół **a e F**
Dziewczęta spod Parasola żołnierski włożyły strój **a C F E**
Błękitna chustka marzenie, w koszyku granaty dwa **a G F**
I zdjęcie chłopaka w kieszeni - pamiątka letniego dnia. **a e F G**

Dziewczyno z granatem w ręce, dziewczyno w zielonej sukience! **C d F e**
Warszawa się broni, walka trwa: o wolność, o honor, o kraj! **C d C G**
Do broni dziewczyno kochana! Do broni chłopaku mój! **C d F G**
Wnet wolna będzie Warszawa! Do broni, po wolność, na bój! **C d F E**

Powstańcy na Starówce, tam poczta broni się **a G a d**
List pisze sanitariuszka: "Walczymy. Kocham cię!" **a C F E**
I tylko czasem dłonie, słowa jakiegoś strzęp **a G C d**
On z batalionu "Zośka" a ona kto to wie? **a e F G**

Dziewczyno z granatem w ręce, dziewczyno w zielonej sukience!
Warszawa się broni, walka trwa: o wolność, o honor, o kraj!
Do broni dziewczyno kochana! Do broni chłopaku mój!
Wnet wolna będzie Warszawa! Do broni, po wolność, na bój!

Zza rogu seria z kaemu, ciszę przerywa: ta,ta... **a G a F**
Niewolę rozrywa granat i z Błyskawicy strzał **a C F G**
Warszawa jeszcze się broni. Weź miła dwie Filipinki **a e F**
Zawleczka jest tutaj zobacz, podobna do twojej szminki! **a e F G**

Dziś szybują pośród chmur ...

Straszny ból głośny krzyk **d F**
Znowu życie utracono **a G**
Zginął tak jak wielu z nich
Za swą wolność utraconą
Miał na piersi szary krzyż
I zaledwie 10 lat
Był harcerzem tak jak ty
I tak samo kochał świat

Dziś szybuje pośród chmur
Tak jak ptaki na wolności
Poszukuje w świecie tym
Ciepła, dobra i miłości /x2

Tam na wzgórzu leży on
Nad nim krzyż brzozowy stoi
Jego dusza uleciała
Ziemia cała rany goi
Bo poświęcił młode życie
Walcząc w szarych szeregach
Wielu takich jest harcerzy
Szybujących u wrót nieba

Nie minęło parę lat
Nad grobami matki płaczą
Po policzkach łzy im płyną
Już ich więcej nie zobaczą
Nie zobaczą swoich dzieci
Lecz pamiętać o nich będą
O swych młodych bohaterach
Owianych smutna legendą

Dżdżownica

Nie umieraj, nie umieraj, nie umieraj, dżdżownico **C G a F**
Nie umieraj, nie umieraj, nie umieraj, dżdżownico **C G a F**

Leci bocian ponad lasem **C G**
Wymachuje swym... ogonem **a F G**
Wymachuje swym ogonem **C G**
Pozdrawiając przy tym żonę **a F G**
Nie umieraj...

Tam na wieży widać trupa
Z okna mu wystaje głowa
Z okna mu wystaje głowa
A dokładnie jej połowa
Nie umieraj...

Gdzieś w Wenecji na gondoli
Młoda para się kołysze
Młoda para się kołysze
Zakłócając przy tym ciszę
Nie umieraj...

Na polanę wpadli zbóje
Po kolana mieli miecze
Po kolana mieli miecze
Bo to było średniowiecze
Nie umieraj...

Przed bocianem leci mucha
Zaraz bocian ją wyprzedzi
Zaraz bocian ja wyprzedzi
Bo zlecieli się sąsiedzi
Nie umieraj...

Na kamieniu leży glizda
Mówi, że ja boli... głowa
Mówi, że ją boli głowa
Bo to strefa atomowa
Nie umieraj...

Koloniści idą w grupie
Wychowawców mają... w domu
Wychowawców mają w domu
Niepotrzebni są nikomu
Nie umieraj...

Maryś, Maryś, moja Maryś
Maryś nie zamiataj izby
Bo po izbie lata mucha
Ona wpadnie ci do ucha

Epitafium dla majora „ Ognia”

Jeśli umrzeć mam za ciebie **G e**
Jeśli sztandar zwinąć mam **G e**
Na każdego przecież przyjdzie kiedyś pora. **C D e**
Srebrny orzeł z mojej czapki **G e**
Na urwiskach w sercu Tatr **G e**
Znajdzie gniazdo **D**

.

(Ref.) Ty mnie ukryj moja ziemio podhalańska **C D e**
Górski lesie kołysz mnie do snu **C D e**
Tyle razy mnie chroniła Ręka Pańska **C D e**
Dziś mnie do raportu wezwał Bóg. **C D e**

Wilki mają swoje ścieżki **Ge**
Podążałem szlakiem wilczym **Ge**
Śmierć ścigała mnie po lasach, jak pies gończy **C D e**
Przystanęła nad potokiem **C D**
Krótki błysk nad górskim stokiem **G C**
Wola Boża - moja walka dziś się kończy **G D e**

(Ref.)Ty mnie ukryj…

Polski orzeł srebrnopióry **C D**
W nasze dusze wbił pazury **G C**
I legendę partyzancką ponad szczyty wzniósł **G DH e**
Na Podhalu, pod Turbaczem **C D**
Partyzancka wierzba płacze . **G C**
Zgasł już "Ogień", ale pamięć po nim wciąż się tli. **G D H e**

Gdzie ta keja ...?

Gdyby ktoś przyszedł i powiedział: "Stary czy masz czas?” **a G a**
Potrzebuję do załogi jakąś nową twarz **C G C**
Amazonka, Wielka rafa, oceany trzy **C7 F d**
Rejs na całość rok, dwa lata"- to powiedziałbym **a E7 a**

Ref.: Gdzie ta keja, przy niej ten jacht **a E7 a**
Gdzie ta koja wymarzona w snach **C G C**
Gdzie te wszystkie sznurki od tych szmat **C7 F d**
Gdzie ta brama na szeroki świat. **a E7 a**
Gdzie ta keja, przy niej ten jacht
Gdzie ta koja wymarzona w snach
W każdej chwili płynę w taki rejs
Tylko gdzie to jest, no gdzie to jest?

Gdzieś na dnie wielkiej szafy leży ostry nóż
Stare dżinsy wystrzępione impregnuje kurz
W kompasie igła zardzewiała, lecz kierunek znam
Biorę wór na plecy i przed siebie gnam

Ref.: Gdzie ta keja...

Przeszły lata zapyziałe, rzęsą zarósł staw
Na przystani czółno stało- kolorowy paw
Zaokrągliły się marzenia, wyjałowiał step
Lecz dalej marzy o załodze ten samotny łeb

Ref.: Gdzie ta keja...

Gdziekolwiek

Gdziekolwiek jesteś **G a**
Wyjdź za bramę ! **C G**
Idź na pola, **a C**
Słysz wołanie ! **G**
To ja wołam **a C G**

Gdziekolwiek jestem,
To mnie nie ma.
Jest maligna,
Bo cię nie ma.
Jest pustynia.

Gdziekolwiek jesteś,
To cię nie ma.
Jest maligna,
Bo mnie nie ma.
Jest pustynia.

Gdziekolwiek jestem,
Tam ty jesteś
Tak jesteśmy
Jak milczenie
Po tej pieśni.

Jak dwa jabłka
Na czereśni.

Gloria

Chwała najsampierw komu **C a**
Komu gloria na wysokościach **C d F G C C7**
Chwała najsampierw tobie **F G**
Trawo przychylna każdemu **a**
Kraino na dół od Edenu **F G F**
Gloria! Gloria! **F G C**
Chwała tobie, słońce odyńcu ty samotny
Co wstajesz rano z trzęsawisk nocnych
I w górę bieżysz, w niebo sam się wzbijasz
I chmury czarne białym kłem przebijasz
I to wszystko bezkrwawo - brawo, brawo
I to wszystko złociście i nikogo nie boli
Gloria! Gloria! In excelsis soli!

Z słońcem pochwalonym teraz pędźmy razem
Na nim, na odyńcu, galopujmy dalej
chwała tobie, wietrze ,wieczny ty młodziku
Sieroto świata, ulubieńcze losu
Od złego ratuj i kąkoli w zbożu
Łagodnie kołysz tych, co są na morzu
Gloria! Gloria! In excelsis eoli!

Z wiatrem pochwalonym teraz pędźmy społem
Na nim, na koniku, galopujmy polem
Chwała wam ptaszki śpiewające
Chwała wam, ryby pluskające,
Chwała wam zające na łące, zakochane w biedronce
Chwała wam: zimy wiosny lata i jesienie
Chwała temu, co bez gniewu idzie
Poprzez śniegi deszcze blaski oraz cienie
W piersi pod koszulą - całe jego mienie!
Gloria! Gloria!

Gór mi mało

Drogi Mistrzu, Mistrzu mojej drogi **C G**
Mistrzu Jerzy i Mistrzu Wojciechu **d G**
Przez was w górach schodziłem nogi **C G**
Nie mogąc złapać oddechu **d G**
Gór, co stoją nigdy nie dogonię **C G**
Znikających punktów na mapie **d G**
Jakie miejsce nazwę swym domem **C G**
Jakim dotrę do niego szlakiem **d G**

Gór mi mało i trzeba mi więcej **C G**
Żeby przetrwać od zimy do zimy **a e**
Ktoś mnie skazał na wieczną wędrówkę **F C**
Po śladach, które sam zostawiłem **d G**
Góry, góry i ciągle mi nie dość
Skazanemu na gór dożywocie
Świat na dobre mi zbieszczadział
Szczyty wolnym mijają mnie krokiem **C d G G G / x2**

Pańscy święci, święci bezpańscy
Święty Jerzy, Mikołaju, Michale
Starodawni gór świętych mieszkańcy
Imię wasze pieśniami wychwalam

Gór, co stoją nigdy nie dogonię
Znikających punktów na mapie
I chaty, by nazwać ją swym domem
Do której żaden szlak by nie trafił
Gór mi mało i trzeba mi więcej...

Góry Świętokrzyskie

Do gór, Świętokrzyskich Gór, **C e a F**
przywiał nas ten ciepły wiatr **G F C/G**
Do gór, Świętokrzyskich Gór
wzywa nas wędrówki czas

Bo my harcerze chcemy poznać świat
Uciekamy z tłocznych miast

Wędrować z gitarą tak
to przyjemna bardzo rzecz
Wędrować z gitarą tak
Pośród lasów, pól i rzek

Bo my harcerze...

Gdy nadejdzie przygód kres
Powrócimy do swych miast
Gdy nadejdzie przygód kres
Wspominać będziemy was

Bo my harcerze...

Harcerska dola

Z miejsca na miejsce, z wiatrem wtór **a**
Z lasu do lasu, z pól do pól, **d E7 a**
Wszędzie nas pędzi, wszędzie gna **a A7 d**
Harcerska dola radosna. **E E7 a**

Nam trud nie straszny ani znój,
Bo myśmy złu wydali bój
I z nim do walki wciąż nas gna
Harcerska dola radosna.

Nasza pogoda, jasny wzrok
Niechaj rozjaśnia ludziom mrok,
Niechaj i innym szczęście da
Harcerska dola radosna.

Harcerska miłość

Przychodzisz codziennie do mojej harcówki **C d**
Dla ślicznej druhenki przynosisz borówki **G a**
Przychodzisz codziennie, sam nie wiesz, dlaczego
Ten obóz tak działa na ciebie kolego.

Ref.:
Harcerska miłość to jakby nic nie było,
To jakby powiał wiatr.
Harcerska miłość, na warcie fajnie było
I gwiazdy się liczyło od zmierzchu aż po brzask.

Gdy trąbka nad ranem zwiastuje pobudkę
Ty patrzysz na druhnę i oczy masz smutne
Bo twoja dziewczyna, ze swoją drużyną
Zdobywa sprawności niepomna miłości.

Ref.:
Harcerska miłość...

Chcesz odejść daleko, już jesteś w pół drogi,
Gdy nagle ci chusta upada pod nogi.
Ta chusta dla ciebie powinna być znakiem,
Że jesteś harcerzem, a będziesz chłopakiem.

Ref.:
Harcerska miłość...

Harcerzem być

Wciąż chodził jak cień, **g A d**
Z rękami w kieszeniach. **A d**
Za dniem gonił dzień, **g A d**
O jednym nie wiedział. **E A7**

Ref.:
Harcerzem być to wcale nie wada, **g C**
Harcerzem być każdemu wypada, **F d**
Harcerzem być to gratka nie lada, **g C**
Harcerzem być to innym pomagać. **F A d**

I smutny był wciąż
Jak egipska mumia.
I z kąta lazł w kąt,
Aż wreszcie zrozumiał.

Ref.:
Harcerzem być...

Bogatszy jest dziś
O siłę i wiedzę,
Szczęśliwy jak nikt,
Więc śpiewa koledze:

Ref.:
Harcerzem bądź...

Hej Leonardo!

Ja nie wesoła, ale z kokardą **C G**
lecę do słońca, HEJ LEONARDO! **aF G**
A ja się kręcę, bo stać nie warto
naprzód planeto HEJ LEONARDO!

Dość jest wszystkiego
dojść można wszędzie / 4x

Diabeł mnie szarpie, trzyma za uszy
dokąd wariatko, chcesz z nim wyruszyć?
A ja gotowa, ja z halabardą
hej! droga wolna HEJ LEONARDO!

Panie w koronie, panie z liczydłem
nie chcę być mrówką, ja chcę być skrzydłem
A moja głowa, droga i muzyka
do brązowego życia umyka

Wyszła z bylekąd, ale co z tego
zamieszkam daleko, hej! hej kolego!
Odłóżmy sprawy, kochany synku
na jakieś dziewięć miejsc po przecinku

Może to bujda, może to obłuda
Ale pasuje do niej jak ulał!

Hej, przyjaciele!

Tam, dokąd chciałem, już nie dojdę-szkoda zdzierać nóg. **C G F C**
Już wędrówki naszej wspólnej nadchodzi kres.
Wy pójdziecie inną drogą, zostawicie mnie,
Odejdziecie, sam zostanę na rozstaju dróg.

Ref.:
Hej, przyjaciele, zostańcie ze mną! **C G F C**
Przecież wszystko to, co miałem, oddałem Wam!
Hej, przyjaciele! Choć chwilę jedną...
Znowu życie mi nie wyszło, znowu będę sam...

Znów spóźniłem się na pociąg i odjechał już –
Tylko jego mglisty koniec zamajaczył mi.
Stoję smutny na peronie z tą walizką jedną,
Tak jak człowiek, który zgubił do domu swego klucz.

Ref.:
Hej, przyjaciele...

Tam, dokąd chciałem, już nie dojdę, szkoda zdzierać nóg.
Już wędrówki naszej wspólnej nadchodzi kres.
Wy pójdziecie inną drogą, zostawicie mnie,
Zamazanych drogowskazów nie odczytam już...

Ref.:
Hej, przyjaciele...

Hej, w góry

Ref.:
Hej! W góry, w góry! Popatrz - już wstaje blady świt: **C d**
Jeszcze tak nieporadnie chce ominąć szczyt. **F f C G**
Hej, miły panie, czekaj! Zaraz my też będziemy tam, **C d**
Nie będziesz musiał schodzić z połoniny sam. **F f C G**

Bywały dni, że słońca złoty Bask **C d**
W zawody szedł z sennym brzaskiem. **F C G**
To dziwne więc, że teraz skoro świt **C d**
Wiatr i deszcz razem tańczą. **F C G**

Ref.:
Hej, w góry...

Zagrajcie nam – może się cofnie czas,
Do tamtych dni naszych marzeń,
Do dni spędzonych pośród sennych skał,
Gdy czas umykał w pełni zdarzeń.

Ref.:
Hej, w góry...

Hiszpańskie dziewczyny

Żegnajcie nam dziś, hiszpańskie dziewczyny! **e C h**
Żegnajcie nam dziś, marzenia ze snu! **e G D**
Ku brzegom angielskim już ruszać nam pora, **C D e**
Lecz kiedyś na pewno wrócimy tu znów. **C h7 e**

Ref.:
I smak waszych ust, hiszpańskie dziewczyny, **e G D**
W noc ciemną i złą nam będzie się śnił... **e G D**
Leniwie popłyną znów rejsu godziny, **C D e**
Wspomnienie ust waszych przysporzy nam sił! **C h7 e**

Niedługo ujrzymy znów w dali Cap Deadman
I „Głowę Baranią" sterczącą wśród wzgórz,
I statki stojące na redzie przed Playmouth
Klarować kotwicę najwyższy cza już.

Ref.:
I smak waszych ust...

A potem znów żagle na masztach rozkwitną,
Kurs szyper wyznaczy do Portland i Wight
I znów stara łajba potoczy się ciężko
Przez fale w kierunku na Beachie Fairlie.

Ref.:
I smak waszych ust...

Zabłysną nam bielą kał zęby pod Dover
I znów noc w kubryku wśród legend i bajd...
Powoli i znojnie tak płynie nam życie
Na wodach i w portach South Foreland Light.

Ho!

Tego dnia czystość **a e**
Została pogrzebana, razem z nią legł wstyd **F G a**
Tego dnia upadł duch
Wygięła się do wewnątrz bezpowrotnie elipsa ma

Ref.:
Obrastam w siłę, bronię się **F G a (G a)**
Nie złoszczę się, nie złoszczę się
Łubie chleb więc sobie zjem
I po brzuchu się poklepię

Wczoraj zdołałam
Wrócić do łona matki pamięć wraca dziś
Co w niej jest czego nie mam ja
Pełnia człowieczeństwa wiele kosztuje mnie

Hymn Szarych Szeregów

I iść będziemy w Polskę Szarymi Szeregami **a E7 a E7 a**
I będzie Bóg nad nami, i będzie naród z nami.
I będziem szli jak hymny, skroś wsi, skroś miast, polami **C G E7 a**
I będziem równać w prawo Szarymi Szeregami. **E7 a E7 a**

Gdy rzucą nam wyzwanie z zachodu i ze wschodu,
Ruszymy do pochodu, Zawisza miecz nam poda.
Zatętni ziemia twardo gąsienic kopytami
I iść będziemy w ogień Szarymi Szeregami.

I będziem Gmach budować rycerskim zwykłym bojem,
Otworzym wszerz podwoje dla trudu, dla Pokoju.
I będzie Polska młoda, my będziem Polakami,
I stanie straż przed Gmachem Szarymi Szeregami.

I iść będziemy z Polską Szarymi Szeregami
I będzie Bóg nad nami, i będzie Naród z nami...
I będziem trwać – kamienie – wzdłuż dróg drogowskazami
I wieść będziemy młodych Szarymi Szeregami.

Idę

Idę sobie drogą taką **a C G a**
Jaką dumny sam obrałem
Idę, śpiewam dumny z tego **|**
Że swej duszy nie sprzedałem **| x2**

I może ktoś powie mi **a G a G**
Że to tak jakoś głupio brzmi **a G C G**
I może zarzucić też, że **a G a**
Prowadzę nieznaną z nim grę **a G a**

A ja sobie idę i wybijam takt **a C G a**
I czuję się wolny, wolny jak ptak
I wiem, że mi więcej do szczęścia nie trzeba
Prócz dachu nad głową i kromki chleba

I dzięki Ci, Panie Boże na niebiosach **a C G a**
Że mogę się położyć na złocistych kłosach
I dzięki Ci, Panie Boże na niebiosach
Że mogę się wytarzać w babich lata włosach

I dzięki Ci za to, że stworzyłeś ślimaka **a C G a**
I dzięki stokrotne za małego robaka
Bo rzecz to może skromna i mała
Ale niebywale wzniosła i wspaniała

Dziękować Ci, Panie nigdy nie przestanę **a G a G**
Za deszcz, za chmury, za wiersze śpiewane **a G a G**
Za trzciny, za źdźbło trawy, za wszystko listowie **a G C G**
Za to co w mym sercu i co w mojej głowie **a G a G**

Iskierka

Na drodze twego życia jest iskierka **D A e**
Podążasz za nią raz wybraną drogą
Przyświeca ci choć blask jej chcą ugasić
Ci, którzy na tę drogę wejść nie mogą.

Twój mały ognik szepce ci do ucha
Tych, co odeszli kłamstw nigdy nie słuchaj
Ojczyzna, nauka, cnota twe wartości
Bądź sługą prawdy i sprawiedliwości.

Ref.:
Chodź, chodź ze mną przy ogniu siądź
Ja wyciągam do ciebie dłoń
Tak jak ja wpatrzony w niego bądź
I opowieści iskier ze mną chłoń.

Nie każdy może drogą tą podążać
Bo zamiast dawać umie tylko żądać
Więc skieruj nań ogniska swego blask
Gdy go dostrzeże siądzie pośród nas.

I odda pokłon ogniu tak jak my
Dla niego iskra też się będzie tlić
Wyruszysz na tę drogę razem z tym,
Który już przyjacielem będzie twym.

Ja sowa

W dzień gdy najjaśniejsza światła moc **e D e D**
Ma miłość się ukrywa bo jest sową
Nigdy, nigdy się nie dowiesz jak wielki to ptak
Bo w twym sercu gniazdo wije, wije wróbel.

W dzień gdy najjaśniejsza światła moc
Są słowa, których nigdy nie wypowiesz
Wstyd jakiego nie znam w nicy, sznuruje mi usta
Obojętność jest królową zimną, nieczułą.

Teraz gdy noc **F E**
Sowa ze snu budzi się
Odwaga lwem
Krzyczę w śpiące ucho twe.

Nie będę jadła, kocham Cię **G e**
Nie będę piła, kocham Cię
O śnie zapomnę, kocham Cię
I gdy odejdę nie przestanę.

Jak

Jak po nocnym niebie sunące białe obłoki nad lasem,	**D A G D**
Jak na szyi wędrowca apaszka szamotana wiatrem.	**e G D**
Jak wyciągnięte tam powyżej gwiaździste ramiona wasze,	
A tu są nasze, a tu są nasze.	
Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc	**D A**
Jak winny – li – niewinny sumienia wyrzut,	**G D**
Że się żyje, gdy umarło tylu, tylu, tylu	**e G D**
Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc,	
Jak lizać rany celnie zadane,	
Jak lepić serce w proch potrzaskane	
Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc,	
Pudowy kamień, pudowy kamień,	
Ja na nim stanę, on na mnie stanie,	
On na mnie stanie, spod niego wstanę	
Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc,	
Jak złota kula nad wodami,	
Jak świt pod spuchniętymi powiekami.	
Jak zorze miłe, śliczne polany	
Jak słońca pierś, jak garb swój nieść,	
Jak do Was, siostry mgławicowe,	
Ten zawodzący śpiew.	
Jak biec do końca, potem odpoczniesz,	
Potem odpoczniesz – cudne manowce,	
Cudne manowce, cudne, cudne manowce...	

Jak dobrze mi

Lasów wonnych smak, pola pełne zbóż.	**D e G D**
Gdzieś zaśpiewał ptak, a to wieczór już.	
Ref.:	
Jak dobrze mi	**D e**
Przed siebie iść,	**G**
Mieć dla siebie swoje dni.	**Fis h**
Rozbij namiot tu, gdzie słowika śpiew.	
Śpiewa Ci do snu nawet szelest drzew.	
Gdzieś ogniska blask, złotych iskier moc.	
Już zasypia las, Ty i Twoja noc.	
Dźwięków słychać sto – to włóczęgi śpiew.	
Echo słucha go, słucha każdy krzew.	
Już minęła noc, w drogę ruszać czas,	
Więc zapakuj koc i przywitaj las.	
Lasów wonnych smak, pola pełne zbóż.	
Znów zaśpiewał ptak, ten włóczęgi stróż.	

Jak dobrze nam

Jak dobrze nam zdobywać góry **a d**
I młodą piersią chłonąć wiatr. **E7 a**
Prężnymi stopy deptać chmury **a A7 d**
I palce ranić ostrzem Tatr. **E7 a**

Ref.:
Mieć w uszach szum, strumieni śpiew, **a d**
A w żyłach roztętnioną krew. **E7 a**
Hejże, hej, hejże, ha **a E**
Żyjmy więc póki czas, **d a**
Bo kto wie, bo kto wie, **a A7 d**
Kiedy znowu ujrzę Was. **E7 a**

Jak dobrze nam głęboką nocą
Wędrować jasną wstęgą szos,
Patrzeć jak gwiazdy niebo złocą
I czekać, co przyniesie los.

Ref.:
Mieć w uszach szum...

Jak okiem sięgnąć

Los łaskawie zwykł mnie wieść **G**
Drogą małych miejskich szczęść **h**
Lecz zostawiam czasem milion ważnych spraw **C a G**
Teraz ścieżka jak od lat **G**
Wiedzie mnie w cudowny świat **h**
Do przyjaciół, których z mapy dobrze znam **C a G**

Ref.:
Zabieram marzeń garść na drogę **D a**
Myśl o wolności i pogodę **D e**
Ducha, co wzrasta z każdym dniem **D C D**

Bo tutaj w górach jest mój dom **G**
śpią marzenia, gwiazdy lśnią **h**
Tu przestrzenią karmię serce **C a**
Żyć, co krok pragnę więcej! **C D**

Za mną już niejeden szczyt
Choć wysoki, prostszy niż
Czasem, z czasem stanąć twarzą w twarz
W codzienności znaleźć sens
I móc wrócić wiedząc, że
Życiu trzeba gór nadawać kształt

Ref.:
Zabieram marzeń garść...
Bo tutaj w górach jest mój dom **C G a G**
Wysoko w górach jest mój dom
Jak okiem sięgnąć – dom **C G a D**

Jaka jesteś

Jesteś bitwą moją nieskończoną, **G a**
W której o przyczółek walczę. **C D G**
Jesteś drzwiami które otworzyłem,
A potem przycięły mi palce.

Ref.:
Jesteś kartką z kalendarza
Zagubioną gdzieś pomiędzy szufladami.
I ulicą, na której co dzień
Uciekałem między latarniami.

Jesteś mgłą ogromną niezmierzoną,
Ciszą w huku i łoskotem w ciszy.
Jesteś piórem i wyblakła kartką
Którym i na której dzisiaj piszę.

Ref.:
Jesteś kartką z kalendarza...

Przyszłaś do mnie, a ja nie spostrzegłem,
Dzisiaj tylko mogę mówić: byłaś.
Nie wiem czy na jawie wzięłaś mnie za rękę
Czy jak wszystko, tylko mi się śniłaś.

Ref.:
Jesteś kartką z kalendarza...

Jaki był ten dzień

Późno już, otwiera się noc. **d B C a**
Ktoś podchodzi do drzwi **B F**
Na palcach jak kot. **g A**
Nadchodzi czas ucieczki na out,
Gdy kolejny mój dzień
Wspomnieniem się stał.

Ref.:
Jaki był ten dzień?
Co darował, co wziął?
Czy mnie wyniósł pod niebo,
Czy rzucił na dno?
Jaki był ten dzień?
Czy coś zmienił, czy nie?
Czy był tylko nadzieją

Na dobre i złe?

Łagodny mrok zasłania mi twarz
Jakby przeczuł, że chcę
Być sobą, choć raz.
Nie skarżę się, że mam, to co mam,
Że przegrałem coś znowu
I jestem tu sam.

Jam wiosenny

Jam jest ziemia, co podpiera stopy **C G**
Jam jest wiatr, co rozwiewa włosy **a F**
Jam jest deszcz, co obmywa twarz
Jam jest słońce, co osusza skórę.

Ref,:
Jam jest nic i wiele
Jam jest ten, co płacze
I ten, co się śmieje.

On jest ciepłem, co ogrzewa ciało
On jest chmurą, co słania mnie
On jest mgłą, co łagodzi rany
On jest światłem, które mieszka we mnie.

Ref.:
On jest nic i wiele
On jest ten, co płacze
I ten, co się śmieje.

Jasnowłosa

Na tańcach ją poznałem, długowłosą blond **D G A D**
Dziewczynę moich marzeń. Nie wiadomo skąd **D h G A7**
Ona się tam wzięła, piękna niczym kwiat. **D h G C A7**
Czy jak syrena wyszła z morza, czy ją przygnał wiatr? **D G A D**

Żegnaj Irlandio, czas w drogę mi już,
W porcie gotowa stoi moja łódź.
Na wielki ocean przyjdzie mi zaraz wyjść
I pożegnać się z dziewczyną na Lough Sholin.

Ująłem ją za rękę delikatną jak
Latem mały motyl albo róży kwiat.
Poszedłem z nią na plażę wsłuchać się w szum fal,
Pokazałem jasnowłosej wielki morza czar.

Za moment wypływam w długi, trudy rejs
I z piękną mą dziewczyną przyjdzie rozstać się.
Żagle pójdą w górę, wiatr mnie pogna w przód
I przez morza mnie powiedzie. Ty zostaniesz tu.

Jedyne co mam

Ref.:
Jedyne, co mam, to złudzenia, **a G a**
Że mogę mieć własne pragnienia. **a G a**
Jedyne, co mam, to złudzenia, **d G a**
Że mogę je mieć. **e a**

Miałam siebie na własność – **a G a**
Ktoś zabrał mi prywatność... **a G a**
Co ma zrobić bez siebie? Jak żyć? **d e a**
Jak teraz żyć? **d e a**
Miałam słowa własne –
Ktoś stwierdził, że zbyt ciasne...
Co mam zrobić bez słów – jak żyć?
Bez słów – jak żyć?

Ref.:
Jedyne, co mam...

Miałam serce dla wszystkich –
Ktoś klucz do niego obmyślił...
Co mam zrobić – bez serca jak żyć?
Bez serca jak żyć?
Miałam myśli spokojne,
Lecz ktoś wywołał w nich wojnę...
Co mam zrobić teraz - jak żyć?
Jak teraz żyć?

Ref.:
Jedyne, co mam...

Jesień idzie

Raz staruszek spacerując w lesie **e A7 e C**
Ujrzał listek przywiędły i blady **e A7 H7**
I pomyślał: Znowu idzie jesień, **e A7 e A7**
Jesień idzie – nie ma na to rady... **C h7 e**

I podreptał do chaty po dróżce **C D G e**
I powiedział, stanąwszy przed chatą, **C D G e**
Swojej żonie, tak samo staruszce: **C D G e**
Jesień idzie – nie ma rady na to... **C h7 e**

Zaś staruszka zmartwiła się szczerze,
Zamachała rękami obiema:
Musisz zacząć chodzić w pulowerze,
Jesień idzie – rady na to nie ma...

Może zrobić się zimno już jutro
Lub pojutrze, a może za tydzień...
Trzeba będzie wyjąć z kufra futro,
Nie ma rady – jesień, jesień idzie...

A był sierpień, pogoda prześliczna
Wszystko stało w złocie i w zieleni...
Prócz staruszków nikt chyba nie myślał
O mającej nastąpić jesieni.

Ale cóż, oni żyli najdłużej,
Mieli swoje staruszkowe zasady
I wiedzieli, że prędzej czy później
Jesień przyjdzie – nie ma na to rady...

Jest już za późno

Jeszcze zdążymy w dżungli ludzkości siebie odnaleźć, **C d7 C**
Tęskność zawrotna przybliża nas. **F C d G**
Zbiegną się wreszcie toru sieroce naszych dwu planet,
Cudnie spokrewnią się ciała nam.

Ref.:

Jest już za późno! **e**
Nie jest za późno! **F**
Jest już za późno! **e**
Nie jest za późno! **F**
Jest już za późno! **e**
Nie jest za późno! **F d7 G**

Jeszcze zdążymy tanio wynająć małą mansardę
Z oknem na rzekę lub też na park,
Z łożem szerokim, piecem wysokim, ściennym zegarem;
Schodzić będziemy codziennie w świat.

Ref.:
Jest już za późno...

Jeszcze zdążymy naszą miłością siebie zachwycić,
Siebie zachwycić i wszystko krąg.
Wojna to będzie straszna, bo czas nas będzie chciał zniszczyć,
Lecz nam się uda zachwycić go.

Ref.:
Jest już za późno...

Jestem harcerzem

Jestem harcerzem i bardzo wierzę **d a d C**
We wszystkie szczytne ideały.
One są dla mnie niczym wyzwanie,
Któremu stawiam codziennie czoła.

Ref.:
Być wytrwałym, silnym być **h G A**
Oto, co przyświeca mi
To jest cel, którego chcę
Boże tylko daj mi sił.

Jest dziesięć praw i dobrze wiem,
Że według nich wiodę swoją drogę.
Lilijki znak i krzyża cień
One w mym życiu mi pomogą.

Ref.:
Być wytrwałym...

Jestem wędrowcem

Jestem wędrowcem zieleni przejrzystej **C G a e**
Jestem harcerzem z krwi i kości czystej **F C d G**
Zapatrzony w szare klucze żurawie
Zasłuchany w polne kwiaty w trawie.

La la la...

Kim byłbym gdyby nie rozkosz bycia
Kim gdyby nie skautowy styl życia
A tak swe istnienie przypisuję tobie
I harcerstwu czyli temu co robię.

La la la...

Nie zamienię tego kawałka chleba
Do samego końca aż pójdę do nieba
A tam w mundurkach i krótkich spodenkach
Będziemy Boga nosić na rękach.

La la la...

Jestem z miasta

Ref.:
Jestem z miasta, to widać **a G C E**
Jestem z miasta, to słychać **a G C E**
Jestem z miasta, to widać słychać i czuć **a G C E a (E)**

W cieniu sufitów, w świetle przewodów **a G a G**
W objęciach biurek w korkach obchodów **a G a G**
Rodzą się rzeczy jasne i ciemne **d G**
Ja nie rozróżniam ich, nie ufam, więc... **a E**

Ref.:
Jestem z miasta...

W rytmie zachodów, w słowach kamieni
W spojrzeniu ptaków, w mowie przestrzeni
Rodzi się spokój - mówią, po jednym roku
Leczą się myśli, mnie to nie bierze.

Ref.:
Jestem z miasta...

W świetle przewodów, w cieniu sufitów
W wietrze oddechów, w błocie napisów
Rodzą się szajby małe i biedne
Karmię się nimi i karmić się będę.

Ref.:
Jestem z miasta...

Jolka, Jolka...

Jolka, Jolka – pamiętasz lato ze snów, **C G a**
Gdy pisałaś: Tak mi źle! **C G a**
Urwij się choćby zaraz, coś ze mną zrób, **C G a**
Nie zostawiaj mnie samej, o nie... **C G F**

Żebrząc wciąż o benzynę gnałem prze noc –
Silnik rzęził ostatkiem sił –
Aby być znowu w Tobie, śmiać się i kląć...
Wszystko było tak proste w te dni...

Dziecko spało za ścianą czujne jak ptak –
Niechaj Bóg wyprostuje mu sny!
Powiedział, że nigdy, że nigdy aż tak...
Słodkie były jak krew Twoje łzy.

Ref.:
Emigrowałem z objęć Tych nad ranem **d C d C**
Dzień mnie wyganiał, nocą znów wracałem. **d C F G**
Dane nam było słońca zaćmienie
Następne będzie może za sto lat.

Plażą szły zakonnice, a słońce w dół
Wciąż spadało, nie mogąc spaść.
Mąż tam w świecie za funtem odkładał funt
Na Toyotę przepiękną aż strach...

Mąż Twój wielbił porządek i pełne szkło;
Narzeczoną miał kiedyś jak sen.
Z autobusem Arabów zdradziła go –
Nigdy nie był już sobą, o nie...

Ref.:
Emigrowałem...

Już rozpaliło się ognisko

Już rozpaliło się ognisko **C F C**
Dając nam dobrej wróżby znak. **G C**
Siedliśmy wszyscy przy nim blisko, **G**
Jak w całej Polsce siedzą tak. **G7 C**

Siedzą harcerze przy płomieniach, **C7 F**
Ciepły blask ognia skupia ich. **G C**
Wszystko co złe to szuka cienia,
Do światła dobro garnie się. **G C**

Mówiłeś druhu komendancie
Że zaufanie do nas masz,
Że wierzysz w nasze szczere chęci,
Wszak ty harcerskie serca znasz.

Warunki tylko warunkami –
Od dawna już słyszymy to,
Lecz my jesteśmy harcerzami
I zwyciężymy wszelkie zło!

Karabin

Niech w księgach wiedzy szpera rabin **a E a**
Nauka to jest wymysł diabli **G E**
Mądrością moją jest karabin **C G**
I klinga ukochanej szabli **E a**

Nie dbam o szarżę, ni o gwiazdki
Co kiedyś mi przystroją kołnierz
Piszcie legendyi powiastki
Ja biję się jak musi żołnierz

Nie pnę się do zaszczytów drabin
I generałów biorą diabli
Podporą moją jest karabin
I klinga ukochanej szabli

Nie tęsknię do kawiarni gwarnej
Gdzie rządzi banda dziwolągów
Gardzę zapachem buduarów
Gdzie Ania psoci wśród szezlongów

Nie nęcą mnie zalety babin
Kobieta zdradną - bierz ją diabli
Kochanką moją jest karabin
I klinga ukochanej szabli

Niejeden wróg miał na mnie chrapkę,
A teraz jęczy w piekle na dnie
Ze śmiercią igram w ciuciubabkę
Więc może kiedyś mnie dopadnie

Ksiądz niech mnie grzebie,
albo rabin
Żołnierza się nie czepią diabli
Wy w grób połóżcie mi karabin
I klingę ukochanej szabli

Katyń

Skreślam dziś do Ciebie kilka słów **C D e**
Chociaż wiem, nie dojdą pewnie znów **C D e**
Piszę stąd do Ciebie ten ostatni raz **C D G e**
Żegnaj już Kochanie, na mnie czas **C D e**
Nocą wciąż te same miewam sny
Piękną panną młodą jesteś w nich
Synek pewnie urósł, za mnie przytul go
Teraz jeszcze trudniej odejść stąd...

Teraz jeszcze trudniej odejść stąd...

W takiej jak ta chwili, chce się żyć
Wszystko jest nieważne, byle być
Lecz wyboru nie dał dobry Bóg
Stoję dziś u kresu moich dróg
Każą nam wysiadać, to już tu
Ten brzozowy lasek to mój grób
Jeszcze tylko westchnę jeden raz
Jeszcze myśl ostatnia...

Kocham Was...

Kiedy byłem

Kiedy byłem **a**
Kiedy byłem małym chłopcem, hej
Wziął mnie ojciec, **d**
Wziął mnie ojciec i tak do mnie rzekł: **a**
Najważniejsze co się czuje, **e**
Słuchaj zawsze głosu serca, hej. **d a**

Kiedy byłem,
Kiedy byłem dużym chłopcem, hej,
Wziął mnie ojciec,
Wziął mnie ojciec i tak do mnie rzekł:
Głosem serca się nie kieruj,
Tylko forsa w życiu ważna jest.

Wicher wieje,
Wicher słabe drzewa łamie, hej
Wicher wieje,
Wicher silne drzewa głaszcze, hej.
Najważniejsze to być silnym,
Wicher silne drzewa głaszcze, hej.

Killer

To co sie dzieje **D**
Naprawdę nie istnieje **D**
Wiec nie warto mieć niczego **A G**
Tylko karmić zmysły **D**

Będzie, co ma być
Już wiem, ze stad nie zwieję
poczekam i popatrzę
Nie cofnę kijem Wisły

Ref. Juz tylko kiler **h**
O sobie tylko tyle **fis e**
Wiem co za ile **A h**
Nie muszę dbać o bilet **fis e**

Mam wszystko w tyle
Są czasem takie chwile
Ze sie nie mylę
Choć czasem nie wiem ile

Nie kiwnąłem nawet palcem **G D**
By sie znaleźć w takiej bajce **A**
Teraz w pace swe ostatnie **G D**
Resztki image'u tracę **A**

Co sie ze mną dzieje
Naprawdę nie istnieje
Wiec nie warto tak sie bronić
Tylko lecieć z wiatrem

Poczekam, popatrzę
Zrozumiem więcej
I wtedy wreszcie sam
Też właczę sie do akcji

Ref. Już tylko kiler
Podniosłem... Wracam za chwile
Nie dbam o bagaż, nie dbam o bilet
Już tylko kiler

Mam wszytko w tyle
Wiem co za ile
Może sie mylę, ale chyba thriller
Już tylko kiler.

Kim właściwie była ta piękna pani?

Nikt nie zna ścieżek gwiazd, **a G**
Wybrańcem kto wśród nas? **e a**
Zapukał ktoś - to do mnie gość!? **d C G**
Włóczyłem się jak cień, **a G**
Czekałem na ten dzień **e a**
Już stoisz w drzwiach jak dziwny ptak. **d C G**

Więc bardzo proszę wejdź, **F G**
Tu siadaj, rozgość się **e a**
I zdrać mi, kim tyś jest, Madame? **F G**
Albo nie zdradzaj mi, **e a**
Lepiej nie mówmy nic. **G F C**

Nieśmiało sunie brzask,
Zatrzymać chciałbym czas;
Inaczej jest - czas musi biec.
Gdzieś w dali zapiał kur,
Niemodny wdziewasz strój
Już stoisz w drzwiach jak dziwny ptak.

Ref: Więc jednak musisz pójść **F G**
Posyłasz mi przez próg **e a**
Ulotny uśmiech twój, Madame **F G**
Lecz będę czekać, przyjdź! **e a**
Gdy tylko zechcesz, przyjdź **G**
Będziemy razem żyć **F a**
Ja będę czekać, przyjdź **e a**
Gdy tylko zechcesz, przyjdź **G**
Będziemy razem żyć. **F C**

King

Mówiono o nim King, w mieście Świętej Wieży **e**
Pamiętam z podstawówki jak całował się z papieżem **G**
Przejeżdżał też sekretarz, gdy przecinano wstęgę **e**
King poszedł na wagary, pomarzyć o czym innym **G**
Był zawsze trochę z boku, na bakier trochę był **a e a e**
W szkole nikt nie wiedział, czym King na prawdę był **a e H7**

To było trochę później, już miał przyjaciółkę Ewę
Mieszkali więc bez ślubu i klepali słodką biedę
Dawali czasem czadu bo lubili lekkie draki
Znajomych było wielu, wieczory i poranki
Uważaj na sąsiadów swych, bo lubią dawać cynk
Ty wiesz kto rządzi w mieście tu - biskup z komisarzem, King!

Tak mówił mu przyjaciel, długi chudy Lolo
Gdy wyszli na ulicę zapalić spliffa z colą
Mam dosyć tego miasta, czerwono - czarnej mafii
Czy mnie rozumiesz Lolo? Czy wiesz co mnie trapi?
Tymczasem blada Ewa wytłumaczyć pragnie wszystko
Bo komisarz wszedł przez okno a spod łóżka wyszedł biskup

Co masz w kieszeni King, komisarz spytał w drzwiach
Wy palicie wciąż to świństwo, mieliśmy wiele skarg
A biskup łypie z boku, to na Kinga to na Ewę
Wy żyjecie tu bezbożnie, myślicie że nic nie wiem
Za posiadanie zielska ty dostaniesz parę latek

Dziś King siedzi w celi i wspomina dobre dni
Napisał do papieża bardzo długi list
Świąteczną wysłał kartkę do samego prezydenta
Lecz nikt o nim dziś nie mówi, nikt o nim nie pamięta
Był zawsze trochę z boku, na bakier trochę był
W szkole nikt nie wiedział, czym King naprawdę był

Kochać inaczej

Kochać to nie znaczy zawsze to samo **a D a**
Można kochać tak lekko, można kochać bez granic
Kochać, żeby zawsze i wszędzie być razem
Wierzyć, że jest dobrze, gdy jesteśmy sami

Kochać to nie znaczy zawsze to samo
Kiedy jesteś daleko kochasz przecież inaczej
A kiedy pragniesz tak mocno, żebyś nie żałował
Kiedy jesteś daleko możesz wszystko stracić

A kiedy przyjdzie na ciebie czas **C G F**
A przyjdzie czas na ciebie **F**
Porwie cię wtedy wysoko tak
Do góry cię uniesie
A kiedy przyjdzie na ciebie czas
A przyjdzie czas na ciebie
Porwie cię wtedy do góry tak
Wysoko cię uniesie
Lecz nagle możesz zacząć spadać w dół **a D**
To już nie to samo **a D a D**

Kochać to nie znaczy zawsze to samo
Trzeba stale uważać, żeby kogoś nie zranić
Nie tak łatwo jest kochać, nie tak łatwo być razem
Kiedy wszystko najlepsze dawno już za nami

A kiedy...

Kocham Cię jak Irlandię

Mieszkałaś gdzieś w domu nad Wisłą **C e**
Pamiętam to tak dokładnie **ad**
Twoich czarnych oczu bliskość **B F**
Wciąż kocham Cię jak Irlandię **C G**

Ref. A Ty się temu nie dziwisz **C e**
Wiesz dobrze co było by dalej **a d**
Jakbyśmy byli szczęśliwi **B F**
Gdybym nie kochał Cię wcale **C G C**

Przed szczęściem żywisz obawę
Z nadzieją, że mi ją skradniesz
Wlokę ten ból przez Włocławek
Kochając Cię jak Irlandię

Gdzieś na ulicy fabrycznej
Spotkać nam się wypadnie
Lecz takie są widać wytyczne
By kochać Cię jak Irlandię

Czy mi to kiedyś wybaczysz
Działałem tak nieporadnie
Czy to dla Ciebie coś znaczy
Że kocham Cię jak Irlandię

Kocham w Tobie coś

Kocham w tobie coś **D A**
Dobrze nie wiem co **e G**
Może uśmiech twój
Może dotyk rąk
Może oczu blask
Co przekornie lśni
Gorących warg smak
Co noc mi się śni
i.....
REF. Łabdab di bi du łabdab du łabdab
Ja najchętniej bym cię zjadła

Pisze słowa te
Gdy przeczytasz je
Mówisz do mnie mała chodź
Na te jedną noc
Jeśli sie spodobasz mi
Spełnię twoje sny

Kiedy widzę Cię
Myśli Bóg wie gdzie
Powietrza mi brak
Cały świat na wspak
Słowa plączą się
Myśli Bóg wie gdzie
Co powiedzieć mam
By zatrzymać cię
STÓJ.....

Kolorami miasta

Kolorami miasta namaluję Cię **cis gis**
W kolorach miasta zamknę dłonie dwie **A E H7**
W kolorach miasta wyczaruję nasz świat **cis gis**
Choć od kolorów miasta uciekam od lat **A H7 cis**

Wiosna tu pachnie spaliną **cis gis**
Choć zapach wolności za bramą ukryty **A E H7**
Wyrzeźbiłam szarością **cis gis**
Za szybą tramwaju cień Twój rozmyty **A H7 cis**

Szaleństwo chodzi ulicą
Biegnie i biegnie, wciąż goni i goni
Wzroku podnieść się boję
Nade mną stukot szlabanów, szydercze neony

Kropla pragnienia upadła
O płyty blokowisk odbiła się echem
W anonimowym bezładzie
Witają mnie ludzie szarym uśmiechem

Cisza na placu zaległa
Księżyc z chodnikiem tango zatańczył
Włóczę się bladym przedświtem
Szukając po miejsku połówki pomarańczy

Kołysanka dla nieznajomej

Gdy nie bawi cię już	**Ca**
Świat zabawek mechanicznych	**F**
Kiedy dręczy cię ból	**Ca**
Niefizyczny	**F**
Zamiast słuchać bzdur	**C**
Głupich telefonicznych wróżek zza siedmiu mórz	**a e F C F**
Spytaj siebie czego pragniesz	**G a**
Dlaczego kłamiesz że miałaś wszystko	**F G**

Gdy udając że śpisz
W głowie tropisz bajki z gazet
Kiedy nie chcesz już śnić
Cudzych marzeń
Boso do mnie przyjdź
I od progu bezwstydnie powiedz mi czego chcesz
Słuchaj jak dwa serca biją
Co ludzie myślą - to nieistotne

Ref: Kochaj mnie	**C G7 a7 G C**
Kochaj mnie	
Kochaj mnie nieprzytomnie	**C G7 a7**
Jak zapalniczka płomień	**e**
Jak sucha studnia wodę	**F G**
Kochaj mnie namiętnie tak	**F G a F**
Jakby świat się skończyć miał	**G C**

Swoje miejsce znajdź	**C**
I nie pytaj czy taki układ ma jakiś sens	**a e F C F**
Słuchaj co twe ciało mówi	**G a**
W miłosnej studni już nie utoniesz	**F G**

Ref: Kochaj mnie	**C G7 a7 G C**
Kochaj mnie	
Kochaj mnie nieprzytomnie	**C G7 a7**
Jak zapalniczka płomień	**e F**
Na linie nad przepaścią tańcz	**G a F**
Aż w jedną krótką chwilę	**G a**
Pojmiesz po co żyjesz	**F G**

Kora

Rozmawiałem z korą drzewa , ona drzewo dobrze zna	**A E**
Powiedziała cicho, dotknij ręką nieba	**A D**
Wyciągnąłem w górę ręce ,niebo dało ciepły deszcz	**A E**
Zwariowałem, jakby deszczu było trzeba	**A D**
Zapytałem kiedyś wróżkę ,czy mi nie zabraknie sił	**A E**
Nie zabraknie, tylko dotknij ręką nieba	**A D**
Rozrzuciła kart wkoło ja wybrałem jedną z nich	**A E**
Skąd wiedziałem, że tej jednej tylko trzeba	**A D**

Prowadzi mnie od lat niewidzialna siła	**A E fis D**
która nadaje sens i każe trwać	**A E D**
niewiele mam	**A E**
tak mało a przecież tyle	**fis D**
dlatego wiem co chciał powiedzieć wiatr	**A E D**

Policzyłem kiedyś wszystko, co mi dało dobry znak
Po stopami jeszcze mocniej czułem ziemię
Wyciągnąłem w górę ręce ,padał boski dobry deszcz
Już wiedziałem nigdy, nigdy się nie zmienię.
Prowadzi mnie ...

Każdy rok i każdy dzień ma jakiś sens	**fis D**
Każdy śmiech i cichy płacz	**fis**
Nie dziwią mnie	**D**
Rzeki szum	**fis**

Kamienia szept	**fis**
Rozumiem już	**D**
Bez słów	**A**
Bez żadnych zbędnych słów	**E D**

Krajka

Chorałem dźwięków dzień rozkwita **a G**
Jeszcze od rosy rzęsy mokre **a d**
We mgle turkocze pierwsza bryka **C d**
Słońce wyrusza na włóczęgę. **E E7**

Drogą pylistą, drogą polną **a G**
Jak kolorowa pannę krajka **a G**
Słońce się wznosi nad stodołą **C d**
Będziemy tańczyć walca **E E7**

Zmoknięte świerszcze stroją skrzypce **a G**
Żuraw się wsparł o cembrowinę **a d**
Wiele nanosi wody jeszcze **C d**
Wielu się ludzi z niej napije **E E7**

Ref. A ja mam swoją gitarę **d G**
Spodnie wytarte i buty stare **C a**
Wiatry niosą mnie na skrzydłach **d E a (A)**

Las i ziemia

Przy ognisku noc zapada **A C**
Cicho księżyc z lasem gada na, na, na, na, na **G D**
A snob iskier w górę pni się
Poczet gwiazd niech wiatr poniesie

Ref: Las i ziemia, ziemia las, ziemia las **C D e H**
Tak pochłonął ten świat nas
Tak pochłonął, las i woda, woda niebo
Chyba nic nam już nie trzeba

2.Noc nastaje, noc nastaje
Znów ktoś koncert w trawie daje na, na, na, na, na
Z nor wychodzą nocne mary
W koło czary, czary, czary

Ref.: Las i ziemia…

3.Nad ogniskiem pochyleni
oddajemy się marzeniom na, na, na, na, na
Marzyć można, marzyć trzeba
Gdy ta noc w tę noc tak śpiewa

Ref.: Las i ziemia…

Lato z ptakami odchodzi

Lato z ptakami odchodzi	**a da**
Wiatr skręca liście w warkoczach	**G E a**
Dywanem okrywa szlaki	**a d a**
Szkarłaty wiesza na zboczach	**G E a**
Przyobleka myśli w kolory	**d d**
W liści złoto, buków purpurę	**a a**
Palę w ogniu letnie wspomnienia	**d d**
Idę, wymachując kosturem	**a a**

Refren:

Idę w góry cieszyć się życiem	**d G**
Oddać dłoniom halnego włosy	**C a**
Wsłuchać w szelest liści się pragnę	**d G**
W odlatujących ptaków głosy	**a a**

Zwrotka:
Słony pot czuję na ustach
Dzień spracowany ucieka
Anioł zapala gwiazdy
Oświetla drogę człowieka
Już niedługo rozpalę ogień
Na rozległej górskiej polanie
Już niedługo szałas zielony
Wśród dostojnych buków powstanie

Refren:
Idę w góry...

Leluchów

Wyjedź ze mną dziś jeszcze	**a C G**
Przecież blisko jest dworzec	**a C G**
Wyjedź ze mną natychmiast	**a C G**
Tylko to nam pomoże	**a C d7**

W Leluchowie miła czereśnie dziko krwawią	**G C G**
Tam granicy pilnuje całkiem wesoły anioł	**C G a D7**
W Leluchowie miła zaczyna się koniec świata	**G C G**
Tam anioł traci głowę, z brzozami się brata	**C G a C G**

Wyjedź ze mną do lata
Przecież jeszcze nie koniec
Schowaj trochę uśmiechu
Na naszą wspólną drogę

W Leluchowie miła czereśnie dziko krwawią...

Kiedy będziesz już ze mną
To nikomu nie powiem
Że szczęśliwi byliśmy
Kiedyś w Leluchowie

W Leluchowie miła czereśnie dziko krwawią...
W Leluchowie miła czereśnie dziko krwawią...

Lipka

Z tamtej strony jeziora **a E a**
Stoi lipka zielona **C G C**
A na tej lipie, na tej zieloniutkiej **C G a E**
Trzej ptaszkowie śpiewają **a E a**

Nie byli to ptaszkowie
Tylko trzej braciszkowie
Co się spierali o jedną dziewczynę
Który ci ją dostanie

Jeden mówi: „Tyś moja”
Drugi mówi: „Jak Bóg da”
A trzeci mówi: „Moja najmilejsza,
Czemuś taka smutna?”

„Jakże nie mam smutna być?
Za starego każą iść
Czasu tak niewiele
Jeszcze dwie niedziele mogę miły z Tobą być!”

Z tamtej strony jeziora
Stoi lipka zielona
A na tej lipie, na tej zieloniutkiej
Trzej ptaszkowie śpiewają

List do M.

Mamo piszę do Ciebie wiersz, **a G F d**
Może ostatni, na pewno pierwszy. **a G F d**
Jest głęboka, ciemna noc, **a G F d**
Siedzę w łóżku a obok śpi ona **a G F**

I tak spokojnie oddycha. **a G**
Dobiega mnie jakaś muzyka, **F d**
Nie to tylko w mej głowie szum. **a G F d**
Siedzę i tonę i tonę we łzach, **a G F d**
Bo jest mi smutno, bo jestem sam. **a G F**
Dławi mnie strach. **F**

Samotność to taka straszna trwoga, **d**
Ogarnia mnie, przenika mnie. **a**
Wiesz mamo, wyobraziłem sobie, że **G**
Że nie ma Boga, nie ma nie! **d G**
a G F d x2

Spokojny jest tylko mój dom,
Gdzie Ty jesteś a mnie tam nie ma.
Gdzie nie wrócę już chyba, chyba nie.
Mamo bardzo Cię kocham, kocham Cię!

Myślałem, że Ty skrzywdziłaś mnie,
A to ja skrzywdziłem Ciebie.
Szkoda, że tak późno pojąłem to.
Tak późno to, to zrozumiałem.
Zrozumiałem to.

Samotność to taka straszna trwoga...

Lubię mówić z Tobą

Kiedy z serca płyną słowa, **cis E**
Uderzają z wielką mocą, **H cis**
Krążą blisko, wśród nas, ot tak,
Dając chętnym szczere złoto.

I dlatego lubię mówić z Tobą,
I dlatego lubię mówić z Tobą.

Każdy myśli to, co myśli,
Myśli sobie: moja głowa,
Może w końcu mi się uda
Wypowiedzieć proste słowa.

I dlatego lubię mówić z Tobą,
I dlatego lubię mówić z tobą.

Łemata

Pamiętam tylko tabun chmur się rozwinął **AE fis cis**
I cichy wiatr wiejący ku połoninom **D A E D a**
Jak kamień plecak twardy pod moją głową
I czyjaś postać, co okazała się tobą

ref.
Idę dołem a ty górą **A E**
Jestem słońcem, ty wichurą **fis cis**
Ogniem ja, wodą ty **D A**
Śmiechem ja, wodą ty **E D A**

Byłaś jak słońce w tę smutną noc
Jak wielkie szczęście, co zesłał mi los
Lecz nie na długo było cieszyć się nam
Te kłótnie bez sensu, skąd ja to znam

Idę dołem...

I tłumaczyłem, jak naprawdę to jest
Że mam swój świat ,a w nim setki tych swoich spraw
A moje gwiazdy to z daleka do mnie lśnią
Śmiechem i łzami witają mój bukowy dom

Idę dołem...

I czas zakończyć rozważania te
Przy wodospadzie, tam, gdzie słychać śpiew
W źródlanej wodzie, czas zanurzyć dłoń
Już żegnam was., dziś odchodzę stąd

Majka

Gdy jestem sam, myślami biegnę **G e C D**
Do mej najdroższej, jak rzeka wiernej

Majka, nie jestem Ciebie wart **G e C D G e C D**
Majka, zmieniłbym dla Ciebie cały świat

Choć dni mijają i czas ucieka
Ty jesteś wierna, wierna jak rzeka

Majka, nie jestem Ciebie wart...

Byłaś mą gwiazdą, byłaś mą wiosną
Sennym marzeniem, myślą radosną

Majka, nie jestem Ciebie wart...

Oddałbym wszystko, bo jesteś inna
Za jeden uśmiech, jedno spojrzenie

Majka, nie jestem Ciebie wart...

Major Ponury

Mgła wschodzi z lasu Panie Majorze **e D**
Wiatr się po lesie snuje jak ptak **C G D**
Już się szkopy nie tułają po borze **e h**
Niejednego przez nas trafił szlak **C D**
Jutro do wsi pewnie zajdziemy
Pies nie szczeknie - przecież my swoi
U mej matuli cokolwiek zjemy
Potem śpiewaniem do snu ukoi...

I dobrze odpocznie nim odejdzie w góry **CD**
lecz co Pan Major taki ponury? **e D**

Do diabła ze śmiercią Panie Majorze
Pan szedł z nią razem w 39 - tym
Potem trza było sie z wojskiem łączyć
I miecze ostrzyć daleko za morzem
Myśmy czekali, bo wodza brakło
I chytry zwierz, co walczy bez oka
Wieści przesłali słowo sie rzekło
I biały orzeł z gór spikował...

I w piersi wroga wbił swe pazury
Lecz co Pan Major taki ponury?
To nie był taki zwyczajny bój
Lufa się zgrzała jak klucze od piekła
Mocno się wrzynał w kieszeni nabój
I każda chwila jak wieczność się wlekła
Strasznie Pan dostał Panie Majorze
Jak mi Bóg miły nie mogło być gorzej
Krew się przelała przez głębokie rany
Archanioł Michał otworzył bramy
Pozdrówcie ode mnie Świętokrzyskie Góry
szepną i skonał Major Ponury

Skonał i odszedł odnaleźć swe góry
Serca bohater Major Ponury...

Małgośka

To był maj pachniała Saska Kępa **a**
Szalonym zielonym bzem
To był maj gotowa była sukienka **F**
I noc stawała sie dniem **a**
Już zapisani byliśmy w urzędzie **E**
Białe koszule na sznurze schły **a**
Nie wiedziałam co ze mną będzie **F a**
Gdy tamta dziewczynę pod rękę ujrzałam z nim **D7 G d7 G G7**

Ref.
Małgośka mówią mi **C**
On nie wart jednej łzy, on nie jest wart jednej łzy **a C G**
Małgośka wróżą z kart **a**
On nie jest grosza wart **F**
Ach weź go czart, weź go czart **a D7**
Małgośka tańcz i pij
A z niego sobie kpij
Jak wróci powiedz nie
Niech zginie gdzieś na dnie
Ej, głupia ty, głupia ty, głupia ty. **a D7 a**

Jesień juz, już pachną chwasty w sadach
I pachnie zielony dym
Jesień już, gdy zajrzę do sąsiada
Pytają mnie czy jestem z nim
Widziałam biały ślub idą święta
Nie słyszałam z daleka słów
Może rosną im juz pisklęta
A suknia tej młodej uszyta jest z moich snów

Mały obóz

Kiedy rankiem ze skowronkiem **C**
Powitamy nowy dzień **e**
Rosy z trawy się napijesz **A**
Pierwszy słońca promień zjesz. **d**
Potem wracać trzeba będzie, **F**
Pożegnamy rzekę, las. **C**
Bądźcie zdrowi nasi bracia, **d**
Bądźcie zdrowi, na nas czas. **G**

Ustawimy mały obóz, **C**
Bramę zbudujemy z serc **e**
A z tych dusz, co tak gorące **A**
Zbudujemy sobie piec. **d**
Rozpalimy mały ogień, **F**
A w tym ogniu będziesz piekł **C**
Naszą przyjaźń, która łączy, **d**
Która da Ci to, co chcesz... **G**

Hej! My jeszcze tu wrócimy,
Nie za rok, no to za dwa.
Więc dlaczego płacze rzeka,
A więc czemu szumi las?
Wszak przyjaźni naszej wielkiej
Nie rozłączy promień zła
Ona mocna jest bezczelnie,
Więc my wszyscy jeszcze raz:

Ustawimy mały obóz…

Majster Bieda

Skąd przychodził, kto go znał? **C F e d G C**
Kto mu rękę podał kiedy **C F**
Nad rowem siadał, wyjmował chleb **C F G**
Serem przekładał i dzielił się z psem **C G**
Tyle wszystkiego co z sobą miał **e a**
Majster Bieda **G F e d**
G C
C F e d G C

Czapkę z głowy ściągał gdy
Wiatr gałęzie chylił drzewom
I śmiał się do słońca i śpiewał do gwiazd
Drogę bez końca co przed nim szła
Znał jak pięć palców, jak szeląg zły
Majster Bieda

Nikt nie pytał skąd się wziął
Gdy do ognia się przysiadał
I wtulał się w krąg ciepła jak kożuch
Zmęczony drogą wędrowiec Boży
Zasypiał długo gapiąc się w noc
Master Bieda

Aż nastąpił taki rok **C F**
Smutny rok, jak widać trzeba **C C7 F G**
Nie przyszedł Bieda zieloną wiosną **C G**
Miejsce gdzie siadał zielskiem zarosło **e a**
I choć niejeden wytężał wzrok **G F**
Choć lato pustym gościńcem przeszło **G F**
Rudymi liśćmi- jesieni schedą **G F**
Wiatrem niesiony popłynął w przeszłość **G F**
Wiatrem niesiony popłynął w przeszłość **G F**
Wiatrem niesiony popłynął w przeszłość **G F G**
Majster Bieda **G C**
C F e d G C

Matka z aniołem

Na twarzy twej rumieńce **G C**
Jakbyś był uduchowiony **D G**
Przez gruźlicę płuc **C**
A dobroć twą nieziemską **G D D7**
Zamykasz na niebieski klucz **e D**
Zamykasz na niebieski klucz **C D G**

Ref: Najczęściej można spotkać cię **C D**
Nad przepaścią lukrowaną **e C**
Gdy przez dziurawą kładkę **G C**
Przeprowadzasz swoje dzieci **B a7 G**

Nocą może chciałbyś
Oderwać się od ściany
Ale jedno skrzydło
Gwóźdź ci przedziurawił
Więc zostajesz z nami
Na wieki wieków amen

Mazurski rejs

Gdzieś w szuwarach zbłądził wiatr **e h**
Ciszę niesie noc **e h**
Nad plażami goni nas **e h**
Czyjś zbłąkany głos **a H7**
Nad brzegami ognia blask **e h**
W wodzie nocą lśni **e h**
Tak zaczyna się ten czas **e h**
Wakacyjne dni **a H7**

Ref; Nie zabieraj z sobą nic, nawet słów **C D G**
Na cóż bagaż ten **e**
Ruszaj z nami skoro świt, ruszaj tam **C D G**
Na mazurski rejs **e**
Jak powracających fal, cieniem Ty **C D G**
Będziesz wracał wciąż **e**
Wracał, aby jeszcze raz **C D**
Ujrzeć ją **e**

Babie lato niesie wiatr
W zamyślony las
Pajęczyną ciepłych dni
Oplótł sierpień nas
Miną dni, miesiące dwa
Zlecą jak we śnie
Popiół z ognisk rozwiał wiatr
Opustoszał brzeg

Ref; Nie zabieraj z sobą nic, nawet słów .....

Pozostanie wspomnień garść
I smak twoich łez
Znów za rok popłynąć chcę
Na mazurski rejs
Szlakiem pustym dzikich plaż
Płynie moja łódź
Tutaj każda letnia noc
Ma smak twoich ust

Mewy

Mewy, białe mewy wiatrem rzeźbione z pian, **e C D e**
Skrzydlate, białe muzy okrętów odchodzących w dal.
Kto wam szybować karze na horyzontu kres,
W bezmierne oceany przez sztormów święty gniew.

Ref:
Żeglarzom wracającym z morza, **C D C**
na pamięć przywodzicie dom, **C D e**
Rozbitkom wasze skrzydła niosą **C D G**
Nadzieję na zbawienny ląd. **e H7 e**

Ptaki zapamiętane jeszcze z dziecięcych lat,
Drapieżnie spadające ze skał na szary Skagerrak.
Wiatr czesał grzywy morza, po falach skacząc lekko biegł,
Pamiętam tamte mewy, przestworzy słony zew.

Ref:
Żeglarzom wracającym z morza,.

Mieć czy być

Strach przed lataniem i głód doświadczeń **e C G e**
Wstyd przed mówieniem sobie "nie wiem" **e C G D**
Ogromna siła wyobrażeń
To nie przypadek, że jesteśmy razem

Już teraz wiem wszystko trwa, dopóki sam tego chcesz **a C G D**
wszystko trwa, sam dobrze wiesz, że
Upadamy wtedy, gdy nasze życie przestaje być
Codziennym zdumieniem **a C e**

Kolejna strona mieć - czy być
Czy Erich Fromm wiedział jak żyć?
W rzeczywistości ciągłej sprzedaży
Gdzie "być" przestaje cokolwiek znaczyć

Już teraz wiem wszystko trwa, dopóki sam tego chcesz
wszystko trwa, sam dobrze wiesz, że
Upadamy wtedy, gdy nasze życie przestaje być
Codziennym zdumieniem

Miejsca pod niebem

Kontury dachów pod gasnącym niebem **cis gis**
Niebem, którego niebawem nie będzie **fis A H**
Życie tam ledwo w zarysie dostrzegam **cis gis**
Niebacznie mijając je w pędzie **fis A H**

Miasteczka, gdzie zaczynam podróże **E A**
Mieściny, w których kończy się droga **Fis A H**
Gdzie nigdy nie przystaję na dłużej **cis gis**
Zapomniane przez ludzi, nie Boga **fis A H**

Wracam do nich z mojego miasta **gis A**
Które stamtąd po trzykroć dalekie **fis A H**
Które z innego świata wyrasta **gis fis**
Chociaż na końcu tej samej rzeki **A a H (E)**

Przy sennym rynku pod samym niebem
Przelotnie tylko odkrywam wzrokiem
Ulice, o których niczego nie wiem
Domy, którym nie zajrzę do okien

W chwili pomiędzy mną a górami
Minąłem ludzi, których nie poznam
Nie zdarzy się pewnie nic między nami
Niewidzialni dla siebie przechodnie

Wracam do nich…

A jednak wracam i w górę płynę
I nagle góry do morza schodzą
Od hal do fal wiatr dmuchać zaczyna
A mnie do nieba tędy po drodze

Modlitwa o śmiech

Śmiechu mi trzeba **a**
Na te dziwne czasy **hzm**
Śmiechu zdrowego **C**
Jak źródlana woda **G**
Niech mnie kołysze **a**
W tej wielkiej podróży **hzm**
I niech prowadzi **C**
Gdzie śmieszna gospoda **G**
Niech dźwięczy męczy **F C**
Aż do zadyszki **a fzm**
Śmiechu mi trzeba **C G**
Przede wszystkim **a**

Niech się zatrzęsą
Od śmiechu ściany
Niechaj na zawsze
Będę pijany

Nic okrutnego
Nic cynicznego
Śmiechu mi trzeba
Bardzo ludzkiego

Modlitwa wędrowców

I daj nam, Panie, odkryć nowy szlak **a d a**
śpiewać połoninom wśród rzek i polnych traw **d e d a**

Kiedy z cichą jutrzenką wyruszymy w drogę, **a d e a**
rozpal w sercach wędrowców żywy, jasny ogień **F G a**
Ty, co z nieba spoglądasz, stopy nasze prowadź, **a d e a**
kroki miej w opiece, od złego nas zachowaj **a d e a**

Ukaż Twe drogowskazy, wszak szlak włóczęgów znasz
I bądź pochwalony, Panie, przez brata wiatr
niech sławi Cię wierzba, łza jej rzewna,
drewniana kapliczka, Madonna starocerkiewna

Niech gwiazdy i księżyc, zorza poranna
ślą przez doliny radosne ‘Hosanna’
a gdy ptaki podniebne znużą się lotem
niechaj łany pszenicy wielbią Ciebie złotem

O powrót z wędrówki modlić nam się trzeba...
Spraw, o Miłosierny, by nie zabrakło chleba!
a gdy wargi strumieniom spierzchną z pragnienia,
hołd niech Ci oddaje spękana Matka Ziemia

Kiedy powieki zamkniemy pod sennym kurhanem
na drugą stronę słońca wprowadź nas, o Panie
A gdy lasy zastygną w świętym milczeniu
niech wieki schylą głowy w niemym uwielbieniu

Morskie opowieści

Kiedy rum zaszumi w głowie, **a**
Cały świat nabiera treści, **G**
Wtedy chętniej słucha człowiek **a C**
Morskich opowieści. **G E^7 a**

Kto chce, ten niechaj słucha,
Kto nie chce, niech nie słucha,
Jak balsam są dla ucha
Morskie opowieści.

Hej, ha! Kolejkę nalej!
Hej, ha! Kielichy wznieśmy!
To zrobi doskonale
Morskim opowieściom.

Łajba to jest morski statek,
Sztorm to wiatr co dmucha z gestem,
Cierpi kraj na niedostatek
Morskich opowieści.

Pływał raz marynarz, który
Żywił się wyłącznie pieprzem,
Sypał pieprz do konfitury
I do zupy mlecznej.

Był na "Lwowie" młodszy majtek,
Czort, Rasputin, bestia taka,
Że sam kręcił kabestanem
I to bez handszpaka.

Mój górski szlak

Przyjeżdżam sobie w góry
Już nie pierwszy raz
Bo tu piękno natury
Ukazuje mój górski szlak
Idę krok za krokiem
Ani mój cień w około
Zachwycony górskim urokiem
Wspinam się wysoko. iii

Ref.:
Bo góry to mój dom tutaj wszyscy razem są
Na mym szlaku szepczą góry
I wciąż płynie pieśń natury /x2

Na górze w schronisku
Jest śpiew, tańcowanie
A wieczorem przy ognisku,
Na gitarach granie
Tutaj sięgam obłoku
Słyszę górską ciszę
Ja każdego roku
Zostawiam tu swą dusze. iii
Ref.:

Kiedy widzę dokoła
Kuszą inni wszyscy *
Oddycham radośnie
Powietrzem przeźroczystym
Moja pierś się unosi
Moje serce wzdycha
Ty na górskim szlaku
Jestem wolny do syta. iii
Ref. x4

Mury

On natchniony i młody był, ich nie policzyłby nikt. **e H7 e H7**
On im dodawał pieśnią sił, śpiewał, że blisko już świt. **e H7 C H7 e**
Świec tysiące palili mu, znad głów unosił się dym.
Śpiewał, że czas by runął mur, oni śpiewali wraz z nim.

Ref.: Wyrwij murom zęby krat, **H7 e**
Zerwij kajdany połam bat, **H7 e**
A mury runą, runą, runą i pogrzebią stary świat! **e a H7 e**

Wkrótce na pamięć znali pieśń i sama melodia bez słów.
Niosła ze sobą starą treść, dreszcze na wskroś serc i dusz.
Śpiewali więc, klaskali w rytm, jak wystrzał poklask ich brzmiał.
I ciążył łańcuch, zwlekał świt, on wciąż śpiewał i grał.

Ref.: Wyrwij murom zęby krat…

Aż zobaczyli ilu ich, poczuli siłę i czas.
I z pieśnią, że już blisko świt szli ulicami miast.
Zwalali pomniki i rwali bruk - Ten z nami! Ten przeciw nam!
Kto sam ten nasz największy wróg! A śpiewak także był sam.

Ref.: Patrzył na równy tłumów marsz,
Milczał wsłuchany w kroków huk,
A mury rosły, rosły, rosły, łańcuch kołysał się u nóg.

My harcerska wiara

Weź gitarę spakuj plecak **F G C a**
Do pociągu z nami wsiądź
Dziś pojedziesz z harcerzami
Odkryć jakiś nowy ląd

Ref: My harcerska wiara
Z nami bądź z nami chodź
Z nami fajno jest
Tu zapomnisz o kłopotach
I pobawisz świetnie się

Co ci tam Warszawa
Wieczny kurz i brud
Spakuj plecak jedź w Bieszczady
Tam odpoczniesz sobie znów

A gdy z tej wędrówki
Wrócisz jak ten ptak
Siadaj z nami uderz w struny
I zaśpiewajmy sobie tak

Nadzieja

Może masz w głowie myśli bardziej szalone niż ja. **D C2 G C2**
Może masz skrzydła, których by Tobie pozazdrościł ptak.
Może masz serce całe ze szlachetnego szkła.
Może masz kogoś, a może właśnie kogoś Ci brak.
Nie płacz, nie płacz, o nie!

Może masz oczy, w których nie gościł dotąd strach. **C D C D**
Może masz w sobie niechęć do wojny i brudnych spraw.
Może masz litość, a może uczuć już w Tobie brak.
Może masz wszystko, lecz nie masz tego co mam ja.

3xref.:Nie ma nikt takiej nadziei jak ja.
Nie ma nikt takiej wiary w ludzi i cały ten świat.
Nie ma nikt tylu zmarnowanych lat.
Nie ma nikt, bo któż to wszystko mieć by chciał.

Tylko ja, tylko ja. **G F C G**

Najemni żołnierze

W dżungli Katangi i w bagnach Konga, **D G D A**
W stepach Jemenu, piaskach Sudanu
Gdzie śmierć swe żniwo zbiera codziennie
walczą psy wojny najemni żołnierze

Ref.. Czerwone łuny na niebie, czarna dokoła noc
I naprzód wciąż naprzód najemni żołnierze
I viva la gwer i viva la mort
I viva le gwer i viva la mort

Gdy huczą działa, świszczą pociski
Gdy Serce wali jak opętane
Brudni od kurzu od potu ciemni
walczą psy wojny najemni żołnierze

Ref..

Dlatych co w piaskach Zambi i Konga
I dla tych, co w bezimiennych grobach
Dla wszystkich, którzy polegli w walce
Bóg wojny wieniec laurowy

Ref...

Gdy przy ognisku wieczorem siądą
I stare dzieje wspominać zaczną
Uśmiech rozjaśni zmęczone twarze
Gdy z bronią w ręku wśród dżungli zasną.

Ref...

Nie brookliński most

Rozdzierający **d**
Jak tygrysa pazur **C**
Antylopy plecy **C**
Jest smutek człowieczy **C d**

Ref: Nie brookliński most **C d**
Ale przemienić **C**
W jasny, nowy dzień **d**
Najsmutniejszą noc- **C d**
To jest dopiero coś! **C d**

Przerażający
Jak ozdoba świata
Co w malignie bredzi
Jest obłęd człowieczy

Ref: Nie brookliński most
Lecz na drugą stronę
Głową przebić się
Przez obłędu los-
To jest dopiero coś!

Będziemy smucić się starannie ! **C d**
Będziemy szaleć nienagannie ! **C d**
Będziemy naprzód niesłychanie ! **C d**
Ku polanie ! **C d**

Nie płacz Ewka

1. Nie płacz Ewka, bo tu miejsca brak **A fis**
Na Twe babskie łzy **E**
Po ulicy miłość hula wiatr **A fis**
Wśród rozbitych szyb **E**
Patrz poeci śliczni prawdy sens **A fis**
Roztrwonili w grach **E**
W półlitrówkach pustych SOS **A fis**
Wysyłają w świat **E**

REF:
Żegnam was, już wiem **h D**
Nie załatwię wszystkich pilnych spraw **A E fis**
Idę sam **E D**
Właśnie tam **A**
Gdzie czekają mnie **h D**
Tam przyjaciół kilku mam od lat **A E fis**
Dla nich zawsze śpiewam, dla nich gram **E D**
Jeszcze raz zegnam was nie spotkamy się… **A**

2. Proza życia to przyjaźni kat
Pęka cienka nic
Telewizor, meble, Mały Fiat
Oto Marzeń szczyt
Hej prorocy moi z gniewnych lat
Obrastacie w tłuszcz
Już was w swoje szpony swoje dopadł szmal
Zdrada płynie z ust

Nie rozdziobią nas kruki

Nie rozdziobią nas kruki **D G0 h G**
Ni wrony,
ani nic ! **Fis e A7 4**
Nie rozszarpią na sztuki **D G0 h G**
Poezji wściekłe kły ! **D A G**

Ruszaj się Bruno, idziemy na piwo**;** **Fis h**
Niechybnie brakuje tam nas ! **G D A**
Od stania w miejscu nie jeden już zginął**,** **Fis h**
Niejeden zginął już kwiat ! **G D A D**

Nie omami nas forsa
Ni sławy pusty dźwięk !
Inną ścigamy postać:
Realnej zjawy tren !

Ruszaj się Bruno...

Nie zdechniemy tak szybko,
Jak sobie roi śmierć !
Ziemia dla nas za płytka,
Fruniemy w góry gdzieś !

Ruszaj się Bruno...

Niebo do wynajęcia

Na tablicy ogłoszeń po hasłem "lokale" **a**
przeczytałem przedwczoraj ogłoszenie ciekawe **a**
na tablicy ogłoszeń fioletowym flamastrem **d**
ktoś nabazgrał słów kilka dziwna była ich treść: **a**

Niebo do wynajęcia **G D a**
niebo z widokiem na raj
tam gdzie spokój jest święty **G**
no bo święci są Pańscy **D a**
szklanką ciepłej herbaty poczęstuje cię Pan

Pomyślałem " to świetnie , takie niebo na ziemi
grzechów nikt nie przelicza, nikt nie szpera w szufladzie".
Pomyślałem "to świetnie" i spojrzałem na adres
lecz deszcz rozmył litery i już nie wiem gdzie jest

Niebo...

Gdy wróciłem do dom, gdzie się błękit z betonem
splata w Babel wysoki sięgający do chmur
zaparzyłem herbatę w swym pokoju nad światem
myśląc " nic nie straciłem, pewnie tak jest i tam..."

W niebie...

Niewiele Ci mogę dać

Sto gorących słów, gdy na dworze mróz **C a**
w niewyspaną noc, jeden koc. **F C**
Solo moich ust, gitarowy blues, **C a**
Kilka dróg na skrót, parę stów... **F C**

Ref: Nie mogę Ci wiele dać, **F**
Nie mogę ci wiele dać, **d**
Bo sam niewiele mam. **G C**
Nie mogę dać wiele Ci, **F**
Nie mogę dać wiele Ci, **d**
Przykro mi. **G C (F C)**

Osiem znanych nut, McCartney'a but
Kilka niezłych płyt, jeden kicz.
Siedem chudych lat,
Talię zgranych kart,
Południowy głód, kurz i brud.

Ref: Nie mogę Ci wiele dać… 2x

Nadgryziony wdzięk, pustej szklanki brzęk,
Niespełniony sen, itp.
Podzielony świat, myśli warte krat,
Zaleczony lęk, weź co chcesz...

Niezwyciężony

Byłem wyniosły i dumny **a F**
Piórka stroszyłem jak paw **C G**
Nie przeszkadzał mi nawet dzień chmurny
Szczęśliwy byłem- och tak
I przyszedł kiedyś dzień taki
Dobre karty odebrał mi los
Zbity jak pies szukałem przystani
Lecz dostawałem za ciosem cios

Ref: Nie wszystko w życiu jest wieczne **F C d B**
Z wierzchołka można sięgnąć też dna
Każdy kij ma zawsze dwa końce
W życiu spodziewaj się dobra i zła

Prawdziwy wojownik nie pada
Ogona nie kuli jak pies
Po nowe wyzwania wciąż sięga
Wiara w siebie ma sens
Znów dumnie podnoszę głowę
Losowi beztrosko patrzę w twarz
Upadam i podnoszę się znowu
Nie pierwszy i nie ostatni już raz

Noc w bacówce

Dorwały nas deszcze **a**
Przegoniły wiatry **F E**
I zdały na siebie **a**
W przygodnym nam domu **F e**
Miejsca nie zagrzały **a**
W tym górskim niby niebie **F e**

I dziury w tym niebie **d**
wiatrem łatane **G C**
W Bacówce tylko my sami **d E a**
I nic nie mówimy **d G E**
tylko dotyk ręki **F C E a**
by nie psuć chwil co przed nami

A mrok sprzymierzeniec
przygarnął mi ciebie
ciepłe twoje ręce
hej stara bacówko
niebo w nas się rodzi
przyjaźń czy coś więcej

Noc w Bieszczadach

Milkną słowa, milkną słowa, nie potrzeba więcej ich. **a C d e**
Gaśnie warta, gaśnie warta, chociaż nastrój w nas się tli.
Jeszcze chwila, jeszcze chwila, jeszcze tylko jeden gest.
Kilka iskier, kilka iskier, cierpki dym i trochę łez.

Ref.: Noc w Bieszczadach, dobrze że nie jestem sam. **a C d e**
Noc w Bieszczadach, najdziwniejsza jaką znam.
Za jej dotyk, za jej lekko gorzki smak,
tysiąc nocy w wielkim mieście mógłbym dać.

Milkną drzewa, milkną drzewa, nad głowami cisza trwa.
Nie przerywaj, nie przerywaj, lepiej zaśnij czekaj dnia.
mógłbym zbudzić, mógłbym zbudzić, co zapadło w wielki sen
Lepiej zaśnij lepiej zaśnij, wtedy nic nie stanie się.

Ref.: noc w Bieszczadach....

Kiedy w domu, kiedy w domu, cztery ściany, ciepły kąt.
Drzwi zamknięte, drzwi zamknięte- jak bezpieczna jest ta noc.
Chciałbym wrócić, chciałbym wrócić, chciałbym poczuć znowu lęk.
Przed tym wichrem, przed tym wichrem, co w Bieszczadach drzemie gdzieś…

Obok Ciebie

Pewnie nie zdążę opłynąć świata **h, G**
Nie są mi dane Everesty sine **e A Fis7**
Ale do szczęścia wystarczyć może **h G**
Lekki podmuch nad Niegocinem. **e Fis7**

A ty miły szukasz czegoś stale **D A**
Na końcu świata , albo jeszcze dalej w niebie **e h**
Przemierzając morza całe **G D**
A to coś jest obok ciebie **A**

Płyńcie koledzy w dalekie Horny
Zorza otuli nad biegunami
A moje szczęście bywa po prostu
Wschodem słońca nad Wigrami.

Nie chcą się spełniać wielkie marzenia
Chodzę po ziemi więc mocno, mój kotku
Krótki jest opis mojego szczęścia:
To łajba z tobą w środku.

A ty miły szukasz kogoś stale
Na końcu świata , albo jeszcze dalej w niebie
Przemierzając morza całe obok
A ten ktoś jest obok ciebie

Obozowe tango

Obozowe tango śpiewam dla Ciebie **a d**
Wiatr je niesie, las kołysze **d a**
Do snu dziewczę me. **E a**
Śpij moja kochana i czekaj na mnie
Może gdy się obóz skończy
Znów spotkamy się.

Ref.:
I choć nas dzieli **G**
Może tysiące wiosek i mil, **C**
Nie zapominaj razem spędzonych chwil. **d C**
Tę leśną serenadę śpiewam dla Ciebie **a d**
Obozowe tango, które znów połączy nas. **d C E a**

Czy pamiętasz druhno jak przy ognisku
W ciemnym lesie na polanie
Spotkaliśmy się.
Las nam szumiał rzewnie, byłaś tak blisko,
Serca nasze z żarem iskier
Połączyły się.

Ref.:
I choć nas dzieli...

Obudź we mnie swoją Wenus

Zła noc, złe sny, jak strach osaczyły mnie. **e G D a**
Układam Twoje słowa na serca dnie. **e G D a**
Mój ból, mój krzyk, jak echo już dawno znikł **e G D a**
A Ty jak kamienny pomnik nie widzisz nic. **e G D a**

Obudź we mnie swoją Wenus , zobacz serce, które drży. **C G D a**
Kiedy źle Ci jest beze mnie głośno powiedz mi**.** **C G D a**
Chę Cię takim jakim jesteś, tylko w Tobie widzę sens. **C G D a**
Lecz nie chowaj swoich myśli za horyzont. **C G D a**

Chcę żyć, to nic, że iskra wypala się. **e G D a**
Wspomnienie dawnych chwil dodaje mi sił. **e G D a**
Już czas, Ty wiesz, by to co rozdzielił gniew **e G D a**
Na stosie zapomnienia spalić jak śmierć. **e G D a**

Ogień

Ref.: Zwyczaj to stary jak świat, **C F**
Ogień, ogień, ogień. **G C**
Rozpalmy blisko nas, **C F**
Ogień, ogień, ogień. **G C**

Dla spóźnionego wędrowca, **C F**
Dla wszystkich spóźnionych w noc **F G C**
Rozpalmy tu, rozpalmy tu **C a**
Ogień, ogień, ogień. **d G C**

Pierwsza gwiazdka już wzeszła,
Czas by ogień rozpalić.
Lipy, sosny i buki
Chylą gałęzie ku nam.

Ref.: Zwyczaj to stary jak świat...

Najpiękniejsze ogniska,
Z trzaskiem sypią się skry,
Wokół samych przyjaciół masz
Śpiewaj z nami i ty

Ref.: Zwyczaj to stary jak świat...

Opadły mgły, wstaje nowy dzień

Opadły mgły i miasto ze snu się budzi, **G C**
Górą czmycha już noc, **G D**
Ktoś tam cicho czeka, by ktoś powrócił; **G C**
Do gwiazd jest bliżej niż krok! **G D D7**
Pies się włóczy popod murami - bezdomny; **G C**
Niesie się tęsknota czyjaś na świata cztery strony **G D G**

A ziemia toczy, toczy swój garb uroczy; **G C**
Toczy, toczy się los! **G D**

Ty co płaczesz, ażeby śmiać mógł się ktoś
Już dość! Już dość! Już dość!
Odpędź czarne myśli!
Dość już twoich łez!
Niech to wszystko przepadnie we mgle!
Bo nowy dzień wstaje,
Bo nowy dzień wstaje,
Nowy dzień!

Z dusznego snu już miasto się wynurza,
Słońce wschodzi gdzieś tam,
Tramwaj na przystanku zakwitł jak róża;
Uchodzą cienie do bram!
Ciągną swoje wózki - dwukółki mleczarze;
Nad dachami snują się sny podlotków pełne marzeń!
A ziemia toczy, toczy swój garb uroczy;
Toczy, toczy się los!
Ty co płaczesz, ażeby śmiać mógł się ktoś…

Pacyfik

Kiedy szliśmy przez Pacyfik **D**
Way hay roluj go **D A**
Zwiało nam z pokładu skrzynki **D**
Taki był cholerny sztorm **A D**

Hej znowu zmyło coś **D G**
Z niknął w morzu jakiś gość **D A**
hej policz, który tam **D G**
Jaki znowu zmyło kram **A D**

Pełne śledzia i sardynki
Kosze krabów beczkę sera
kalesony oficera
Sieć jeżowców jedną żabę
Kapitańska zmyło babę
Beczki rumu nam nie zwiało
Pół załogi ją trzymało

Hej znowu zmyło cos
Zniknął w morzu jakiś gość
Postawcie wina dzban
Opowiemy dalej wam

Palto

Śmiech ze łzami pomieszany, **a e**
Ileż w tobie niepokoju, **G**
Znowu dziś na śnieg wybiegłaś, **a e**
Weź przynajmniej palto swoje. **A e**
Pyłem śnieżnym przyprószona **C D e**
Natychmiast mi się wydałaś **C D e**
Taka cicha i bezbronna, **C D e**
W wielkim świecie taka mała. **C De**

Zobacz! Kończy się przedmieście, **G D e**
Las wyrasta bezszelestnie, **C D e**
W pstrych wiewiórek krzątaninie **C D e**
Palto, palto załóż wreszcie. **C D e**

Kto to widział tak po śniegu,
W przedwieczornym mrozie biegać
W samym tylko cienkim swetrze
W samych letnich pantofelkach.
Aaa, aaa, aaa, aaa, aaa, aaa / 2x

Zobacz! Kończy się przedmieście

Staniesz, oprzesz się o drzewo,
Sen nadejdzie nieproszony,
A las woła palto! **F G a**
Aaa, aaa, aaa, aaa, aaa, aaa / 2x

Pejzaże Harasymiczowskie

Kiedy stałem w prześwicie, a Synaj **G D**
Prawdę głosił przez trąby wiatru, **C e**
Zasmreczyły się chmury igliwiem **G D**
Bure świerki o góry wsparte. **e C D**

I na niebie byłem ja jeden;
Plotąc pieśni w warkocze bukowe,
I schodziłem na ziemię za kwestą
Przez skrzydlącą się bramę Lackowej.

I był Beskid, i były słowa **G C G**
Zanurzone po pępki w cerkwi baniach **G C D**
Rozłożyście złotych **D**
Smagających się wiatrem do krwi. **C D G**

Moje myśli biegały końmi
Po niebieskich, mokrych połoninach
I modliłem się złożywszy dłonie
Do gór i do Madonny brunatnolicej.

A gdy serce kroplami tęsknoty
Jęło spadać na góry sine
Czarodziejskim kwiatem paproci
Rozgwieździła się Bukowina.

I był Beskid i były słowa...

Pieśń o harcerzu

Ta pieśń o harcerzu jest **C a**
Co życie dał, i serce swe **d G**
O harcerzu ...aaaaa…..

Na placu, gdzie w piłkę grał
benzyną chciał zmienić świat
Na lepszy ...aaaa……

Gdy tylko rozgorzał bój
On chwycił karabin swój
I biegł ...aaaa….

Lecz snajper na dachu stał
zobaczył go, i oddał strzał
i trafił go….aaaaaa…..
prosto w pierś ...

Na warszawskim starym bruku
rozrzucone dłonie
spod hełmu widać było
dziecięce, dziecięce skronie…aaaa….

Ten chłopiec miał dziesięć lat
Za mało, za mało by zmienić świat
Aaaa…na lepszy ...

Pieśń odchodzących

Wśród tylu naszych szalonych marzeń **C G a e**
Wśród myśli nie poukładanych **F C d G**
Wchodzimy w życie niepewnie jak dzieci **C E a F**
Jak małe wątłe bańki mydlane **d G**

Kolejne lata odciśnięte na stopach
O zeszłych dniach nie dają zapomnieć
Jak zawsze rano dzień się budzi
Rośniemy tak dla innych ludzi

Pod naszym niebem na naszej ziemi **F G C**
W tym domu, który zbudujemy **F G C a**
Nigdy nie braknie nam siebie
Nigdy nie braknie nam siebie

Choć niebo czasem chowa swe gwiazdy
Gdy droga wciąż się wije bez celu
Gdy czasem sił nam zabraknie by szukać
Gdy ziemia pachnie zmęczoną ziemią

Wtedy ta jedna zostaje nadzieja
Że kiedyś jeszcze lepiej nam będzie
I z czterolistną koniczyną
Zdążymy złapać nasze szczęście

Pieśń pożegnalna

Ogniska już dogasa blask, **CG**
Braterski splećmy krąg. **CF**
W wieczornej ciszy, **CG**
W świetle gwiazd **CG**
Ostatni uścisk rąk. **CaGC**

Kto raz przyjaźni poznał moc,
Nie będzie trwonić słów.
Przy innym ogniu, w inną noc
Do zobaczenia znów.

Nie zgaśnie tej przyjaźni żar,
Co połączyła nas.
Nie pozwolimy, by ją starł
Nieubłagany czas.

Pieśń XXIX

Życie w niebo idzie **D**
Mój połoniński pochód **C**
I buki srebrni jeźdźcy **G**
Nad nimi wiosny sokół **D**
I nadał tamtej połoniny wiatr
I chmur wiosennych grzywy
I na chorągwi wspomnień twarz
Z włosami wiejącymi

Jak ciała nasze w mrocznym rytmie **D**
Wznosiły się góry opadały **C**
Tak dzieje się gdy wiosna przyjdzie **G**
Wypala miłość stare trawy **D**

Całe życie w niebo idzie
Mój połoniński pochód
I buki srebrni jeźdźcy
Nad nimi wiosny sokół
Jak popiół rozwiały się grzechy
W ciszy ktoś zawilce zasiał
I tylko grzmią włosy przestrzeni
W wielkich oknach mego świata
Jak ciała nasze w mrocznym rytmie...

Piła tango

Oto historia z kantem, **a d E**
Co podwójne ma dno.
Gdyby napisał ją Dante,
To nie tak by to szło...
Grzesiek Kubiak, czyli Kuba rządził naszą podstawówką;
Po lekcjach na boisku ganiał za mną z cegłówką.
W Pile było jak w Chile, każdy miał czerwone ryło,
Mniej lub bardziej to pamiętasz - spytaj jak to było,
W czasach gdy nad Piłą jeszcze latały samoloty;
Wojewoda Śliwiński kazał pomalować płoty.
Potem wszystkie płoty w Pile miały kolor zieleni;
Rogaczem na wieżowcu Piła witała jeleni.
Statek Piła Tango,
Czarna bandera.
To tylko Piła Tango;
Tańczysz to teraz.
Płynie statek Piła Tango,
Czarna Bandera,ukłoń się świrom,
Żyj nie umieraj.
Gruby jak armata Szczepan błąkał się po kuli ziemskiej,
Trafił do Ameryki prosto z Legii Cudzoziemskiej.
Baca w Londynie z Buchami się sąsiedzi,
Lżej się tam halucynuje, nikt go tam nie śledzi.
Karawan z Holandii, on przyjechał tutaj wreszcie,
Są już Kula, Czarny Dusioł - słychać strzały na mieście.
Znam jednak takie miejsca gdzie jest lepiej chodzić z noże
Całe Górne i Podlasie - wszyscy są za Kolejorzem.
Statek Piła Tango…
Andrzej Kozak, Mandaryn - Znana postać medialna;
Tyci przy nim jest kosmos, gaśnie gwiazda polarna.
Jest tu Siwy, który w rękach niebezpieczne ma narzędzie,
A kiedy Siwy tańczy - znaczy mordobicie będzie.
U Budzików pod tytułem chleją nawet z gór szkieły;
Zbigu śpi przy stoliku, ma nieczynny przełyk.
Lecz spokojnie panowie, według mej najlepszej wiedzy,
Najszersze gardła tu to mają z INRI koledzy...
(Polej, polej!)
Statek Piła Tango….
Nad rzeką, latem ferajna na grilla się zasadza...

Auta z Niemiec? Sam wiem kto je tu sprowadza;
Żaden spleen i cud, na ulicach nie śpią złotówki,
W Pile Święta jest Rodzina i święte są żarówki.
Nic nie szkodzi, że z wieczora miasto dławi się w fetorach...
Ważne że jest żużel i kiełbasy senatora!
Fajne z Wincentego
Pola idą w świat dziewczyny;
Po pokładzie jeździ Jojo bicyklem z Ukrainy.
Statek Piła Tango…
Oto historia z kantem,
Co podwójne ma dno.
Gdyby napisał ją Dante,
To nie tak by to szło...

Piosenka dla Wojtka Bellona

Powiedz dokąd znów wędrujesz? **D G D**
Czy daleko jest twój sad? **D G D**
Hen, w krainy buczynowe **C G**
Ze mną tam układa pieśni wiatr **C G D**
Hen, w krainy buczynowe **e G D**
Ze mną tam nikogo tylko wiatr **e G D**

Zmierzchy grają, a przestrzenie
Własny mi podają dźwięk
Takie śpiewy z nimi lub milczenie
W którym znika każdy dawny lęk
W takich śpiewach i milczeniu
W szumie świętych buków zginął lęk

Zaszumiały cię powietrza
I ruszyłeś sam na szlak
Ten ostatni, ten najlepszy
Przyszedł czas, Pan dał ci znak
Ten ostatni, ten najlepszy
Przyszedł czas, Pan dał ci znak

Piosenka księżycowa

Śpisz pięknie tak **a C**
Po kątach cisza gra **F G**
Szkoda słów… **d**
Resztę dopowie księżyc **F e**
Śpisz, staram się a **C**
Oddychać szeptem **F**
Pościel jeszcze pachnie **G d**
Ogniem naszych ciał **F e a**

Kiedyś znajdę dla nas dom **d e F**
Z wielkim oknem na świat **G d**
Znowu zaczniesz ufać mi **e F**
Nie pozwolę Ci się bać **G d**
Kiedyś wszystkie czarne dni **e F**
Obrócimy w dobry żart **G d**
Znowu będziesz ufał mi **e F G**
Teraz śpij. **a**

Wiem, dobrze wiem **a C**
Potrafię ranić tak jak nikt, przykro mi **F G d**

Nie wiem co robić, gdy płaczesz **F**
Już nie śmiejesz się – jak kiedyś e **a C**
Wszystko jest inaczej… **F G**
Kolejny raz proszę Cię d **F**
o ostatnią szansę e **a**

Kiedyś znajdę dla nas dom…
Tak pięknie…

Piosenka na wejście

Idź, człowieku, idź, rozpowiedz **a**
Idźcie wszystkie stany **d**
Kolorowi, biali, czarni **E**
Idźcie zwłaszcza wy, ludkowie **F G**
Przez na oścież bramy **a e**

Dla wszystkich starczy miejsca **C G a e**
Pod wielkim dachem nieba **C G a e**

Rozejdźcie się po drogach **C e**
Po łąkach po rozłogach **a e**
Po polach, błoniach i wygonach **C e**
W blasku słońca, w cieniu chmur **a e**

Rozejdźcie się po niżu **F G**
Rozejdźcie się po wyżu **F G**
Rozejdźcie się po płaskowyżu **F G**
W blasku słońca, w cieniu chmur **a e**

Dla wszystkich starczy miejsca **C e a e**
Pod wielkim dachem nieba **C e a e**
Na ziemi, której ja i ty **C e a e**
Nie zamienimy w bagno krwi **C e a e**

Piosenka o rajdowych butach

Gdy wiosną słoneczko uśmiechem nas wita **G F C G**
Skowronki radosne koncerty rozdają **C D**
Rajd studencki rusza kolorowym szlakiem **G F C G**
Nogi same niosą, choć buty uwierają. **C D**

Ref.:
Te buty, te buty, te buty rajdowe **G D H7 e**
Nie stare, podarte i nie całkiem nowe **C G D**
Na deszcz, na śnieg, na słońce i wiatr **G C H7 e**
W sam raz na rajdowy szlak. **C D G**

Nareszcie kres trasy, ognisko, pieśń stara
Zdziwiony księżyc patrzy na zasłuchany krąg
Śpią liście na drzewach, gitara sennie ziewa
I śpią mokre buty rzucone gdzieś w kąt.

Ref.:
Te buty, te buty, te buty rajdowe ...

Lecz kiedyś zapomnisz piosenki tej słowa
Z siwymi włosami przybędzie ci lat
I łza się zakręci, i serce zabije
Pomarzysz jak niosły cię kiedyś przez świat.

Ref.:
Te buty, te buty, te buty rajdowe ...

Piosenka weterana

Tyle kartek papieru zapisanych, **C e a a^7**
Tyle nutek związanych pięciolinią, **F^{7+} D G C G**
Fotografii stos bez liku, **e^7 a^7**
I gitara gdzieś na strychu - **F^{7+}**
Tyle lat, a jednak ciągle żal. **F G C**

Jeszcze plącze się w pamięci "Czas powrotu", **F^{7+} G e^7 a^7**
"Jesień w górach", i "Bieszczadzki trakt"... **F^{7+} D d^7 / G**
Jeszcze budzisz ze słoną łezką w oku **e^7 F^{7+} d^7 / G**
I wyruszyć chcesz z plecakiem swym na szlak... **F d^7 / G C h^7 E^7**
Już nie Twoje "Buty całkiem przemoczone" **a^7 D G C G**
I nie tobie samby, bluesy "Świerszczyk" gra, **d^7 E^7 a a^7**
Jeszcze łudzisz się nadzieją, że nie koniec, **F^{7+}D C / G a^7**
Że tam wrócisz, że "Bieszczadzki koncert" trwa. **F^{7+} d^7 / G G^7 C**

Tyle ścieżek na pamięć wydeptanych,
Tyle ognisk wypalonych aż po brzask,
A wspomnienia spać nie dają
I po głowie się tułają -
Tyle lat a jednak ciągle żal.

Jeszcze plącze się w pamięci...

Plastelina

Ulepiłam mamie domek **C**
z niewidzialnej plasteliny **G**
dwa okienka, dwa kominy **a**
z niewidzialnej plasteliny ! **G**
A w okienkach kwiatki bratki **C**
z niewidzialnej plasteliny **G**
i dla taty krawat w kratkę **a**
z niewidzialnej plasteliny ! **G**

La la la ! La la la la la la la la la la la x2

Ulepiłam sobie pieska **C**
mięciutkiego z czarnym pyszczkiem **G**
lalki Basię i Tereskę **a**
i pistolet na siostrzyczkę **G**
La la la...

Namęczyłam się okropnie
stłukłam łokieć zbiłam szklankę
Mamo, tato- chodźcie do mnie
mam tu dla Was niespodziankę !
La la la...

Czemu na mnie tak patrzycie
i zdziwione macie miny ?
Czyście nigdy nie widzieli
niewidzialnej plasteliny ?!
La la la...

Płonie Ognisko

Płonie ognisko i szumią knieje, **d A d**
Drużynowy jest wśród nas. **A A^7 d A**
Opowiada starodawne dzieje, **d A d**
Bohaterski wskrzesza czas **g A d C**

O rycerstwie od kresowych stanic, **F C**
O obrońcach naszych polskich granic, **A^7 d A**
A ponad nami wiatr szumi, wieje **d A d**
I dębowy huczy las **g A^7 d**

Już do powrotu głos trąbki wzywa,
Alarmują ze wszystkich stron!
Staje wiara w ordynku szczęśliwa,
Serca biją w zgodny ton!

Każda twarz się uniesieniem płoni,
Każdy laskę krzepko dzierży w dłoni
I z młodzieńczej się piersi wyrywa
Pieśń potężna, pieśń jak dzwon

Pocałunek

Dniem czy nocą idziemy wytrwali, **a d**
w bitwach ogień hartuje nam pierś, **F G**
myśmy dawno już drogę wybrali,
jeśli nawet powiedzie - przez śmierć.

Więc naprzód, niechaj broń rozdziera,
niech kula szyje jak nić,
trzeba nam teraz umierać,
by Polska umiała znów żyć.

Bo czy las nam zahuczy jak morze,
czy w bruk miasta uderza nasz krok,
W naszych sercach trzepocze się orzeł,
każdy pancerz przepali nasz wzrok.

Pocztówka z Beskidu

Po Beskidzie błądzi jesień, **G D**
Wypłakuje deszczu łzy. **e h^7**
Na zgarbionych plecach niesie **C G**
Worek siwej mgły. **a^7 D**
Pastelowe cienie kładzie **G D**
Zdobiąc rozczochrany las. **e h^7**
Nocą rwie w brzemiennym sadzie **C G**
Grona słodkich gwiazd, złotych gwiazd. **a^7 D G G^7**

Jesienią góry są najszczersze, **C D G C**
Żurawim kluczem otwierają drzwi. **G D G G^7 G^{76}**
Jesienią smutne piszę wiersze, **C D G C**
Smutne piosenki śpiewam ci. **G D G**

Po Beskidzie błądzą ludzie,
Kare konie w chmurach rżą.
Święci pańscy zamiast w niebie
Po kapliczkach śpią.
Kowal w kuźni klepie biedę,
Czarci wydeptują trakt.
W pustej cerkwi co niedzielę
Rzewnie śpiewa wiatr.

Jesienią góry są najszczersze…

Pod kątem ostrym

Dom mój ostatnio **G C**
Ledwo stał na nogach **D e**
Stół nawet przechylał się **F C**
Kiedy jadłem obiad. **G D4 D**

Podłoga grzbiet prężyła
Klepki aż trzeszczały
Jakoś tak nie mogłem
Złapać równowagi.

Przechylił się mrocznie
Mój dom na chwilę
I mieszkałem kątem
Na równi pochyłej.

Dobrze że wróciłaś
Kwiaty w wazonie
Znów oswojone
Cicho piją wodę.

Pod słońce

Z różowym świtem pierwszy w światło stawiam krok **G C D**
Zórz horyzontem napełniam duszę mą **G C D**
Senne marzenia zostawiam za siną siatką mgieł **G A D h**

Witam świat. Wiem, czego chcę! **E A7**

Biec pod słońce, kochać mocniej, chłonąć każdy dzień **D fis G A**
Przed horyzontem znaleźć spokój pod koronami drzew **D G A**
Spocząć na chwilę i znów szczęście nieść **D h**
Wiedzieć, że żyję - cieszyć się **E A / D**
/
Radości beztroskiej zdroje wyplotę z promieni przędz
Duszy żagiel wypełnię wśród ciepłych wiatru tchnień.
Nadziei korzenie wsadzę w wiary żyzny grunt
By jutro znów, by jutro znów.

Aż zmrok zmęczenia kołdrą otuli mnie **fis h**
Z kalejdoskopu przeszłych dni na nowo życia czytam treść **A D**
Z lekkością ptaka frunę pod snów tęczy szczyt **G Fis h G**
By jutro na jawie spełnić największy z nich. **E A**

Poezja

1.Ty przychodzisz jak noc majowa, **cis, gis**
biała noc, uśpiona w jaśminie, **A, H**
i jaśminem pachną twoje słowa, **cis, gis**
i księżycem sen srebrny płynie, **A, H**

2.Płyniesz cicha przez noce bezsenne **cis, gis**
- cichą nocą tak liście szeleszczą- **A, H**
szepcesz sny, szepcesz słowa tajemne, **cis, gis**
w słowach cichych skąpana jak w deszczu... **A, H**

3.To za mało! Za mało! Za mało!
Twoje słowa tumanią i kłamią!
Piersiom żywych daj oddech zapału,
wiew szeroki i skrzydła do ramion!

4.Nam te słowa ciche nie starczą.
Marne słowa. I błahe. I zimne.
Ty masz werbel nam zagrać do marszu!
Smagać słowem! Bić pieśnią! Wznieść hymnem!

5.Jest gdzieś radość ludzka, zwyczajna,
jest gdzieś jasne i piękne życie.
Powszedniego chleba słów daj nam
i stań przy nas, i rozkaż - bić się!

6.Niepotrzebne nam białe westalki,
noc nie zdławi świętego ognia -
bądź jak sztandar rozwiany wśród walki,
bądź jak w wichrze wzniesiona pochodnia!

7.Odmień, odmień nam słowa na wargach,
naucz śpiewać płomienniej i prościej,
niech nas miłość ogromna potarga.
Więcej bólu i więcej radości!

8.Jeśli w pięści potrzebna ci harfa,
jeśli harfa ma zakląć pioruny,
rozkaż żyły na struny wyszarpać
i naciągać, i trącać jak struny.

9.Trzeba pieśnią bić aż do śmierci,
trzeba głuszyć w ciemnościach syk węży.
Jest gdzieś życie piękniejsze od nędzy.
I jest miłość. I ona zwycięży.

10.Wtenczas daj nam, poezjo, najprostsze
ze słów prostych i z cichych - najcichsze,
a umarłych w wieczności rozpostrzyj
jak chorągwie podarte

Pokolenie umarłych romantyków

Pomiędzy pomnikami wciąż pijanych ludzi **e C**
Między chodnikami myśli a krawężnikami słów **G D**
Budzę się ze snu
mając jeszcze na ustach smak Twojego zapachu
Dookoła pełno krwi
tak się kończy każda walka
Z przytłaczającą codziennością,
w której nie ma ich...

Pokolenie umarłych romantyków
Niewyraźnie widocznych na ulicach
Chowających swe twarze
Za brudnymi szybami autobusów
Pochowanych w tramwajach, uciekających do nikąd...

Kolejny dzień spędzony na układaniu
Sensownych zdań, z których ciągle wychodzi bełkot
Kolejna noc spędzona w objęciach kolejnych urojonych miłości
Które nad ranem odchodzą z innymi...

Polanka

Liści zielenią zagra nam wiatr, **a G a**
a śpiewność ptaków tylko prawdę powie. **F E7**
Choć niepojęty ten cały świat, **a G a**
choć nam nie wszystko chce zmieścić się w głowie. **F E7**

Ref.: To zatańcz ze mną na polanie **a G a**
ot tak po prostu. **G F E**
To zatańcz ze mną na polanie **a G a**
choć raz prawdziwie zatańcz **G F**
ze mną sobie. **E a**

Spójrz drzewa takie są uśmiechnięte,
a trawa oświadcza się ptakom
Choć nienazwane to piękne przepięknie
oddają się wszystkim nie biorąc nic za to.

Ref.To zatańcz ze mną ...

Drzewa coś szepczą coś ciągle śpiewają
i pełno w ich szumie jest Twojej piękności.
Choć już troszeczkę o jesieni bają to i tak
las pełen jest naszej miłości.

Ref.To zatańcz ze mną ...

Połoniny niebieskie

Gdy nie zostanie po mnie nic **C F 7+**
oprócz pożółkłych fotografii **C F 7+G**
błękitny mnie przywita świt **e F C G**
W miejscu co nie ma go na mapie **C G e F 7+**

A kiedy sypną na mnie piach
gdy mnie przykryją cztery deski
to pójdę tam gdzie wiedzie szlak
Na połoniny na niebieskie

Podwiezie mnie błękitny wóz
ciągnięty przez błękitne konie
przez swiat błękitny będzie wiózł
Aż zaniebieszczy w dali błonie

Od zmartwień wolny i od trosk
pójdę wygrzewać się na trawie
a czasem gdy mi przyjdzie chęć
Z góry na ziemię się pogapię

Popatrzę jak wśród smukłych malw
wiatr w przedwieczornej ciszy kona
i tylko czasem będzie mi żal
Że trawa u Was tak zielona ...

Powroty I

Boję się nieba w twoich oczach **D**
Jeszcze drżysz ze zmęczenia i potu **G**
Świat chce dzielić na białe i czarne **A**
Miły boję się twoich powrotów **GD**
Boję się chmur nad twoim czołem **D**
Kiedy ręce do krwi otarte **G**
Dumnie kładziesz przed mną na stole **A**
Miły boję się twoich powrotów **GD**

Ref. Drżysz jeszcze, oczy zamglone **G**
Zrobisz wszystko, o co poproszę **A**
Muszę wierzyć, przecież mnie kochasz **h**
Krótka chwila i wracasz **G**
Krótka chwila i wracasz **A**
Krótka chwila i wracasz na morze **GD**

Boję się morza w twoich myślach **D**
Kiedy jesteś do drogi już gotów **G**
Leżysz przy mnie, oczy otwarte **A**
Miły boję się twoich powrotów **GD**

Boję się ognia w twoich dłoniach.
Kiedy szepcąc, jak bardzo mnie kochasz,
topisz palce swe w moich włosach –
Miły, boję się twoich powrotów

Boję się wiatru w twym oddechu.
Kiedy tańczą przy świetle Księżyca
Ciała nasze w srebro spowite –
Miły, boję się twoich powrotów

Powroty II

Do góry, w dół i maszyn szum **G**
Dni jednakowych wolny strumień **F G**
I pragnień niecierpliwość **G**
I zagłuszyć wspomnień już nie umiem **F G**

Ref. I płynie łódka moich snów **D**
Na czarne morza twoich włosów **C G**
Cumuje tuż przy tobie **D**
By twój zapach, twoje ciało poczuć **C G**

Dzień jeszcze, tydzień, jeszcze dwa
Czternaście długich dni i nocy
I ile jeszcze zwątpień,
by uwierzyć znowu w twoje oczy

Ref. I usta nasze łączy strach
Bo jeśli dało się zapomnieć
Dotyków szukać, marzeń,
Snów już dłonie biegną niespokojne

Ty dobrze wiesz, jak długa noc
Noc w niepewności i zwątpieniach
I mówisz: Musisz odejść - idź
Ten dom ci nie da zapomnienia

Ref. Przy tobie blisko będę i
Do ciebie zawsze znajdę drogę
I będę wracał dobrze wiesz
Na stałe zostać tu nie mogę

Powrócisz

Powrócisz znów **G D**
Do tych jezior, lasów, łąk zielonych... **e C**
Do miejsca gdzie,
Kiedyś obóz stał...
Powrócisz, by
Wspomnieć te magiczne wspólne chwile,
Kiedy twój druh
Na gitarze grał...

Ref: I śpiewał pieśni, które wlatywały w serca ,
Jak ptaki by w nich zagnieździć się,
Jak w drzewach zaplątane słowa oraz dźwięki
W pamięci twej już na zawsze są...

Powrócisz tam,
Gdzie spędziłeś swe najlepsze lata-
Beztroskie jak
Nigdy w życiu już...
Zanucisz sam
Tę melodię, którą wciąż pamiętasz.
Ale twój druh
Nie zaśpiewa znów...

Tych pieśni , które wszystkim wlatywały w serca,
Jak ptaki by w nich zagnieździć się
Jak w drzewach zaplątane słowa oraz dźwięki
W pamięci twej już na zawsze są

Pożegnanie gór

Słońca dysk zaginął gdzieś w konarach **a d a**
Na polanę spłynął szary mrok **d G7 C a**
Smętnie zadzwoniła gdzieś gitara **d G7 C a**
W nocnej ciszy czyjś zamiera krok **d E a A7**
Smętnie zadzwoniła gdzieś gitara **d G7 C a**
W nocnej ciszy czyjś zamiera krok**.** **d E7 a**

Przy ognisku wędrowców gromada,
W blasku iskier zamarł cieni krąg.
Wysłuchują struny opowiadań
Zasłyszanych gdzieś daleko stąd.

Pięciolinią, wyznaczonym szlakiem
Błądzi zapomniany niemy cień.
A w swych troskach smętnie zadumany,
Żegna świątek odchodzący dzień.

Znika w dali kalejdoskop twarzy,
Zgasłych ognisk dym już sięga chmur.
Pomyśl ile niespełnionych marzeń,
Łączy z sobą pożegnanie gór.

Już nie znikną góry z twoich wspomnień,
Oczy ikon, nieprzetarty szlak.
Szumu jodeł nie da się zapomnieć,
Będziesz wracał do nich w swoich snach.

Przechyły

Pierwszy raz przy pełnym takielunku **e D e**
Biorę ster i trzymam kurs na wiatr **e D e**
I jest jak przy pierwszym pocałunku- **a H^7 e**
W ustach sól, gorącej wody smak. **a H^7 e**

O-ho-ho, przechyły i przechyły, **a H^7 e**
O-ho- ho, za falą fala mknie,
O-ho-ho, trzymajcie się dziewczyny,
Ale wiatr, ósemką chyba dmie!

Zwrot przez sztag - O.K.- zaraz zrobię.
Słyszę jak kapitan cicho klnie.
Gubię wiatr i zamiast w niego dziobem,
To on mnie od tyłu, kumple w śmiech.

O-ho-ho, przechyły...

Hej, ty tam, za burtę wychylony,
Tu naprawdę nie ma się co śmiać.
Cicho siedź i lepiej proś Neptuna,
Żeby coś nie spadło ci na kark.

O-ho-ho, przechyły...

Krople mgły w tęczowym kropel pyle,
Tańczy jacht, po deskach spływa dzień.
Jutro znów wypłynę, bo odkryłem
Morze, wiatr, żeglarską, starą pieśń.

Przemijanie

Dzień kolejny minął. **a G a**
Dzień co nic nie przyniósł. **C G a e**
Jeszcze się nie skończył, **C G a e**
A już nowy wyrósł. **C G a**

Tyle dni minęło, tyle marzeń jak sen. **C G a e**
Tylu ludzi przeszło, tyle zdarzeń kto wie. **C G a e**
Tyle marzeń sennych się nie zmieniło. **C G a e**
Tyle dobrych gwiazd ubyło. **C G a**

Tyle słów powiedział.
Słów co nic nie znaczą.
Może kogoś uraził,
Czyjeś oczy płaczą.

Znowu czas przemijanie.
Znowu minął dzień.
Komuś przyniósł radość,
Komuś smutek zeń.

Przeżyj to sam

Na życie patrzysz bez emocji, **C G a**
Na przekór czasom i ludziom wbrew. **d G**
Gdziekolwiek jesteś w dzień, czy w nocy, **C G a**
Oczyma widza oglądasz grę. **d G G^7**
Ktoś inny zmienia świat za ciebie,
Nadstawia głowę, podnosi krzyk.
A ty z daleka, bo tak lepiej
I w razie czego nie tracisz nic.

Przeżyj to sam! Przeżyj to sam! **C G a d G**
Nie zamieniaj serca w twardy głaz, **C G a**
Póki jeszcze serce masz. **d G**

Widziałeś wczoraj znów w dzienniku
Zmęczonych ludzi, wzburzony tłum.
I jeden szczegół wzrok twój przykuł –
Ogromne morze ludzkich głów.
A spiker cedził ostre słowa,
Od których nagła wzbierała złość.
I począł w tobie gniew kiełkować,
Aż pomyślałeś – milczenia dość.

Przeżyj to sam…

Ptaki ptakom

Wybiegani, wysłuchani, wybawieni **D A D**
Siądźcie w koło do ogniska mego stóp **G A D**
Chcę powiedzieć wam o tamtej złej jesieni **G A D h**
z której przyszedł ten harcerski leśny grób **G A**
Myśli mieli rozczochrane tak jak dzisiaj
I mundury te dzisiejsze mieli też
Lecz stanęli w pogotowiu gdy padł wystrzał
I bronili tej najwyższej z wszystkich wież

Harcerze którym słowa na ustach zamierały **D h G A**
Harcerki którym uśmiech zabrał wojny czas **D h G A**
Jak ptaki po przestworzach lasu szybowały **G A D h**
I spadały jak rzucony bez nadziei głaz **GA D**

Mogli odejść, mogli uciec w swoje jutro
Nikt by słowa wypowiedzieć nie był śmiał
Lecz zostali chociaż było im tak trudno
Gdy za strzałem padał ciągle drugi strzał
To dla Polski tak czuwali dniem i nocą
Polski sztandar osłaniali piersia swą
I odeszli kiedy wzięto ich przemocą
Aby w ziemię wtopić cała duszę swą

Niech im pokłon odda nasze pokolenie
Tym co umrzeć tam musieli mimo snów
I gdy przyjdą by podeptać wam marzenia
Polski sztandar osłonimy piersią swą

Pytanie

O czym marzyłeś druhu młody depcząc stopami granie Tatr? **a d E a**
Jakie marzenia i przygody wyśpiewał ci tatrzański wiatr? **a d E a**
Jak piłeś radość kroplą rosy i jak ogarniałeś sercem świat? **a d G a**
I jak na przyszłe twoje losy rzuciłeś czynu trwały ślad? **a d E a**

Ref. Gdzie jesteście Rudy, x2 **a d**
Alku, Zośko? x2 **G a**
Gdzie jesteście? x2 **a d**
Gdzie twe dzieci Polsko? **E a**

O czym marzyłeś druhu młody gdy nagle pękł twych marzeń świat?
Jakie tęsknoty w chwili trwogi rozwiał okrutny dziejów wiatr?
Jak wybrnąłeś z toni wojny i jak uciekałeś od swych snów?
Jak stało się że tak spokojny odszedłeś aby wrócić znów?

O czym dziś myślisz druhu młody stojąc gdzie krzyży białych ślad?
O czym dziś myślisz i co chciałbyś zachować w sercu z tamtych lat?
Jak to się dzieje że pamiętasz, jak to się dzieje że ich znasz?
A może tobie o nich śpiewa odwieczną pieśń echo tatr?

Ramię pręż (Harcerskie Ideały)

Na ścianie masz kolekcję swoich barwnych wspomnień. **D A e**
Suszony kwiat, naszyjnik, wiersz i liść.
Już tyle lat przypinasz szpilką na tej słomie
To wszystko, co cenniejsze jest niż skarb.

Pośrodku sam generał Robert Baden Powell,
Rzeźbiony w drewnie lilijki smukły kształt.
Jest Krzyża znak i orzeł srebrny jest w koronie,
A zaraz po nim harcerskich dziesięć praw.

Ramię pręż, słabość krusz i nie zawiedź w potrzebie. **D A e h**
Podaj swą pomocną dłoń tym, co liczą na Ciebie.
Zmieniaj świat, zawsze bądź sprawiedliwy i odważny.
Śmiało zwalczaj wszelkie zło, niech Twym bratem będzie każdy. **D a e**

I świeć przykładem, świeć ! **G A D**
I leć w przestworza, leć !
I nieś ze sobą wieść,
Że być harcerzem chcesz !

A gdy spyta Cię ktoś: “Skąd ten Krzyż na Twej piersi ?”
Z dumą odpowiesz mu: “Taki mają najdzielniejsi.”
I choć mało masz lat w swym harcerskim mundurze,
Bogu, ludziom i Ojczyźnie na ich wieczną chwałę służę.

Remedium (Wsiąść do pociągu)

Światem zaczęła rządzić jesień, **C F C**
topi go w żółci i czerwieni. **F e G**
A ja tak pragnę, czemu nie wiem **F e d**
uciec pociągiem od jesieni. **G G7**
Uciec pociągiem od przyjaciół, **C F C**
wrogów, rachunków, telefonów. **F e G**
Nie trzeba długo się namyślać, **F e d**
wystarczy tylko wybiec z domu i... **G G7**

Ref. Wsiąść do pociągu **C a**
byle jakiego, **C a**
nie dbać o bagaż, **C a**
nie dbać o bilet, **C a**
ściskając w ręku **d G**
kamyk zielony **e a**
patrzeć jak wszystko zostaje w tyle. **F G G7**

W taką podróż chcę wyruszyć, gdy podły nastrój i pogoda.
Zostawić ciebie, łóżko, szafę. Niczego mi nie będzie szkoda.
Zegary staną niepotrzebne. Pogubię wszystkie kalendarze.
W taką podróż chcę wyruszyć, nie wim czy tylko się odważę.

Rzeka historii

Powrócimy do naszych korzeni, **A E**
Do źródła naszego istnienia, **D A**
Gdzie lwowski harcerski strumyk
W rzekę historii się zmienia.
Wodo gasząca pragnienia
Serc wielu skautów, harcerzy,
W dzień odzyskania wolności
Na cały kraj się rozszerzysz.

Płyń nam zawsze i nie ustawaj, **D E**
O wielka rzeko historii, **fis**
Ogłaszaj światu przeszłość naszą, **D A**
Ideały harcerskiej drogi. **E A**

Stałaś się silna szeroka
Uczyłaś służby, braterstwa,
Gdy twe nurty krwią zbroczono,
Dałaś dowód odwagi i męstwa.
Chciano cię zniszczyć, zgładzić,
Ty broniłaś ofiarnie swych brzegów,
Za które życie oddali
Harcerze z Szarych Szeregów.

Płyń nam zawsze...

Próbowano cię zatrzymać,
Zmienić bieg, kierunek i nazwę.
Miałaś być rzeką czerwoną,
My toczyliśmy o ciebie walkę.
Dziś znów jesteś naszą drogą,
Znaczoną przez krzyż i lilijkę,
Wędrujemy ku tym ideałom,
Śpiewając o tobie piosenkę.

Samba turystyczna

Turystyczna grupa nasza **D h**
Ze stanicy ZHP **G A**
Zawsze szybka i ofiarna
Ciągle się na rajdy rwie.
Jak na trasę to piorunem
Na spoczynek to z fasonem
Kiedy cała grupa śpiewa
To na czele samba jest!

Ref.:
Bo to samba turystyczna
Bo to samba na włóczęgę
Samba naszym przyjacielem
Samba zawsze z nami jest!

Gdy idziemy na włóczęgę
Porzucamy swą udrękę
I śpiewamy wszyscy razem
Urzeczeni krajobrazem.
Nie przeraża nas ulewa
Nie przeraża słońca żar
Kiedy cała grupa śpiewa
To na czele samba jest!

Ref.:
Bo to samba turystyczna...

Sanctus

Święty, święty, święty – blask kłujący w oczy **a e F G**
Święta, święta, święta – ziemia, co nas nosi. **a e F a**

Święty kurz na drodze **a**
Święty kij przy nodze **F**
Święte krople potu. **G**
Święty kamień w polu
Przysiądź na nim Panie
Święty płomyk rosy
Święte wędrowanie. **a**

Ref.:
Święty chleb – chleba łamanie **F G C**
Święta sól – solą witanie **F G C**
Święta cisza, święty śpiew **F G a**
Znojny łomot prawych serc. **F G**
Słupy oczu zapatrzonych
Bicie powiek zadziwionych
Święty ruch i drobne stopy
Święta, święta, święta ziemia, co nas nosi.

Słońce i ludny niebieski zwierzyniec
Baran, Lew, Skorpion i Ryby sferyczne
Droga Mleczna i Obłok Magellana
Meteory, Gwiazda Przedporanna.
Saturn i Saturna dziwów wieniec
Trzy pierścienie i księżyców dziewięć
Neptun, Pluton, Uran, Mars, Merkury, Jowisz.

Ref.:
Święty chleb...

Sen

Śniło mi się, że konasz samotnie, **E C**
Mnie nie było, ale jestem już!... **D C**
Biegłem do cię powrotnie, powrotnie
Poprzez gęstwę błyskawic i burz.

Leżysz — męką szpecona bezkarną **G D**
I zanikiem wychudzonych lic. **e C D**
Dłonie twoje do próżni się garną... **G D**
Patrzysz na mnie i nie mówisz nic. **C D C / D G**

Więc porwałem cię w ramion spowicie
Razem z śmiercią, co twe piersi ssie —
I swe własne tchnąłem w ciebie życie —
Tchnąłem życie — i zbudziłem się!

Sen Katarzyny II

Na smyczy trzymam filozofów Europy **G D G**
Podparłam armią marmurowe Piotra stropy **G D e**
Mam psy, sokoły, konie, kocham łów szalenie **C D G**
A wokół same zające i jelenie **C D e**
Pałace stawiam głowy ścinam **Fis h**
Kiedy mi przyjdzie na to chęć **Fis G**
Mam biografów, portrecistów **C D e**
I jeszcze jedno pragnę mieć... **C D G**

Stój Katarzyno! koronę carów **e H e H**
Sen taki jak ten może ci z głowy zdjąć **e a C D G**

Kobietą jestem ponad miarę swoich czasów
Nie bawią mnie umizgi bladych lowelasów
Ich miękkich palców dotyk budzi obrzydzenie
Już wolę łowić zające i jelenie

Ze wstydu potem ten i ów
Rzekł o mnie: niewyżyta Niemra
I pod batogiem nago biegł
Po śniegu dookoła Kremla

Stój Katarzyno...

Kochanka trzeba mi takiego jak imperium
Co by mnie brał tak, jak ja daję: całą pełnią
Co by i władcy i poddańca był wcieleniem
By mi zastąpił zające i jelenie

Co by rozumiał tak jak ja
Ten głupi dwór rozdanych ról
I pośród pochylonych głów
Dawał mi rozkosz albo ból

Stój Katarzyno! koronę carów
Sen taki jak ten może ci z głowy zdjąć
Gdyby się kiedyś kochanek taki znalazł...
Wiem, sama wiem! Kazałabym go ściąć!

Sen o Victorii

Dzisiaj miałem piękny sen **C F**
Naprawdę piękny sen **C F**
Wolności moja, śniłem, że **C F**
Wziąłem z Tobą ślub **d F C**

Słońce nas błogosławiło
I Księżyc też tam był
Wszystkie gwiazdy nieba, nieba
Wszystkie gwiazdy pod

O Victorio, moja Victorio
Dlaczego mam Cię tylko w snach
Wolności moja i Victorio
Opanuj w końcu cały świat

Och, gdyby tak wszyscy ludzie
mogli przeżyc taki jeden dzień
Gdy wolnośc wszystkich, wszystkich zbudzi
I powie:-"Idźcie tańczyć, to nie sen"

O Victorio, moja Victorio
O Victorio ma -3x

Sielanka o domu

A jeśli dom będę miał **A h 7 c#7E**
To będzie bukowy koniecznie **D E A**
Pachnący i słoneczny **h 7 E E7**
Wieczorem usiądę, wiatr gra **D E E7**
A zegar na ścianie gwarzy **A h7 c#7 E**
Dobrze się idzie panie zegarze **A h7 c#7 A7**
Tik - tak, tik - tak, tik – tak **h7 E7 A**
Świeca skwierczy i mruga przewrotnie **D E E 7**
Więc puszczam oko do niej **A h7 c#7 E**
Dobry humor dziś pani ma **h7 c#7 A D E7 A**

Szukam, szukania mi trzeba **AE**
Domu z gitarą i piórem **GDA**
A góry nade mną jak niebo **AE**
A niebo nade mną jak góry **GDA**

Gdy głosy usłyszę u drzwi
Czyjekolwiek, wejdźcie poproszę
Jestem zbieraczem głosów
A dom mój bardzo lubi gdy
Śmiech mu ściany rozjaśnia
I gędźby lubi pieśni
Wpadnijcie na parę chwil
Kiedy las was zawiedzie w te stron
To dom mój otworem stoi
Dla takich jak wy

Zaproszę dzień i noc
Zaproszę cztery wiatry
Dla wszystkich drzwi
otwarte
Ktoś poda pierwszy ton
Zagramy na góry koncert
Buków parą pachnących
Nasiąkną ściany grą
A zmożonym wędrownikom
Odpocząć pozwolą muzyką
Bo taki będzie mój dom

Szukam, szukania mi trzeba...

Skaut

Czort niesie po lesie skauta bez buta, **a E 7 a**
Bo skaut ubogi włożył sobie trep na nogi. **E 7 a A 7**

Hej, laski błyskają, a trepeczki stukają. **d a**
Hej, wesołe, szczęsne życie skauta bez buta. **E E 7 a A 7**

Skaucie, skaucie, co ty masz w tym bucie?
Hej, dziury, same dziury od podeszwy aż do góry.

Hej, laski błyskają...

Skautki, skautki biegną do swej budki,
Bo w budce się chowa nasza druhna drużynowa.

Hej, laski błyskają...

Już trąbka zagrała, biegnie do niej dziatwa cała.
Czy długi, czy krótki, każdy biegnie do swej budki.

Hej, laski błyskają...

Oboźny, oboźny, nie bądź dla nas taki groźny!
Nasza kara cię nie minie. Utopimy cię w latrynie!

Hej, laski błyskają...

Sosenka

Jak dobrze być harcerzem **a d**
Na obozie spędzać czas **E a**
Na północy pojezierze
Na południu szumi las

Ref: Hej las, mówię wam **d**
szumi las, mówię wam **a**
A w lesie, mówię wam, sosenka **E a**
Spodobała mi się jeden raz **d a**
Harcerka Marysieńka **E a**

d E a

Sam wodę łódka niosła
Łódkę niosła w siną dal
A on zamiast trzymać wiosła
Objął ją i śpiewał tak

Ref: Hej las...

Całuj, całuj druhu miły
Całuj, całuj póki czas
Bo gdy przyjdzie czas rozstania
To już nas nie będzie tam

Strumień

Idę w góry w marzeniach, dalej i dalej, **C a F G**
Znajdę to, co mi dane jeszcze odnaleźć. **C a F G**
Widzę ślady ogniska, drewno szałasu,
Zapach zupy-śmietnika z resztek zapasów.

Strumień cicho szumi w dole i z drzewami gada. **F G C a**
Żeby czar tych dni powrócił, czy jest na to rada? **F G a C**
Twarze już się rozpływają, jak na deszczu szyby, **F G C a**
Zima ziemią zawładnęła – zakuła ją w dyby. **F g a**

Czy ty pamiętasz jeszcze ogniska płomień?
Czy wraca w twej pamięci dotyk mych dłoni?
Bo gdy wiatr gitary struny trąci leciutko,
Wraca wspomnienie lata, ale na krótko.

Dobrze, dobrze się stało, że zima biała
wspomnień nie zamroziła, bo nie umiała.
Bo gdy w twym życiu ciężkie chwile nastaną,
Wszystko diabli gdzieś wezmą – one zostaną.

Szara lilijka

Gdy zakochasz się w szarej lilijce **a d**
I w świetlanym, harcerskim krzyżu, **E a**
Kiedy olśni cię blask ogniska **a d**
Jedną radę ci dam. **E a**

Załóż mundur i przypnij lilijkę, **a d**
Czapkę na bakier włóż, **G C E**
W szeregu stań wśród harcerzy **a d**
I razem z nimi w świat rusz. **E a**

Razem z nimi będziesz wędrował
Po Łysicy i Świętym Krzyżu,
Poznasz szlaki Gór Świętokrzyskich,
Które powiedzą ci tak:

Gdy po latach będziesz wspominał
Dawne dzieje z harcerskiej drużyny
Swemu dziecku, co dorastać zaczyna
Jedną radę mu dasz:

Szczęśliwej drogi, już czas

Los Cię w drogę pchnął **a**
I ukradkiem drwiąc się śmiał **E**
Bo nadzieję dając Ci **F**
Fałszywy klejnot dał **E**
A Ty, idąc w świat
Patrzysz w klejnot ten co dnia
Chociaż rozpacz już od lat
Wyziera z jego dna

Uuuuuu.... **G d a**

Na rozstaju dróg
Gdzie przydrożny Chrystus stał
Zapytałeś, dokąd iść
Frasobliwą minę miał
Przystanąłeś więc
Z płaczem brzóz sprzymierzyć się
I uronić pierwszy raz
W czerwone wino łzę

Uuuuu....

Szczęśliwej drogi już czas a **C**
Mapę życia w ręku masz **G**
Jesteś jak młody ptak **d a**
Wytrwale głuchy jest los **a C**
Nadaremnie wzywasz go **G**
Bo Twój głos... **d**

Idziesz wiecznie sam
I już nic nie zmieni się
Poza tym, że raz jest za
Raz przed Tobą Twój cień
Los Cię w drogę pchnął
I ukradkiem drwiąc się śmiał
Bo nadzieję dając Ci
Fałszywy klejnot dał

Śpiewogranie

Jest, że lepiej już nie, **C G C**
Nie będzie, choć wiem, **G a**
Że będzie, jak jest. **F G**
Jest, że serce chce bić
I bije, by żyć,
I śpiewać się chce!

Nasze wędrowanie, **C G**
Nasze harcowanie**,** **C G**
Nasze śpiewogranie **a e**
Dziej się dziej. **F G**
Jeszcze długa droga,
Jeszcze ogień płonie,
Jeszcze śpiewać mogę,
Serce chce.

Nam nie trzeba ni bram,
Raju trzeba nam,
Tam, gdzie śpiewam i gram.
Nam żaden smutek na skroń
Tylko radość i dłoń
Przyjaźni to znak.

Nasze wędrowanie...

Świetlany krzyż

Idziemy w jasną z błękitu utkaną dal **dAA^{7}d**
Drogą wśród pól bezkresnych, **A**
Wśród życia szumiących fal. **A^{7}D**

Cicho, szeroko jak okiem spojrzenia śle,
Jakie się snują marzenia
W wieczornej spowitej mgle.

Idziemy naprzód i ciągle pniemy się wzwyż,
By zdobyć szczyt ideałów
Świetlany harcerski krzyż.

Tak to Ty

Jak to możliwe **a**
Jak to się stało **G**
Oni w tak wielkim lesie **F7+**
W szumiącej puszczy tysiąclecia **E**

Oni odnaleźli się
Naprawdę, nie w snach
I patrzą w siebie jak w lustro
Twarzy ostrożnie dotykają

Tak to ty (tak to ja)
Tak to ty (tak to ja)
I będziesz (i będę)
I będziesz...

Tak to ty (tak to ja)
Tak to ty (tak to ja)
I będziesz (i będę)
I będziesz...

Takie Tango

Na sali wielkiej i błyszczącej tak jak nocne Buenos Aires **d C d C**
Które nie chce spać **B A d**
Orkiestra stroi instrumenty, daje znak i zaraz zacznie
Nowe tango grać

Siedzimy obok obojętni wobec siebie jak turyści
Wystukując rytm
Nie będzie tanga miedzy nami choćby nawet cud się ziścił **d B**
Nie pomoże nic **g A d**

Chociaż płyną ostre nuty **g**
W żyłach plonie krew **g F C**
Nigdy żadne z nas do tańca
Nie poderwie się

Ref. Bo do tanga trzeba dwojga **d C d C**
Zgodnych ciał i zgodnych serc
Bo do tanga trzeba dwojga
Tak ten świat złożony jest **d C d**

Zaleje w końcu Buenos Aires noc tak gęsta jak atrament
A gdy przyjdzie brzask
Cos co było w naszych sercach kiedyś, kiedyś jak świecący diament
Cały straci blask

I choć znowu będą grali
Bóg to jeden wie
Nigdy razem na tej sali
Nie spotkamy się

Takiego Janicka

Jesce jo se nie wiem **E H**
ka moje kochanie,
kiedy sie mi jaki
chłopocek dostanie.

Ref.: Takiego Janicka serdusko by chciało
coby se zatońcył, zaśpiwoł wesoło.

Moze jest tu blisko
a moze daleko,
kiedy sie to moje
serdusko doceko.

Ref.: Takiego Janicka serdusko by chciało
coby se zatońcył, zaśpiwoł wesoło.

Zawseś mi matusiu
jedno powtarzała,
zebyk sie w bogactwie
nigdy nie kochała.

Ref.: Takiego Janicka serdusko by chciało
coby se zatońcył, zaśpiwoł wesoło.

Takiego Janicka coby mnie miełowoł
coby mnie kochułoł, coby mnie sanowoł.

Teksański

Herbata stygnie zapada mrok **D G A**
A pod piórem ciągle nic
Obowiązek obowiązkiem jest
Piosenka musi posiadać tekst
Gdyby, chociaż mucha zjawiła się
Mogłabym ją zabić a później to opisać

W moich słowach słoma czai się **G A D**
Nie znaczą nic
Jeśli szukasz sensu prawdy w nich
Zawiedziesz się

A może zmienić zasady gry
Chcesz usłyszeć słowa
To sam je sobie wymyśl

Nabij diabła, chmurę śmierci weź
Pomoże ci
Wnet twe myśli w słowa zmienią się
Wyśpiewasz je sam

Testament

Idę samotny wśród gór, zagubiony w świecie **e**
Wiatr tylko ścieżki me zna **G**
Słońce niebawem za horyzont zajdzie **D**
Światem zawładnie mgła **e**
Gdy wśród ciemności blask ogniska ujrzę
Będzie to dobry znak
Nowych ludzi poznam, od nich się nauczę
Gawęd starych tak, jak świat

Ref. Niech każdy z was się dowie **G D**
Co traci nie będąc tu **e**
Wiatr szumem ci opowie
Co dzieło się tutaj przed lat stu
Strumień orzeźwi ci stopy
I on kiedyś wodę dał
Spragnionym w górach wędrowcom
Co szli kiedyś tak jak ja

Góra za górą chowa swe oblicze
I tak przez cały świat
Żadna mi nie ujdzie, wszystkie zaliczę
Chociaż to drogi szmat
Wciąż lat przybywa i świat się też starzeje
Cóż, naturalna to rzecz
Ktoś, kto przeglądać będzie stare szpargały
Może odczytać ten tekst

Ref. Niech każdy z was się dowie...

To już było

Z wielu pieców się jadło chleb, **C G C**
Bo od lat przyglądam się światu. **F G**
Czasem rano zabolał łeb **C G C**
I mówili zmiana klimatu. **F G**
Czasem trafił się wielki raut **e d**
Albo feta proletariatu. **F G**
Czasem podróż najlepszym z aut **e d**
Częściej szare drogi powiatu. **F G**

Ref.:
Ale to już było **F G**
I nie wróci więcej **C**
I choć tyle się zdarzyło, **e**
To do przodu wciąż wyrywa głupie serce. **F C**
Ale to już było,
Znikło gdzieś za nami.
Choć w papierach lat przybyło,
To naprawdę wciąż jesteśmy tacy sami.

Na regale kolekcja płyt
I wywiadów pełne gazety.
Za oknami kolejny świt
I w sypialni dzieci oddechy.
One lecą drogą do gwiazd
Przez niebieski ocean nieba.
Ale przecież za jakiś czas
Będą mogły same zaśpiewać.

Ref.:
Ale to już było...

Tolerancja

Dlaczego nie mówimy o tym, co nas boli otwarcie **D A**
Budowa ściany wokół siebie - marna sztuka **A D**
Wrażliwe słowo, czuły dotyk wystarczy **D A**
Czasami tylko tego pragnę, tego szukam **D G A D A D**

REF:
Na miły Bóg, życie nie po to tylko jest, by brać **A D G A**
Życie nie po to, by bezczynnie trwać **D G A**
I aby żyć siebie samego trzeba dać **D G A**

Problemy moje, twoje, nasze, boje, polityka
A przecież każdy włos jak nasze lata policzony
Kto jest bez winy niechaj pierwszy rzuci kamień, niech rzuci
Daleko raj, gdy na człowieka się zamyka

REF: /x3

U studni

Spotkamy się kiedyś u studni **E A**
Wkoło będzie zielono **E**
Nasze żony będą odświętne **E**
Nawet wódkę wypić pozwolą **A H**

Spotkamy się kiedyś u studni
Takiej zwykłej - z kołowrotem
Woda w niej będzie chłodna
W świat uwierzymy z powrotem

Spotkamy się u studni **A**
Być może że na drugim świecie **H E**
Bóg przecież jest łaskawy **A**
I pewnie da nam tę pociechę **H E**

Spotkamy się kiedyś u studni
Z wiecznie żywą wodą
Bellona też zaprosimy
On przecież będzie polewał

Spotkamy się u studni
I będziemy znów tacy młodzi
Nasze żony będą piękne
Nam wódka nie będzie szkodzić

Ukraina

Hej tam gdzieś znad Czarnej Wody **a**
Siada na koń Kozak młody **E**
Czule żegna się z dziewczyną **a**
Jeszcze czulej z Ukrainą **E a G7**

Ref. Hej, hej, hej sokoły **C**
Omijajcie góry, lasy, pola, doły **G**
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku **a**
Mój stepowy skowroneczku **E G7**
Hej, hej, hej sokoły
Omijajcie góry, lasy, pola, doły
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku
Mój stepowy dzwoń, dzwoń, dzwoń **E a**

Pięknych dziewcząt jest niemało
Lecz najwięcej w Ukrainie
Tam me serce pozostało
Przy kochanej mej dziewczynie

Ref. Hej, hej, hej sokoły...

Ona jedna tam została
Przepióreczka moja mała
A ja tutaj w obcej stronie
Dniem i nocą tęsknię do niej

Ref. Hej, hej, hej sokoły...
Żal, żal, za dziewczyną
Za zieloną Ukrainą
Żal, żal, serce płacze
Że jej więcej nie

Ref. Hej, hej, hej sokoły...
Wina, wina, wina dajcie
A jak umrę pochowajcie
Na zielonej Ukrainie
Przy kochanej mej dziewczynie

Umbriaga

Kiedy jacht nie wraca znów **aD^7**
w główkach portów ciągle go brak, **H^{7}e**
przejmujesz się i serce ci drży, **a^7**
a może już pozostanie tak... **a^{7}H^7**

A Umbriaga wciąż gna, **e**
silnych wiatrów nie boi się, **a^7**
w szuflady wali raz po raz, **D^7**
bo przebrany ma bras. **GH^7**

Więc nie przejmuj się,
oni wrócą tu,
bo oprócz wiatrów i burz
musisz być i już.

Ty jesteś wróżką mą,
o której myślę przez cały czas
i chociaż żużel jest, piękna pogoda trwa,
twą piękną postać i twarz przed oczyma mam

W górach jest wszystko, co kocham

W górach jest wszystko, co kocham **G h C D**
I wszystkie wiersze są w bukach
Zawsze, kiedy tam wracam
Biorą klony mnie za wnuka

Zawsze, kiedy tam wracam
Siedzę na ławce z księżycem
I szumią brzóz kropidła
Dalekie miasta są niczym

Ref:Ja się tam urodziłem w piśmie **G a e D**
Ja wszystko górom zapisałem czarnym
Ja jeden znam tylko Synaj
Na lasce jałowca x5
Wsparty!

2.I czerwień kalin jak cyrylica pisze
I na trąbitach jesieni głosi bór
Że jedna jest tylko mądrość
To dzieło zdjęte z gór x3

Ref:Ja się tam urodziłem...

Że jedna jest tylko mądrość x3
To dzieło zdjęte z gór x3

W górę szlaban

D A h G A

Ja nie wesoła, ale z kokardą,
Lecę do słońca, hej, hej Leonardo,
A ja się kręcę bo stać nie warto,
Naprzód planeto, hej, hej Leonardo

Ref: Dość jest wszystkiego
Dojść można wszędzie

Diabeł mnie trzyma targa za włosy,
Dokąd wariatko chcesz wyruszyć,
A ja gotowa ja z halabardą,
Hej, drogo wolna, hej, hej Leonardo

Ref: Dość jest wszystkiego
Dojść można wszędzie

Panie w koronie, panie z liczydłem,
Nie chcę być mrówką ja chcę być szczygłem,
A moja sława droga muzyka,
Do brązowego życia pomyka.

Ref: Dość jest wszystkiego
Dojść można wszędzie

Przyszłam z bylękąd, ale co z tego
Zmierzch jest daleko, hej, hej kolego,
Odłóżmy sprawę kochany synku,
Na jakieś dziesięć miejsc po przecinku.

W naszym niebie

Jeszcze śpisz **h**
Za rzęsami schowana **D**
Błękit nieba **G***
Uwięziony w Twoich oczach **e***
Ciepły głos **h**
Jeszcze w ustach uśpiony **D**
W Twoich włosach **G***
Jeszcze śpi wiosenny wiatr **e***

Ref: Jeśli chcesz **G**
Wypuść spod powiek wiosnę **D**
Wypuść błękit radosny **h**
Moje niebo... **A**
Jeśli chcesz **G**
Niech motyle Twych słów **D**
Z ciepłych wyfruną ust **h**
W moje niebo... **A**

Jeszcze śpię
W Twoje myśli wsłuchana
W ciepły oddech
I tak znaną melodię
Moje serce
bije przecież tak samo
Jest tak Twoje
Że go sama nie poznaję

Jeśli chcesz
Żeby snu nadszedł kres
Jeśli dzień zbudzić chcesz
W naszym niebie
Przytul mnie
Za oknami znów deszcz
Lecz wiosennie nam jest
W naszym niebie

Wartowniczka

Ja się nie boję w nocy na warcie stać **Ca**
W nocy na warcie stać, w nocy na warcie stać **GC**
i nie rozumiem, jak inni mogą spać **Ca**
w taką gwiaździstą noc. **GC /C7**

Ref.
Na niebie srebrny księżyc świeci i już błyszczy milion gwiazd **F f C**
a tu nad rzeką obóz nasz **G C/C7**
moje wspomnienia z prądem rzeki płyną do rodzinnych miast
a ja tu trzymam straż

Gdzieś w krzakach siedzi ukryty leśny duch
ukryty leśny duch, ukryty leśny duch.
Ja się nie boję, bo jestem dziewczę-zuch,
dziewczę morowy zuch

Ref.
Na niebie....

Stoję na warcie choć czasem pada deszcz
choć czasem pada deszcz, choć czasem pada deszcz
staję uparcie, choć wszystko mokre jest
i uśmiech mokry mam.

Ref.
Na niebie...

We wtorek w schronisku

Złotym kobiercem wymoszczone góry – **C F C**
Jesień w doliny przyszła dziś nad ranem. **C d G G^7**
Buki czerwienią zabarwiły chmury, **C F E a**
Z latem się złotym właśnie pożegnałem… **F G C**

We wtorek w schronisku po sezonie – **C F G C**
W doliny wczoraj zszedł ostatni gość… **a D G G^7**
Za oknem plucha, kubek parzy dłonie **C F E a**
I tej herbaty i tych gór mam dość. **F G C**

Szaruga niebo powoli zasnuwa,
Wiatr już gałęzie pootrząsał z liści.
Pod wiatr, pod górę znowu sam zasuwam –
Może w schronisku spotkam kogoś z bliskich.

We wtorek w schronisku po sezonie…

Ludzie tak wiele spraw muszą załatwić,
A czas sobie płynie wolno – pantha rhei…
Do siebie tylko już nie umiem trafić –
Kochać to więcej z siebie dać, czy mniej?

We wtorek w schronisku po sezonie…

Wehikuł czasu

Pamiętam dobrze ideał swój **A E fis D**
Marzeniami żyłem jak król **A E D A**
Siódma rano, to dla mnie noc
Pracować nie chciałem, włóczyłem się
Za to do puszki zamykano mnie
Za to zwykle zamykano mnie
Po knajpach grywałem za piwo i chleb
Na życiu bluesa tak mijał mi dzień

Ref. Tylko nocą do klubu pójść **E fis D A**
Jam session do rana, tam królował blues
To już minęło, ten klimat, ten luz
Wspaniali ludzie nie powrócą
Nie powrócą już **D**

Lecz we mnie zostało coś z tamtych lat
Mój mały intymny muzyczny świat
Gdy tak wspominam ten miniony czas
Wiem jedno, że to nie poszło w las
Dużo bym dał, by przeżyć to znów
Wehikuł czasu to byłby cud
Mam jeszcze wiarę, odmieni się los
Znów kwiatek do lufy wetknie mi ktoś
Ref. Tylko nocą...

Wędrowiec

Nie oglądaj się za siebie, kiedy wstaje brzask – **d F**
Ruszaj dalej w świat, nie zatrzymuj się. **C g d**
Sam wybierasz swoją drogę wiatrem czy pod wiatr – **d F**
Znasz tu każdy szlak, przestrzeń woła Cię. **C g d**

Ref.:
Przecież wiesz, że dla Ciebie każdy nowy dzień. **F C g d**
Przecież wiesz, że dla Ciebie chłodny lasu cień.
Przecież wiesz, jak upalna bywa letnia noc.
Przecież wiesz, że wędrowca los – to jest Twój los.

Lśni w oddali toń jeziora, słyszysz ptaków krzyk –
Tu odpoczniesz dziś i nabierzesz sił.
Ale jutro znów wyruszysz na swój stary szlak,
Będziesz dalej szedł tam, gdzie pędzi wiatr.

Ref.:
Przecież wiesz...

Wędrówką jedną życie jest człowieka

Wędrówką jedną życie jest człowieka **e G**
Idzie wciąż **D**
Dalej wciąż **e**
Dokąd? Skąd? **G**
Dokąd? Skąd? **D**
Dokąd? Skąd? **e**
Jak zjawa senna życie jest człowieka

Zjawia się
Dotknąć chcesz
Lecz ucieka? x3

Ref. To nic! To nic! To nic! **C G D**
Dopóki sił **C**
Jednak iść! Przecież iść! **G D**
Będę iść! **e**
To nic! To nic! To nic! **C G D**
Dopóki sił **C**
Będę szedł! Będę biegł! **G D**
Nie dam się! **e**

Wędrówką jedną życie jest człowieka
Idzie tam
Idzie tu
Brak mu tchu x4

Jak chmura zwiewna życie jest człowieka
Płynie wzwyż
Płynie w niż!
Śmierć go czeka? x3

Ref. To nic...

Wędruj z nami...

Póki cię nie zżarła nuda **C F G**
Póki siłę jeszcze masz **F d G**
Póki ci nie straszne słońce **C E a**
Wielki deszcz i silny grad **F C G**
Póki lubisz liczyć gwiazdy
Przy ognisku trzymać straż
Spakuj plecak załóż buty
Dalszy ciąg już chyba znasz

Wędruj z nami lasami, polami **C F G**
I maszeruj bez końca, bez celu **C F G**
A gdy spotkasz przygodę **E a**
Wtedy szybko się dowiesz **G C**
Że tak warto na luzie czasem żyć **F G C**

W lesie ci zagrają drzewa
W polu ci zaśpiewa ptak
Deszcz opowie ci legendę
Do snu ukołysze wiatr
Płomień słońca cię ogrzeje
A piosenka radość da
Ty i twoi przyjaciele
Każdy cię już tutaj zna

Kiedy młode lata miną
Kiedy sił już będzie brak
Kiedy nogi już zmęczone
Nie powiodą cię na szlak
Siedząc w cieple przy kominku
Zapatrzony w ognia blask
Będziesz w ciszy snuł wspomnienia
Tamtych ogni słyszał trzask

Whisky

Mówią o mnie w mieście – co z niego za typ? **G^x C^x**
Wciąż chodzi pijany, pewno nie wie co to wstyd! **G^x C^x**
Brudny, niedomytek, w stajni ciągle śpi. **D a**
Czego szuka w naszym mieście? **C G a**
Idź do diabła – mówią ludzie, **C G a**
Ludzie pełni cnót, ludzie pełni cnót. **D G^x C^x**

Chciałem kiedyś zmądrzeć, po ich stronie być.
Spać w czystej pościeli, świeże mleko pić.
Naprawdę chciałem zmądrzeć, po ich stronie być.
Pomyślałem więc o żonie,
Aby stać się jednym z nich,
Stać się jednym z nich, stać się jednym z nich.

Miałem na oku hacjendę – wspaniałą, mówię wam,
Lecz nie chciała w niej zamieszkać żadna z pięknych dam.
Wszystkie śmiały się wołając, wołając za mną wciąż:
Bardzo ładny frak masz Billy,
Ale kiepski byłby z ciebie,
Kiepski byłby mąż, kiepski byłby mąż.

Whisky, moja żono, jednak tyś najlepszą z dam.
Już mnie nie opuścisz, nie – nie będę sam!
Mówią whisky to nie wszystko, można bez niej żyć…
Lecz nie wiedzą o tym ludzie,
Że najgorsze w życiu to,
To samotnym być, to samotnym być.

Wieczorne śpiewogranie

Kiedy cisza świat zaległa **G**
Bóg rozpostarł trend ciemności **D**
I gdy gwiazdy w noc wybiegły **e**
Szukać szczęścia swej światłości **C**

Ref. Śpiewam dla was i do nieba
Że przyjaźni mi potrzeba
Płomiennego ogniobrania rąk przyjaciół
I kochania i kochania

Kiedy wieczór nas połączył
Z rąk do serca mkną iskierki
I gdy oczy są wpatrzone
W płomień szczęścia i podzięki

Ref. Śpiewam dla was i do nieba...

Kiedy przyjaźń w nas rozkwita
Czas zatrzymał się zbawiony
I gdy rozstać się nie chcemy
Świat jest w duszach uniesiony

Ref. Śpiewam dla was i do nieba...

Wieje wiatr

Pagóry idą wokół widnokręgiem **D e**
W oknie pogody Tatry widzę czasem **G D**
Stoję w twym domu po kolana w trawie
Zrośnięty sercem z przełęczą i lasem

I dom ten sławię gdzie monstrancję słońca **C G D**
Dzwony witają w najwyższej godzinie
I gdzie przez grzbiety ciemnym morzem nieba
Wielki żaglowiec burej chmury płynie

I gdzie Beskidy wciąż zmieniają barwy
Gdy z mgieł porannych wychodzą doliny
I gdzie od bieli aż po czerń żałoby
Zmienia się lasu wizerunek siny

I dom ten sławię...

Czantoria - Ochodzita - surowość Baraniej
Strzegą mojego domu w kalinach i głogach
Tu spotykam codziennie w wielkim cudzie życia |
Nieśmiertelnego jedynego Boga | x2

I dom ten sławię gdzie monstrancję słońca **C G D**
Dzwony witają w najwyższej godzinie
I gdzie przez grzbiety ciemnym morzem nieba
Wielki żaglowiec burej chmury płynie

Władza

Kłamstwo uderza od tyłu **e C a D**
Kłamstwo uderza z przodu
Za mną plakat
Przede mną wojna, koszmar głodu
Uczą mnie nienawidzić
Kiedy patrzę w ten ekran
Kiedy oczy zamykam
Trafiam znów do piekła

Władza tak jak narkotyk
Władza to wielka siła
Rodzi miłość i lęk
Czasami też zabija
Obiecuje tak wiele
W słowa prawdę owija
Gdy uklękniesz dłoń poda
Lecz umie też zabijać

Spijali mu słowa z ust
Gdy nad nimi stał
Na transparentach
I w oczach mieli jego twarz
Ginęli jeden po drugim
Tylko by jemu służyć
Piekło było na ziemi
On stał na górze

Wspomnienia Bumeranga

Przyjdzie rozstań czas **D E fis**
I nie będzie nas.
Na polanie tylko pozostanie
Po ognisku ślad.

Zdartych głosów chór,
Źle złapany dór.
Warty w nocy,
Jej niebieskie oczy
Nie powrócą już.

Zarośnięty szlak,
Zapomniany rajd.
Schronisk pustych,
Czarno-białej chusty
Kiedyś będzie brak.

Wspólne prawa

Cichutkim krokiem idzie noc **eH7e**
Mrokiem otacza ognia krąg **aH7e**
Zapachem ziemi wonią traw **ea**
Upaja się wieczorny wiatr **H7e**

REF.
To wspólne prawa łącza nas **a**
Płomienie ognisk światło gwiazd **e**
Oddechy wiatru ukrytego gdzieś wśród drzew **H7**
Wspomnienia przeminionych dni **a**
Służba pełniona wedle sił **e**
Więzy przyjaźni które wciąż hartuje czas **H7**

2. Ognisko płonie sypie skry
Snuje się w dal błękitny dym
Płynie ku niebu rzewna pieśń
Gdzieś w kręgu ognia wódz nasz jest

3. Czuwaj druhu ciemna noc
Braterskim gestem splećmy krąg
Niech dreszczem iskier zadrży mrok
Czuwaj druhu ciemna noc

Wszystko, co nasze (Hymn ZHP)

Wszystko, co nasze Polsce oddamy,
w niej tylko życie, więc idziem żyć.
Świty się bielą, otwórzmy bramy,
rozkaz wydany, wstań, w słońce idź.

Ramię pręż, słabość krusz,
ducha tęż, ojczyźnie miłej służ,
na jej zew w bój czy w trud
pójdziem rad harcerzy polskich ród.

Wyspa

D e* h A 2x
Kiedy się szumem, tłumem, gwarem **D e* h A**
Ludzkie skupiska ustokrotnią **D e* G A**
Najdroższym na świecie towarem **D e* G A**
Będzie samotność **D e* G A**
D G A D 2x

Tęsknotą ciszy uciekamy **D G A D**
W bezludność wyspy, skwar południa **e G A A7**
Lecz kiedy na niej zamieszkamy **D G A**
Wyspa przestanie być bezludna **e G A D**

Najpiękniej wiatr układa piach **D G A D**
Tam gdzie nas nie ma, wieje wiatr **D G A D**
Najpiękniej wiatr układa piach **D G A D**
Tam, gdzie nas nie ma **D G A D**

Przybędzie z nami trud i strach **D G A D**
Niewola dnia, historii schemat **e G A A7**
Jak pięknie wiatr układa piach **D G A**
Tam, gdzie nas nie ma… **e G A D**

Najpiękniej wiatr układa piach **D G A D**
Tam gdzie nas nie ma, wieje wiatr **D G A D**
Najpiękniej wiatr układa piach **D G A D**
Tam, gdzie nas nie ma **D G A D**
E A H E 4x

Z nim będziesz szczęśliwsza

Zrozum to, co powiem **a E7**
Spróbuj to zrozumieć dobrze **C G**
Jak życzenia najlepsze, te urodzinowe **F C**
Albo noworoczne, jeszcze lepsze może **d E7**
O północy, gdy składane **F C**
Drżącym głosem, niekłamane **E7**

Z nim będziesz szczęśliwsza **F C**
Dużo szczęśliwsza będziesz z nim **d E7**
Ja, cóż **F**
Włóczęga, niespokojny duch **C**
Ze mną można tylko **d**
Pójść na wrzosowisko **G**
I zapomnieć wszystko **a**
Jaka epoka, jaki wiek **F C d**
Jaki rok, jaki miesiąc, jaki dzień **C d F C**
I jaka godzina **d**
Kończy się **F**
A jaka zaczyna **a**

Nie myśl, że nie kocham
Lub że tylko trochę
Jak cię kocham, nie powiem, no bo nie wypowiem
Tak ogromnie bardzo, jeszcze więcej może
I dlatego właśnie żegnaj
Zrozum dobrze, żegnaj

Z nim będziesz szczęśliwsza. . .
Ze mną można tylko **d**
W dali znikać cicho **F a**

Zagubione marzenia

Kiedyś gdy byłeś mały **G h C D**
Łódki z kory strugałeś
Gdzie dziś są czy odnajdziesz je?
Może wpadły do morza
Albo z prądem wciąż płyną
Szukać chcesz ale nie wiesz gdzie...

Zgubione marzenia...

Kiedyś gdy byłeś mały
To podwórka śpiewały
Gdzie dziś są czy odnajdziesz je?
Czemu znikły zabawki?
Gdzie odeszli koledzy?
Szukać chcesz ale nie wiesz gdzie...

Zgubione marzenia...

Kiedyś któregoś lata
Było takiego ognisko
Ciepła krąg i gitary śpiew
Potem przyszły jesienie
Zimy ślady zatarły
Ścichła pieśń czy odnajdziesz ją?

Zgubione marzenia...

Weźmiesz stary swój plecak
Powędrujesz do słońca
Nocom dasz pięciolinii znak
Znajdziesz starych dróg ślady
Węgle czyjegoś ogniska
Wróci śpiew, wróci taki sam...

Odnajdziesz marzenia
Zgubione marzenia...

Zakochaj się w harcerstwie

Na koniec świata spójrz **E fis**
Tam horyzont chowa w sobie wszystko to **D**
Co nie miesci CI się w głowie, a w głowie masz **cis fis E**
Zielone łąki pełne traw i chociaż masz już parę lat **E fis**
I nie jeden trakt zostawiłeś już za sobą (nie jeden trakt) **D cis fis E**
Zielony mundur trochę zbladł **E**
A plecak ma już parę łat i plamy trzy, ale to nic **fis D A**
Każdego dnia na nowo chcę **E fis**
Harcerskie życie moje wieść **D A**

Zakochaj się, zakochaj bo **E H A**
Harcerskich serc niezwykła moc **E H A**
Zabierze Cię w tajemny świat **E H A**
Gdzie każdy dla siebie jest **fis gis A**
Jak brat dla brata dla siostry brat **A**
Zakochaj się, zakochaj więc **E H A**
Bo nigdy za wiele nam zielonych myśli i tchnień **E H A**
I z każdą z kolejnych dat na nowo odrywaj świat **E H A**
A nocą kładąc się spać **fis gis A**
W harcerstwie zakochaj się jeszcze raz **A E**

W szeregu miejsce swoje znajdz **E fis**
Tam będzie dobrze Tobie wśród przyjaciół tych **D**
Z którymi łączy wspólna droga (droga) **cis fis E**
I ramię w ramię z nimi wyjdź **E dis**
W tę trasę na której kompasem nam harcerski Krzyż **D**
A Lilijka drogowskazem **cis fis E**
W kieszenie marzeń kilka weź **E**
Tych które nie starzeją się **fis**
I z ogniska dym, wystarczy Ci **D A**
I mocno złap za rękę mnie **E fis**
I tak jak ja zakochaj się x2 **D A**

Zamyślone głowy

Idę z głową w chmurach **C G**
nie wiem skąd i gdzie **a F**
nikt mnie nie zatrzyma
nie oglądam się
Wiatr unosi w górę
wiatr unosi tak
wiatr porywa mocno
łapię go za frak

Hej! Zamyślone głowy **C G**
nie chcę z wami walczyć **a F**
Mówicie, że jestem winny,
bo naruszam waszą przestrzeń
Hej! Zamyślone głowy
nie chcę z wami walczyć
O nie!
Mówicie, że jestem winny,
bo naruszam waszą przestrzeń powietrzną

Tam gdzie dro.ga kręta
tam gdzie bagno jest
gdzie przestrzeń zamknięta
tam pojawia się
Wolnośc będzie górą
przezwycięży strach
obawę przed nieznanym
radość, radość będzie w nas
Hej! Zamyślone głowy…

Zapach róży

Wiem dobrze, co czujesz, te moje nastroje **a F C G**
Szybka zmiana zdania, zamknięte pokoje **a F d G**
Może to zabawne, ale ja nie żartuję
Chcę być sprawiedliwym, przecież ja tez czuję

Ref.:Też jestem człowiekiem, też serce posiadam
Także innych kocham, także innych zdradzam
Tez mnie nienawidzą, kochają niektórzy
Też prawie jak wszyscy, lubię zapach róży

Tez jestem samotny, czuję zapomnienie
Dobrze wiesz, że miłość to moje zbawienie
Niszczy mnie samotność, tak bardzo powoli
Choć już zrozumiałem, że nienawiść boli

Ref.: Też jestem człowiekiem...

Chociaż nie znalazłem duszy sobie bratniej
Chcę tu jeszcze zostać do chwili ostatniej
Smutno trochę było, trochę się zawiodłem
Wtedy już wiedziałem, zostać tu nie mogłem

Ref.: Też jestem człowiekiem...

Teraz, gdy odszedłem kwiatom się spowiadam
Z tego, że Cię kocham, że serce posiadam
Z tego, że żałuję, nie brak mi sumienia
Które mi wskazuje drogę do zbawienia

Zapiszę śniegiem w kominie

A jeśli zabraknie na koncie pieniędzy **C G F C**
I w kącie zagnieździ się bieda **C G F**
Po rozum do głowy pobiegnę niech powie
Co sprzedać by siebie - nie sprzedać

Ref. Zapiszę śniegiem w kominie **C G**
Zaplotę z dymu warkoczyk a e
I zanim zima z gór spłynie wrócę **F C G**
Zapiszę śniegiem w kominie **F G**
Warkoczyk z dymu zaplotę **C a**
I zanim zima z gór spłynie wrócę **F C G**
I będę z powrotem **F C**

A jeśli nie znajdę w swej głowie rozumu
To paszport odnajdę w szufladzie
Zapytam go może, on pewnie pomoże
Poradzi jak sobie poradzić

Ref. Zapiszę śniegiem w kominie...

A jeśli zabraknie ci w sercu nadziei
Bo powrót jest zawsze daleko
Przypomnij te słowa, zaśpiewaj od nowa
Bym wiedział, że ktoś na mnie czeka

Ref. Zapiszę śniegiem w kominie...

Zawsze tam gdzie ty

Zamienię każdy oddech w niespokojny wiatr, **C a G**
By zabrał mnie z powrotem tam, gdzie masz swój świat.
Poskładam wszystkie szepty w jeden ciepły krzyk.
Żeby znalazł się aż tam, gdzie pochowałaś sny.

Już teraz wiem, że dni są tylko po to, **F G**
By do ciebie wracać każdą nocą złotą . **C a**
Nie znam słów, co mają jakiś większy sens, **F G**
Jeśli tylko jedno, jedno tylko wiem – **C a**
Być tam, zawsze tam gdzie ty. **F G**

Nie pytaj mnie o jutro, ta za tysiąc lat.
Płyniemy białą łódką w niezbadany czas.
Poskładam nasze szepty w jeden ciepły krzyk,
By już nie uciekły nam, by wysuszyły łzy.

Już teraz wiem, że dni są tylko po to…

Budzić się i chodzić spać we własnym niebie – **C a**
Być tam, zawsze tam, gdzie ty. **F G**
Żegnać się co świt i wracać znów do ciebie –
Być tam, zawsze tam, gdzie ty.
Budzić się i chodzić spać we własnym niebie –
Być tam, zawsze tam, gdzie ty.
ech… **C**
Zawsze tam gdzie ty, **C G**
ech… **C**

Zbieg okoliczności łagodzących

Szliśmy do siebie ty i ja **h e**
A drogi nasze wciąż mroczne były **A D**
Lecz znalazł się ktoś **G**
I pomógł nam się spotkać **e**
Wśród zielonej naszej równiny **Fis h**
Wyszliśmy piękni dla siebie **Fis h**
I tacy zadziwieni **A D**
Nasze serca gorące **e**
Bić równo zaczęły **h**
Jakby same tylko były na Ziemi **G Fis**
A przecież mogłem być **e**
Przed twoją erą **A D**
A przecież mogłaś być **G e**
Przed moją erą **Fis h**
Zbiegliśmy razem ty i ja
Z gór ośnieżonych w ciepłą dolinę
Kto tak dobry był
I pomógł nam się spotkać
W tej oszalałej gęstwinie
Wyszliśmy nadzy dla siebie
Z nocy na światło dzienne
Nasze zegarki ślepe
Chodzić nagle zaczęły
O jednej i tej samej godzinie
A przecież mogłem być
Przed twoją erą
A przecież mogłaś być
Przed moją erą

Zegarmistrz światła

A kiedy przyjdzie także po mnie **a G**
Zegarmistrz światła purpurowy **D a**
By mi zabełtać błękit w głowie **C G**
To będę jasny i gotowy **D a**

Spłyną przeze mnie dni na przestrzał
Zgasną podłogi i powietrza
Na wszystko jeszcze raz popatrzę
I pójdę, nie wiem gdzie na zawsze

Zielona miłość

Zielony pociąg ruszył **h e**
Na zielonych przygód szlak **fis h**
Zielony namiot czeka **h e**
I zielony czeka las **fis h**
Przy ognisku siedzę ja **h e**
I przy ognisku siedzisz ty **fis h**
Już spełnione wszystkie sny, **e**
A w głowie zielona uparta myśl: **Fis G Fis**

Ref.: Śpiewać całą noc, całą noc do rana **fis e fis h**
Na polanie cichej rozrzucać śmiech **h e fis h**
Dobre wróżby czytać w płomieni plamach **h e fis h**
Nim konie rżeniem obudzą dzień;
I tylko z Tobą, z tobą chcę

Zielone lato pachnie,
Jak zielonej łąki dno
Zielone serca marzą,
A zielone ręce drżą
Na rozłąki długie dni
Węgielek ognia dajesz mi
W nim zaklęta wspomnień moc,
A w głowie zielone pragnienie to:

Zielony plecak czeka
Na zielone lato znów
Zielone listy pełne są
zielonych ciepłych słów
Mój węgielek w dłoniach grzej
I już nam czekać będzie lżej
Gdy przeminą szare dni, pod niebem zielonym zaśpiewam Ci:

Zielony dom

Coraz dalej mi do domu **A D A**
Wszystkie klucze pogubione **fis D A**
Dom za rzeką już się rozmył **D A**
Dom zielony z Ogrodowej **h E A**

A przecież tam wszystko zostało **fis cis**
Zegarek ojca obrączka po matce **D A**
Srebrna dziesiątka z Piłsudskim **h fis**
Po babci Annie złoty naparstek **D E**

I te spotkania pod balkonem
Kiedy wino szło do głowy
Gdy przychodziłaś taka piękna
Krokiem z lekka majowym

I odkrywaliśmy mowę piwonii
Kwiecistą mowę i bujną
Jan Sopel grał na harmonii
Znaną melodię upojną

"Ta ostatnia niedziela **fis**
Dzisiaj się rozstaniemy **h7**
Dzisiaj się rozejdziemy **Cis7**
Na wieczny czas..." **fis**

Zielony mundur

Dawno minął czas twych dziecięcych zabaw, **G e C D**
Z krótkich spodni już wyrósł każdy z nas.
Chciałbyś jeszcze komuś zrobić jakiś kawał,
Lecz coś ci podpowie: ile ty masz lat.
Znów pewnie wysłuchasz zbyt długie kazanie
O zdrowiu, o książkach, że pomyśleć strach,
O piciu, paleniu i złym zachowaniu.
Pomyślisz, posłuchasz i westchniesz tak:

Ach, jak chciałbym znów
Zielony mundur mieć
I plecak swój.

Byłeś jeszcze zuchem, gdy dostałeś mundur,
Trochę później plecak, minął czasu szmat.
Patrzysz w kącie szafy, cóż to, ale heca,
To twój stary mundur, obraz tamtych lat.
Gdy szedłeś przed siebie ze swoim plecakiem
Twą drogę wyznaczał kolorowy szlak.
Z przygodą, z piosenką i z czapką na bakier
Odkrywałeś ciągle jakiś nowy świat.

Ach, jak chciałbym…

Nie ma na co czekać, nie ma co rozważać,
Po co dłużej zwlekać, jaki problem masz.
Ty wciąż jesteś młody, to świat się postarzał,
Zrozumiesz to wtedy, gdy zatrzymasz czas.
I pójdziesz przed siebie ze swoim plecakiem
Twą drogę wyznaczy kolorowy szlak.
Z przygodą, z piosenką i z czapką na bakier
Odkrywał wciąż będziesz jakiś nowy świat.

Zielony płomień

W dąbrowy gęstym listowiu **a G a G**
Błyska zielona skra. **C E a**
Trzepoce z wiatrem jak płomień **a G a G**
Mundur harcerski nasz. **C G C**
Czapka troszeczkę na bakier, **C G a G**
Dusza rogata w niej. **C G E**
Wiatr polny w uszach i ptaki **a G a G**
W pachnących włosach drzew. **C E a**

Tam gdzie się kończy horyzont leży nieznany ląd.
Ziemia jest trochę garbata, więc go nie widać stąd.
Kreską przebiega błękitną strzępioną pasmem gór.
Żeglują ku tej granicy białe okręty chmur.

Gdzie niskie niebo usypia na rosochatych pniach.
Gdziekolwiek namiot rozpinasz będzie kraina ta.
Zieleń o zmroku wilgotna z niebieską plamką dnia.
Cisza jak gwiazda ogromna w grzywie złocistych traw.

W dąbrowy gęstym listowiu błyska zielona skra.
Trzepoce płomień zielony mundur harcerski nasz.
Czapka troszeczkę na bakier, lecz nie poprawiaj jej.
Polny za uchem masz kwiatek, duszy rogatej lżej.

Znalazłem siebie

Znalazłem siebie **D e**
W tych górach **G**
W tych drzewach **A**

Ubranych jesienią
W wyszywane rękawy pochodzenia

Ja siwy wataha
Z gór wyciągnąłem przez Boga pisany los

Dlatego Panie dopóki sił
Dźwigam ikonę przeznaczenia
(bo przecież)

Piszę w buki coraz dalej...
Piszę w buki coraz głośniej...
Dopóki głos... G a C D

Znów wędrujemy

Znów wędrujemy ciepłym krajem – malachitową łąką morza **e h C D**
(Ptaki powrotne umierają wśród pomarańczy na rozdrożach) **e h C**
Na fioletowo szarych łąkach niebo rozpina płynność arkad **a D G C**
Pejzaż w powieki miękko wsiąka, zakrzepła sól na nagich wargach
a e C D e

A wieczorami w prądach zatok noc liże morze słodką grzywą
Jak miękkie gruszki brzmieje lato wiatrem sparzone jak pokrzywą
Przed fontannami perłowymi noc winogrona gwiazd rozdaje
Znów wędrujemy ciepłą ziemią, znów wędrujemy ciepłym krajem

... malachitową łąką morza **h C D**
Ptaki powrotne umierają wśród pomarańczy na rozdrożach **e h C**

Znów wędrujemy ciepłym krajem – malachitową łąką morza
Ptaki powrotne umierają wśród pomarańczy na rozdrożach
Przed fontannami perłowymi noc winogrona gwiazd rozdaje
Znów wędrujemy ciepłą ziemią, znów wędrujemy ciepłym krajem

... malachitową łąką morza

Zostanie tyle gór

Zostanie tyle gór ile udźwignąłem na plecach **e C**
Zostanie tyle drze ile narysowało pióro **G D**

Tak gotowym trzeba być
Do każdej ludzkiej podróży
Tak zdecydują w niebie
Lub serce nie zechce już służyć

Ja tylko zniknę wtedy
W starym lesie bukowym
Tak jakbym wrócił do siebie
Po prostu wrócę do domu

I wszystko tam będzie jak w życiu
I stół i krzesła i buty
Te same nie poruszone
Na niebie zostaną góry

Tylko ludzi nie będzie
Tych co najbardziej kocham
Czasem we śnie ukradkiem
Zamienią ze mną dwa słowa

Będą leciały stadem liście
Duszyczki i szepty w lesie
Będzie tak wielki i świsty
Rok cały będzie tam jesień

Zwiewność

Brzęk muchy w pustym dzbanie co stoi na półce **a**
Smuga w oczach po znikłej za oknem jaskółce **G**
Cień ręki na murawie a wszystko niczyje **F**
Ledwo się zazieleni, już ufa, że żyje **E E7**

Ref. A jak dumnie się modrze u ciszy podnóża
Jak buńczucznie do boju z mgłą się napurpurza
A jest go tak niewiele, że mniej niż niebiesko
Nic prócz tła, biały obłok z liliową przekreską

Dal światła w oczach wróbla, spotkanie traw z ciałem
Szmery w studni, ja w lesie, mgłą byłeś bywałem
Usta Twoje w alei, świt pod groblą we młynie
Niebo w bramie na oścież, zgon przczół w koniczynie

Ref. A jak dumnie się modrzy u ciszy podnóża...

Chód po ziemi człowieka co na widnokręgu
Malejąc łatwo zwiewną gęstwę ciała niesie
I w tej gęstwie się modli i gmatwa co chwila
I wyziera z tej gęstwy w świat i na motyla

Ref. A jak dumnie się modrzy u ciszy podnóża... /x4

Żeby była taka noc (Dym z jałowca)

Dym z jałowca łzy wyciska **D h**
Noc się coraz wyżej wnosi **G A**
Strumień srebrną falą błyska
Czyjś głos w leśnej ciszy prosi:

Ref. Żeby była taka noc **D fis**
Kiedy myśli mkną do Boga **G A**
Żeby były takie dni **D h**
Że się przy nim ciągle jest **G A**
Żeby był przy tobie ktoś
Kogo nie zniechęci droga
Abyś plecak swoich win
Stromą ścieżką umiał nieść

Ogrzej dłonie przy ognisku
Płomień twarz ci zarumieni
Usiądziemy przy nim blisko
Jedną myślą połączeni

Ref. Żeby była taka noc...

Tuż przed szczytem się zatrzymaj
Spójrz jak gwiazdy w dół spadają
Spójrz jak drży kosodrzewina
Góry z tobą wraz wołają

Ref. Żeby była taka noc...

Żuławska depresja

Nie lubimy gdy ponad nami **h e**
ktoś nerwowo wymachuje rękami **G A h**
Nie lubimy gdy za wysoko
jakieś obce obserwuje nas oko

ref. Bo kiedy na naszej Żuławskiej Depresji **e A**
Zapalimy ognisko **A h**
Nie ma mowy o kłótni i żadnej agresji
Bo wszyscy są tak samo nisko

Ja nisko ty nisko ognisko też nisko **e A h**
on blisko ogniska tak samo tak nisko
I wszystko jest nisko i wszystko jest blisko
prócz słońca co zgasło bo zaszło za nisko

Nie lubimy gdy ponury
Cały czas zawadza nosem o chmury
Nie lubimy gdy jakiś święty
patrzy z góry niczym balon nadęty

Ref.:Bo kiedy na naszej…

Nowe Piosenki:

Nowe Piosenki:

Nowe Piosenki:

Nowe Piosenki:

Nowe Piosenki:

Nowe Piosenki:

Nowe Piosenki:

Nowe Piosenki:

Nowe Piosenki:

Nowe Piosenki:

Nowe Piosenki:

Nowe Piosenki:

Nowe Piosenki:

Nowe Piosenki:

Nowe Piosenki:

Nowe Piosenki:

Nowe Piosenki:

Nowe Piosenki:

Nowe Piosenki:

Nowe Piosenki:

Nowe Piosenki: